

ANTYCHRYST

Od „nauczania pogardy” do „nauczania szacunku”: jak doszło do judaizacji katolicyzmu. Olga Czieterikowa

Niezauważalnie, bez żadnych szeroko zakrojonych dyskusji i nie napotykając żadnego oporu, niewielki krąg osób wewnątrz hierarchii katolickiej dokonał rewizji chrześcijańskiej doktryny o Kościele Chrystusowym i przejścia do czczenia żydowskiego Boga i do wspólnego z Żydami oczekiwania tego, którego Żydzi nazywają Mesjaszem, a Chryścijanie – Antychrystem.

Realizując potężną ekspansję ideologiczną, Watykan wykorzystuje swój autorytet do wciągania przywództwa innych wspólnot religijnych do strefy swoich wpływów. Ale jego głównym celem – jest podporządkowanie sobie Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej, a poprzez nią samej Rosji. Tymczasem sam Watykan i jego koła rządzące są w rzeczywistości tylko narzędziem w rękach potężnych struktur ponadnarodowych, wprowadzających uniwersalną religię światową i globalną etykę dla całej ludzkości. Tylko w tym świetle można zrozumieć prawdziwy sens tego „międzyreligijnego dialogu”, który jest nam dzisiaj narzucany jako obowiązkowy standard dla zachowania pokoju i stabilności.

Dokładnie pół wieku temu wewnątrz Kościoła Katolickiego nastąpił przewrót, który zapoczątkował zatwierdzenie wewnątrz Katolicyzmu żydowskiej herezji, i który realizowany jest pod pozorem katolicko – żydowskiego „dialogu”. Mówimy tu o przyjętej Deklaracji *Nostra aetate* („W naszej epoce”) z 1965 roku, która zmieniła chrześcijańską naukę o Kościele Chrystusowym i przejęła żydowski punkt widzenia na relacje między Starym i Nowym Testamentem oraz wybraństwo narodu żydowskiego.

Wydarzenie to było przygotowywane od dawna i jest wynikiem głębokiej dywersji ideologicznej, opracowanej przez żydowskich teologów i filozofów i realizowanej przez hierarchię samego Kościoła Katolickiego (należy tu podkreślić, że pojęcie „Kościół Katolicki” wykorzystujemy nie w znaczeniu Kościoła Chrystusowego, a w znaczeniu instytucji, która jest quasikościołem).

Jak wiadomo, chrześcijaństwo naucza, że wybraństwo starożytnego narodu żydowskiego polegało na tym, aby zachowując prawdziwy Monoteizm (wiarę w Jednego Boga – dod. A.L.), doczekać się przyjścia Mesjasza, a następnie ponieść Dobrą Nowinę o Jego Przyjściu ludom ziemi, czego i dokonali następnie Apostołowie. Jednak naród żydowski odrzucił Mesjasza – Chrystusa Zbawiciela, o którym świadczyli prorocy i tym samym zakończył okres swego wybraństwa, przekazanego Apostołom i tym wspólnotom chrześcijańskim, które stały się podstawą nowego Ludu Bożego – Kościoła Chrystusowego.

Sam Chrystus powiedział Żydom: *„Dlatego powiadam wam: królestwo Boże będzie wam zabrane, a dane narodowi, który wyda jego owoce. Kto upadnie na ten kamień, rozbije się, a na kogo on spadnie, zmiążdży go. Arcykapłani i faryzeusze, słuchając Jego przypowieści, poznali, że o nich mówi. Toteż starali się Go pochwyć, lecz bali się tłumów, ponieważ miały Go za proroka”.* (Mt 21, 43-46). I jeśli, według Apostoła, Kościół (Cerkiew) Chrystusowy jest „wybranym plemieniem ..., narodem świętym, ludem (Bogu) na własność przeznaczonym” (1 P. 2.9), to wszelkie twierdzenia o trwającym niby nadal wybraństwie przez Boga całego narodu żydowskiego są teologicznie bezpodstawne.

Właśnie to twierdzenie zostało zdecydowanie odrzucone przez faryzeuszy oraz ustalony na podstawie ich nauczania talmudyczny Judaizm i stało się głównym obiektem ich krytyki i potępienia. Judaizm twierdził i nadal twierdzi wyłączne prawo Żydów, zagwarantowane im przez sam fakt urodzenia się, do dominującej pozycji w świecie, rozpatrując chrześcijaństwo albo jako bałwochwalstwo, albo jako możliwą do przyjęcia przez pogan formę monoteizmu, prowadzącą ich do oddania czci Bogu Izraela.

Ostatnie twierdzenie pochodziło od Majmonidesa i właśnie ono stało się podstawą planu zniszczenia od wewnątrz nauki katolickiej. Znaczny wkład w rozwój tej nauki wniósł włoski rabin, uczonego – kabalista Elia Benamozeg (1823-1900), który nazywany jest „Platonem włoskiego Judaizmu” i „jednym z nauczycieli współczesnej myśli żydowskiej” [1].

W 1884 r. E. Benamozeg wydał swoją książkę **„Izrael i Ludzkość. Badanie problemu uniwersalnej religii i jego realizacja”**, w której Kościołowi Katolickiemu zaproponował zreformowanie swojej nauki w trzech kierunkach:

- zmienić swój pogląd na naród żydowski, który powinien być zrehabilitowany jako naród starszy, jako naród kapłanów, który był w stanie zachować w swojej czystości pierwotną religię. Ten naród nie jest Bogobójcą, nie został odrzucony przez Boga, ale przeciwnie, został powołany, aby zapewnić szczęście i jedność całej ludzkości;
- „zrzec się boskości Chrystusa”, Syna Człowieczego, który był prostym rabinem, Żydem, i nim pozostał. Głosić Chrystusa można tylko jako człowieka, który zaproponował nauczanie o moralności w imię szczęścia wszystkich ludzi;
- zgodzić się na nową interpretację, ale nie na zniesienie tajemnicy Trójcy Świętej.

Tylko przy tych trzech warunkach Kościół Katolicki stanie się „Kościołem prawdziwego Katolicyzmu”, tego Katolicyzmu, który Benamozeg nazywa Noahizmem – religią dla wszystkich narodów, które należą do „przestrzeni chrześcijańskiej”.

Noahizm – to są prawa „potomków Noaha (Noego)”, których nie ma w Torze i którzy zostali przedstawieni przez mędrców Talmudu (Tractat Sanhedrynu 56), zgodnie z zasadami interpretacji słów i zwrotów z Tory. Noahizm wychodzi z tego, że istnieją tylko dwie drogi zbawienia: dla Żydów, którzy pozostają narodem wybranym przez Boga – jest to ściśle przestrzeganie 613 przykazań Starego Testamentu, a dla nie-Żydów (o ile nie przeszli oni konwersji na judaizm, to jest nie zostali Żydami) – przestrzeganie 7 Przykazań Noego. Jest to minimalny zestaw wymagań, które, zgodnie z naukami Żydów, otrzymał od Boga Adam i Noe i który przedstawia się następująco:

- 1) wiara w jedyne Boga i zakaz bałwochwalstwa;
- 2) szacunek dla Boga, zakaz bluźnierstwa;
- 3) szacunek dla ludzkiego życia, zakaz zabójstwa;
- 4) szacunek dla rodziny, zakaz cudzołóstwa;
- 5) szacunek dla mienia bliźniego, zakaz kradzieży;

6) szacunek dla istot żywych, zakaz używania do potraw mięsa, wyciętego z żywego zwierzęcia;

7) powołanie sędziów, obowiązek ustanowienia sprawiedliwego systemu sądownictwa. [2]

Zgodnie z tym podejściem, nowym celem Kościoła Katolickiego powinno być rozpowszechnianie nauki humanizmu noahidskiego, a papieski prymat pozwoli na tej podstawie zjednoczyć wszystkich, uważających siebie za Chrześcijan. Religia Noahizmu stanie się „religią naturalnej moralności”, uniwersalność której umożliwi zjednoczenie już całej ludzkości pod zwierzchnictwem Żydów.

Tak więc, plan został opracowany i rozpoczęło się poszukiwanie dróg jego realizacji. Pierwsze kroki w kierunku ustalenia „dialogu” między Katolikami i Żydami zostały podjęte jeszcze przed II Wojną Światową. Wielką rolę w tym odegrał znany żydowski filozof i teoretyk syjonizmu Martin Buber (1878-1965), który zaproponował koncepcję dialogu Żyda i Chrześcijanina, dialogu dwóch wyznań lub „dwóch dróg”.

Rozpatrywał on Chrystusa w kontekście judaizmu I wieku i uważał, że Chrystus był Żydem i ich „wielkim bratem”, i że Chrześcijaństwo może być postrzegane jako droga do Boga. W odpowiedzi na to również niektórzy katolicki teolodzy i filozofowie zaczęli bronić pozytywnego podejścia teologicznego do koncepcji rabinicznej, wzywając Chrześcijan, by traktować ją z szacunkiem. Jednak ich próby, aby zmienić nastawienie hierarchii Kościoła, wtedy nie zakończyły się sukcesem.

Wydarzenia z okresu wojny i to ugodowe stanowisko, które Kościół Katolicki zajął wobec reżimu nazistowskiego, stworzyły zupełnie nową sytuację, w której rozkręciwszy temat Holokaustu, żydowscy przywódcy dostali w swe ręce **potężne narzędzie nacisku na papieżstwo**.

Ze strony Judaizmu początkowo mówiło się o dobrze przemyślanej i konsekwentnie realizowanej strategii, której celem jest doprowadzenie do przeglądu podstawowych postanowień nauki chrześcijańskiej. Kluczową ideą, uzasadniającą potrzebę rewizji Chrześcijaństwa, było twierdzenie o tym, że nauka ta zawiera w sobie „**nauczanie pogardy**” w stosunku do Żydów, co i stało się przyczyną tzw. świeckiego antysemityzmu nowego czasu.

Nauczanie to z kolei Żydzi związali z zasadniczym chrześcijańskim twierdzeniem o pozbawieniu Izraela obietnic i łask (Bożych – dod. A.L.), które zaczęli nazywać „ideą zastępstwa” Izraela przez Kościół i które uważali za najbardziej niebezpieczne. Wychodząc z tego również i Holokaust jest rozpatrywany przez nich jako „kulminacja wielowiekowych prześladowań, właśnie ze strony Chrześcijan”. Stąd wniosek, że polityka Hitlera miała sukces tylko dlatego, że była oparta na wielowiekowych oskarżeniach Chrześcijan w stosunku do Żydów.

Typowym przykładem takiej oceny są, na przykład, następujące oświadczenia współpracownika Centrum Studiów Żydowskich w Oksfordzie, rabina Solomona Normana: „*W swojej istocie stosunek Hitlera do Żydów niczym nie różni się od chrześcijańskiego; różnica polega tylko na metodach, które on wykorzystywał*”; „*Żydzi widzą Chrześcijan, w przeważającej części, jako prześladowców. Stosunkowo niewielką ich liczbę zaliczają do ofiar, a już u bardzo niewielu Chrześcijan odnajdują współczucie dla poszkodowanych Żydów. Po Holokaście Żydzi już nie mogli poważnie uwierzyć w*

moralną legitymację Kościoła”; „z żydowskiego punktu widzenia Chrześcijanin w ogóle, już ze względu na jego chrześcijańską wiarę nie posiada godności moralnej, nie mówiąc już o jakiegokolwiek wyższości moralnej” [3].

Formuła „nauczanie pogardy” („l’enseignement du mepris») z wynikającymi z niej wnioskami została wprowadzona przez francuskiego żydowskiego historyka i pisarza Julesa Isaaca (1877-1963), który przez długi czas był inspektorem edukacji narodowej we Francji. Odegrał on wiodącą rolę w kształtowaniu się „dialogu” żydowsko – katolickiego.

Jego główne idee zostały przedstawione w książkach **„Jezus i Izrael” (1946)** i **„Geneza antysemityzmu” (1948)**, **„Nauczanie pogardy” (1962)**, w których nauka chrześcijańska została poddana ostrej krytyce jako główne źródło antysemityzmu i **jako najbardziej niebezpieczna jego forma** ze względu na jej głęboką naturę teologiczną.

Aby podważyć tę teologiczną naturę, zakwestionował on wartość historyczną opowieści ewangelicznych, przedstawiając i Ewangelistów i Świętych Ojców Kościoła, jako kłamców i prześladowców, pełnych antyżydowskiej nienawiści i ponoszących moralną odpowiedzialność za Oświęcim i Holokaust. Na tej podstawie zostało postawione zadanie **„oczyszczenia”** nauki (doktryny) chrześcijańskiej [4].

„Oczyszczenie” oznaczało uznanie tego, że Żydzi nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za śmierć Chrystusa; zmianę lub usunięcie tych modlitw, w których mówi się o Żydach; usunięcie tych miejsc z pism Ewangelistów, w których opowiada się o Mękach Chrystusa (zwłaszcza dotyczy to Ewangelii św. Mateusza, którego Jules Isaac oskarża o zniekształcenie prawdy, ponieważ to właśnie u niego jest powiedziane: **„A cały lud zawołał: Krew Jego na nas i na dzieci nasze”**) – Mt 27, 25.

I wreszcie złożenie obietnicy, że Kościół w końcu zmieni swoje zachowanie, spokojnie, wyrazi skruchę, przepraszając Żydów i dokładając wszelkich niezbędnych starań w celu poprawienia nauki, aby wyeliminować to zło, które ta nauka przyniosła Żydom.

Sekwencja tego procesu „oczyszczania” została przedstawiona przez innego uczonego żydowskiego Pola Giniewskiego w jego książce **„Chrześcijański antyjudajizm. Mutacja”**, wydanej w 2000 roku [5]. Przy użyciu odpowiednich pojęć, zaczerpniętych z tradycji żydowskiej, wydzielił on trzy etapy tego procesu:

- 1) **„widuj” (spowiedź) – szczere uznanie wad i błędów;**
- 2) **„teszuwa” (pokuta) – zwrot do innego zachowania i**
- 3) **„tikkun” (zadośćuczynienie) – naprawa.**

W wyniku realizacji procesu zamiast **„nauczania pogardy”**, zostanie ułożone **„nauczanie szacunku”**.

* * *

Przygotowania praktyczne do pierwszej fazy („widuj”) rozpoczęły się w 1946 roku, kiedy przy wsparciu amerykańskich i brytyjskich organizacji żydowskich w Oksfordzie odbyła się pierwsza Konferencja Katolików i Protestantów, wzywających do ustanowienia kontaktów z Żydami. A w 1947 roku, po serii spotkań międzynarodowych z sympatyzującymi mu działaczami katolickimi, Jules Isaac opublikował memorandum **„Poprawka nauk katolickich, dotyczących Izraela”** –

którego podstawowe tezy weszły do Deklaracji z 10 punktów, przyjętej na zwołanej w tym samym roku Konferencji przedstawicieli Chrześcijan i Żydów w Seelisbergu w Szwajcarii [6].

Deklaracja Zelisbergska stała się **programem reformy Chrześcijaństwa**, domagającej się uznania faktu, że po pierwsze: Chrześcijaństwo jest zakorzenione w Judaizmie (pierwsze 4 punkty), a po drugie: że Judaizm nie powinien już być dalej przedstawiany przez Chrześcijaństwo w negatywnej formie (pozostałe 6 punktów):

- 1) W Starym i Nowym Testamencie mówi z nami jeden i ten sam Żywy Bóg;
- 2) Jezus urodził się z matki Żydówki z rodu Dawida i ludu Izraela, i Jego wieczna miłość i przebaczenie rozprzestrzenia się na Jego własny naród i na cały świat;
- 3) Pierwsi uczniowie Chrystusa, Apostołowie i Męczennicy byli Żydami;
- 4) Główne przykazanie Chrześcijaństwa, miłość Boga i bliźniego, zawarte już w Starym Testamencie i potwierdzone przez Jezusa, jest obowiązkowe dla Chrześcijan i Żydów we wszystkich ich relacjach międzyludzkich, bez wyjątku;
- 5) Należy unikać poniżania Judaizmu biblijnego lub post biblijnego w celu wywyższania Chrześcijaństwa;
- 6) Należy unikać używania słowa „Żyd” wyłącznie tylko w znaczeniu „wroga Jezusa” lub określenia „wrogowie Jezusa” dla wskazania narodu żydowskiego jako całości;
- 7) Należy unikać przedstawiania Męki Chrystusa w taki sposób, jakby wina za śmierć Jezusa spoczywała na wszystkich Żydach lub tylko na Żydach.

W rzeczywistości śmierci Jezusa żądali nie wszyscy Żydzi. I to nie tylko Żydzi ponoszą za to odpowiedzialność, ponieważ Krzyż, który nas wszystkich zbawia, świadczy o tym, że Chrystus umarł za grzechy nas wszystkich (*w oryginale Ewangelii napisane jest: za wielu – od A.L.*); należy przypominać wszystkim chrześcijańskim rodzicom i opiekunom o tej ciężkiej odpowiedzialności, którą oni ponoszą za to, że przedstawiają Ewangelię, a zwłaszcza historię Męki w sposób uproszczony;

- 8) Należy unikać wypowiedziania przekleństw biblijnych i krzyków wzburzonego tłumu: „**Krew Jego na nas i na dzieci nasze**”, nie wspominając przy tym, że ten krzyk nie może przeważać nad nieskończone silniejszą modlitwą Jezusa: „**Ojczy! Przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią**”;
- 9) Należy unikać rozprzestrzeniania błuźnierczej opinii, że naród żydowski został odrzucony, przeklęty i skazany na cierpienia;
- 10) Należy unikać takiego przedstawiania Żydów, jak gdyby oni nie byli pierwszymi, którzy należeli do Kościoła [7].

Jak widzimy, Deklaracja ta została sporządzona dość poprawnie w oparciu o **podstawienie (zamianę) pojęć**. Mówiąc o Żydach, identyfikowała ona talmudyczny Judaizm z religią Starożytnego Izraela i Kościołem Starotestamentowym, a współczesnych Żydów – ze wszystkimi Żydami (zwłaszcza, że w języku francuskim, hiszpańskim, niemieckim, angielskim i innych językach zachodnich słowa użyte w tekście artykułu jako „*espeù*” i „*uydeù*” oznaczane są dzisiaj z reguły jednym słowem – juif, judio, jude, jew itd., czyli „Żyd”). (*Podobnie jest w języku polskim,*

natomiast w języku rosyjskim do określania członków tego narodu używane są dwa słowa: „евреї” i „уйдеї”, z tym, że słowo „jewriej” – „евреї” oznacza Hebrajczyka, prawdziwego Żyda, potomka Abrahama, natomiast słowo „uydeї” (Judejczyk), które w Polsce rozumiane jest również jako „Żyd” – nie ma nic wspólnego z określeniem „Żyd” (prawdziwym Żydem, określanym jako „jewriej” = „Hebrajczyk”) i większość współczesnych tzw. Żydów nie ma nic wspólnego z Abrahamem i jego potomstwem. Są to po prostu Chazarzy, którzy bezprawnie zawłaszczyli nazwę „Żyd”. Potwierdzenie tego znajdujemy w Apokalipsie 2,9 i 3,9 – uwaga od A.L.)

Była to główna chytraść żydowska, skierowana na to, aby podważyć najgłębszy fundament Chrześcijaństwa – naukę o Kościele Chrystusowym.

Na Konferencji została zatwierdzona **Międzynarodowa Rada Chrześcijan i Żydów** (pol.-MRCŻ lub ICCJ, ros.- MCXI), która w następnym roku na Konferencji we Fryburgu (Szwajcaria) otrzymała oficjalny status, który pozwolił jej na odgrywanie kluczowej roli w tworzeniu nowych relacji między Chrześcijanami i Żydami [8]. Tutaj została przyjęta jej ustawa, a w Genewie otwarto biuro Rady. Równocześnie został upubliczniony adres londyński.

W 1948 roku Jules Isaac utworzył **Stowarzyszenie Żydowsko – Chrześcijańskiej Przyjaźni Francji**, a w Niemczech tworzą się Towarzystwa Współpracy Żydowsko-Chrześcijańskiej, które zjednoczyły się w **Niemiecką Radę Koordynacyjną** (NRK, po ros. – ГКК – od A.L.). NRK opracowała tzw. *Osiem Tez Szwalbachskich*, które poszerzyły i pogłębiły Deklarację Zelisbergską, wzywając do wykorzystania takiego języka teologicznego i takiej interpretacji tekstów biblijnych, które nie byłyby obraźliwe dla Żydów.

Co więcej, tutaj już zwracano uwagę na społeczno – polityczne konsekwencje nowych relacji z Żydami, ponieważ wskazywano, że doświadczenie Holocaustu zobowiązuje każdego Chrześcijanina, aby wziął na siebie odpowiedzialność za zwalczanie antysemityzmu [9].

Po utworzeniu odpowiednich struktur i nawiązaniu kontaktów z rzymskim duchowieństwem, Jules Isaac otrzymał od niego wielkie wsparcie i wystarał się o krótką audiencję u Piusa XII, któremu wręczył „10 punktów „Seelisbergu”. Spotkanie to jednak nie miało żadnych konsekwencji, natomiast po przyjściu do władzy modernisty Jana XXIII, sytuacja w radykalny sposób się zmieniła.

W czerwcu 1960 roku, przy poparciu Ambasady Francji w Rzymie i osobiście przez kardynała Bea, Jezuitę, lidera postępców, Jules Isaac spotkał się z papieżem, którego próbował przekonać o potrzebie rewizji „**nauczania o pogardzie**”, przekazując mu odpowiednie Memorandum : „**O potrzebie reformy nauki chrześcijańskiej o Izraelu.**” To spotkanie było ważnym gestem Jana XXIII w stosunku do Stowarzyszenia Żydowsko – Chrześcijańskiej Przyjaźni, i nie na próżno na kilka miesięcy przed nim (19 marca 1959 roku), papież polecił zniesienie wyrażenia: „**Pomódlmy się także za perfidnych Żydów**» (Pro perfidies Judaeis) i „**Wszchemogący, Wieczny Boże, w Miłosierdziu Swoim nie odrzucający nawet perfidnych Żydów**”, wypowiedzianych w Liturgii Wielkiego Piątku.

W jednej ze swoich notatek, napisał na ten temat następująco: „*W ostatnim czasie niepokoi Nas kwestia o „pro perfidies Judaeis” w nabożeństwie Wielkiego Piątku. Z wiarygodnego źródła Wiemy, że nasz poprzednik, świętej pamięci Pius XII, już usuwał ten przymiotnik z osobistej modlitwy i zadawał się wypowiedzią: „Pomódlmy się ... i o Żydów.” Mając te same zamiary, zdecydowaliśmy, że w nadchodzącym Świętym Tygodniu te dwa wyrażenia [zostaną skrócone w ten sam sposób]* „[10].

Następnie, jesienią 1960 roku, po raz pierwszy w historii Watykanu, papież przyjął 130 amerykańskich przedstawicieli **Zjednoczonego Apelu Żydowskiego** (United Jewish Appeal – od A.L.), którzy przekazali mu podziękowania za uratowanych w czasie epoki nazizmu Żydów i których on powitał słowami: „**Wszyscy jesteśmy dziećmi jednego Ojca Niebieskiego ... Ja jestem Józef, wasz brat**”.

* * *

W ciągu następnych dwóch lat rozpoczęło się intensywne przygotowanie do Soboru Watykańskiego II, na którym miał być surowo potępiony „katolicki antysemityzm”. Nad odpowiednimi dokumentami pracowała specjalna grupa robocza w ramach Sekretariatu ds. Jedności Chrześcijan, która nawiązała kontakty ze światem żydowskim i jego głównymi stowarzyszeniami we Francji, Izraelu i Stanach Zjednoczonych (Światowy Kongres Żydów – World Jewish Congress – WJC, Amerykański Komitet Żydowski – American Jewish Committee – AMC i Liga Przeciwko Zniesławieniu – Anti-Defamation League – ADL – of B’nai B’rith).

Wspólnie opracowywali oni również podstawowe postanowienia o stosunku do Judaizmu. Ważną rolę w tym odgrywał rabin Abraham Joshua Heschel, chasydzki myśliciel, głowa Żydowskiego Seminarium Teologicznego (Jewish Theological Seminarium) w Nowym Jorku, który następnie był obecny na Soborze jako oficjalny przedstawiciel AMC przy kardynale Bea. Duży wpływ na papieża miał też szef ŚKŻ (WJC) dr Goldmann.

Jeszcze przed otwarciem Soboru, w lutym 1962 roku, WJC przedstawił kardynałowi Bea deklarację, w której wyróżnił jako główne zadanie – walkę z antysemityzmem i właśnie tę myśl, ale w innych słowach, wyrażało memorandum Bea, skierowane do papieża Jana XXIII w grudniu 1962 roku. Mówiło się w nim o potrzebie **uznania grzechu chrześcijańskiego antysemityzmu**, o odpowiedzialności Kościoła za jego rozpowszechnianie poprzez nauczanie i praktykę duszpasterską, a tym samym również i za prześladowania Żydów, a także o konieczności oddzielnego rozpatrzenia tego tematu. Odpowiedź Jana XXIII była pozytywna i problem ten został wprowadzony do porządku obrad. A we wrześniu 1964 roku, już przy papieżu Pawle VI, pierwsza wersja tekstu o religiach niechrześcijańskich, w której rozdział o judaizmie był podstawowym, został zaakceptowany na posiedzeniu.

Jednak zawartość tekstu o Judaizmie była na tyle rewolucyjna i niebezpieczna, że nawet tak liberalny papież, jak Paweł VI, w końcu nie zdecydował się zatwierdzić tej wersji i przeniósł jej rozpatrzenie na następne posiedzenie. **Całkowicie zaprzeczał on odpowiedzialności żydowskich przywódców za śmierć Chrystusa, odrzucał wyrażenie „naród Bogobójca”, oskarżał Kościół o antysemityzm, kwestionował autentyczność pism Ewangelistów i dyskredytował nauczanie Ojców Kościoła i wielkich teologów katolickich.** W rezultacie tekst został przepisany w ostrożniejszych sformułowaniach i wszedł do **Deklaracji Nostra aetate**.

I chociaż jej omawianie nigdy nie przestało wywoływać gorących dyskusji, 15 października 1965 roku otrzymała ona większość głosów i została zatwierdzona w dniu 28 października.

Jakie było jej znaczenie?

Zniekształcając tekst Ewangelii i ignorując słowa Zbawiciela, wypowiedziane do arcykapłanów i faryzeuszy, autorzy Deklaracji poszli na odrzucenie idei pozbawienia Żydów Królestwa Niebieskiego („idei wyrugowania, wypchnięcia” wg terminologii żydowskiej) i uznanie za prawdziwego Boga nie trzyosobowego Boga, a Jahwe, który jest czczony przez współczesnych Żydów, zatwierdzając tym samym duchowe pokrewieństwo Żydów z Chrześcijanami. W tekście mówi się: *„Chociaż władze żydowskie i ich zwolennicy nalegali na śmierci Chrystusa, to jednak to, co zostało popełnione w czasie Jego Męki, nie może być ogólnie poczytane za winę zarówno wszystkich żyjących wówczas Żydów, ani Żydów współczesnych. Chociaż Kościół Katolicki jest Ludem Bożym, jednak Żydów nie należy przedstawiać ani jako odrzuconych przez Boga, ani przeklętych, jakby to wynikało z Pisma Świętego.”*

„Żydzi w większości swojej nie przyjęli Ewangelii, a wielu z nich nawet było przeciwnych Jej rozprzestrzenianiu (zob. Rz 11, 28). Tym niemniej, według Apostoła, przez wzgląd na ich ojców, Żydzi do dziś są miłowani przez Boga, Którego Dary i Powołanie są nieodwołalne (Rz 11, 28, 29)”.

Dokument stwierdzał również: *„Kościół wierzy, że Chrystus, który jest naszym Pokojem, pojednał Żydów i pogan na Krzyżu, i z obojga uczynił dla Siebie jedno”* i że *„wraz z Prorokami i tamtym Apostołem (Pawłem – od A.L.) Kościół czeka na dzień, który jest znany tylko samemu Bogu, kiedy wszystkie narody jednogłośnie wezwą Pana i będą służyć Mu jednomyślnie”*. Tymczasem w liście do Efezjan (Ef 2:14-15) Apostoł Paweł mówi, że Chrystus pojednał na Krzyżu Ciałem i Krwią Swoją wierzących w Niego Pogan i Żydów, tj. wszystkich Chrześcijan, a o pojednaniu z niewierzącymi nie ma ani jednego słowa.

W ten sposób, fałszując istotę Ewangelii i Bożego Objawienia jako całości, **Deklaracja Nostra aetate faktycznie odrzuciła naukę Kościoła Chrystusowego**. Tak więc, znaczenie jej dla kolejnych odstępstw Katolicyzmu trudno przecenić. Nie przypadkowo, jeden z żydowskich autorów nazwał ją **„teologicznym trzęsieniem ziemi”**, które doprowadziło do powstania nowego świata. A członek Światowego Kongresu Żydów, Jean Halperin napisał, że ona *„naprawdę otworzyła drogę do zupełnie nowego dialogu i zapoczątkowała nowe spojrzenie Kościoła Katolickiego na temat Żydów i Judaizmu, wykazując gotowość do zamiany „nauczania pogardy” na „nauczanie szacunku”*. [11] Podobnie ocenia tę Deklarację również Griniewski: *„Schemat o Żydach, który można było rozpatrywać jako zakończenie, przeciwnie, bardzo szybko okazał się początkiem nowego etapu w pomyślnym rozwoju stosunków żydowsko -chrześcijańskich”* [12].

Przystępując do „dialogu” i pozwalając na zbliżenie zasadniczo różnych przekonań religijnych i norm etycznych, hierarchia Kościoła Katolickiego zaczęła przeprowadzać **rewizję Nowego Testamentu i historii Chrześcijaństwa**. Żeby dogodzić talmudycznemu judaizmowi, Watykan przystąpił do przeglądu podstawowych postanowień wiary chrześcijańskiej.

Tak rozpoczął się pierwszy etap „oczyszczania” Chrześcijaństwa – **„uznanie błędów” („widuj”)**.

* * *

Dla zapewnienia aktywnego „dialogu” w 1970 roku utworzono Międzynarodowy Komitet ds. Stosunków między Kościołem Katolickim a Judaizmem, lub krótko – **Międzynarodowy Komitet do spraw Stosunków Katolicko-Żydowskich** (MKIKS lub LIC), który odbywa swoje posiedzenia raz na 2 lata [13]. Ze strony żydowskiej uczestników dialogu reprezentuje **Międzynarodowy Komitet Żydowski** (ros.-МИК lub IJCIC) [14], który zjednoczył przedstawicieli wszystkich trzech gałęzi Judaizmu (ortodoksyjnej, konserwatywnej i liberalnej), a także różnych krajowych i międzynarodowych organizacji żydowskich, Naczelnego Rabinatu Izraela i Ambasady Izraela przy Stolicy Świętej[15].

A ze strony Kościoła Katolickiego za „dialog” odpowiada utworzona w 1974 roku **Papieska Komisja ds. Stosunków Religijnych z Judaizmem**, istniejąca (co jest bardzo wymowne) przy Sekretariacie ds. Jedności Chrześcijan [16].

Głównym zadaniem MKIKS stało się tworzenie **nowej teologii stosunków żydowsko-katolickich**, lub, jak nazwał go katolicki działacz Johan Baptist Met, „**teologii po Oświęcimiu (Auschwitz)**”, która stara się unikać jakichkolwiek sformułowań antyżydowskich i ma na celu „*wzbogacić myśl chrześcijańską poprzez lepsze zrozumienie każdego terminu lub każdej rzeczywistości w Judaizmie*”. Obie strony umówiły się, że nowe rozumienie relacji powinno być odzwierciedlone w podstawach Katechizmu i edukacji dogmatycznej na uniwersytetach. Według słów badacza A.Val, „*edukacja powinna być taka, żeby Żydzi mogli być w niej obecni, nie czując się źle zrozumianymi*”.

Oczywiście, nowa teologia powstawała etapami, stopniowo przygotowując Katolików do przyjęcia postanowień, które nie są zgodne z nauką Kościoła. Pierwszą rzeczą, którą należało zrobić – to uzyskać bardziej jasne uznanie tego, że Żydzi nadal są narodem wybranym i że Stary Testament zachowuje swoją pełną moc. Rewolucyjnym w tym planie dokumentem stała się Deklaracja pt. „**Stosunek Chrześcijan do Judaizmu**” [17], przygotowana przez Komitet ds. Stosunków z Judaizmem francuskiego Episkopatu, która została przyjęta przez Konferencję Episkopatu Francji w kwietniu 1973 roku.

W deklaracji tej już jasno stwierdzono, że „nie można wyciągać z Nowego Testamentu wniosku, że naród żydowski utracił swoje wybraństwo”, że „Pierwsze Przymierze ... nie zostało anulowane przez Nowe” i że doktryna faryzeuszy nie jest sprzeczna z Chrześcijaństwem, a zatem, niezmiennym pozostaje powołanie narodu żydowskiego, który również dziś jest „błogosławieństwem dla wszystkich narodów ziemi”.

Jednak główna nowość dokumentu polegała na tym, że tutaj po raz pierwszy stwierdzono, że naród żydowski ma misję w stosunku do innych narodów na całym świecie, podczas gdy własna misja Kościoła „**może tylko wchodzić w ten ogólnoświatowy plan zbawienia**”. W związku z tym autorzy dokumentu zadawali takie retoryczne pytanie, które w rzeczywistości jednoczy Chrześcijan i Żydów w oczekiwaniu na Mesjasza: „**Mimo, że Żydzi i Chrześcijanie realizują swoje powołanie, idąc różnymi drogami, ich ścieżki stale się krzyżują. Czy nie dotyczy ich wspólna troska czasów mesjańskich?**”.

Wreszcie, uznając, że „*historyczna odpowiedzialność za śmierć Jezusa była podzielona między niektórymi władzami żydowskimi i rzymskimi*”, dokument zdecydowanie potępił oskarżanie „Żydów o Bogobójstwo”, co można interpretować jako odmowę uznania Chrystusa jako Boga. Jak pisali o tym Archimandryta Serafin (Aleksijew) i Archimandryta Sergij (pol. Sergiusz) Jazadżijew),

„tutaj ukryta jest bluźniercza chytraść, równoznaczna z odrzuceniem Chrystusa jako Boga-Człowieka: jeżeli uznaje się fakt historyczny, że Żydzi – to zabójcy Chrystusa, ale przy tym zaprzecza się, że są oni BOGOzabójcy, to jest to równoznaczne z odrzuceniem Boskiej Godności Zbawiciela ze strony francuskiego Episkopatu w pełnej zgodzie z Rabinatem!” [18].

O tym „wygadała się” badaczka Helen Fry, która napisała we wstępie do opracowanej przez siebie antologii, dotyczącej dialogu żydowsko-katolickiego: **„W roku 1965 Kościół Katolicki zdjął z Żydów oskarżenie o „bogobójstwo”: wcześniej sądzono, że zabijając Jezusa, Żydzi zabili samego Boga”**[19].

Deklaracja zrekonstruowała pozycję Żydów i nie przypadkowo wysoko ją oceniając, Rabinat Francji wskazał, że pokrywa się ona z naukami największych żydowskich teologów, według których religie, **które wyszły z Judaizmu, mają misję, aby przygotować ludzkość do nadejścia ery mesjańskiej, zapowiadanej przez Biblię.**

A w roku 1974 już sam Watykan opublikował znany dokument pt. **„Wytyczne i uzupełnienia do stosowania soborowej Deklaracji Nostra aetate»** [20], przygotowany przez Papieską Komisję ds. Stosunków z Judaizmem z okazji 10. rocznicy tej Deklaracji. Potwierdzając nowe podejście do Judaizmu, stał się on czymś w rodzaju **Karty Dialogu między Katolikami i Żydami**, która wyznaczyła już **praktyczne kroki** do jego realizacji.

Po wyliczeniu łączących dwie religie postanowień (wiara w Jedyne Boga, żydowska Biblia i in.), dokument ten wezwał do „wspólnych spotkań przed Bogiem w modlitwach”, do głoszenia Chrystusa z zachowaniem ostrożności („aby swoim świadectwem nie urazić Żydów”) i **do odpowiedniego nauczania i przygotowywania teologów**, którzy by w sposób nowy naświetlali historię stosunków między Katolikami i Żydami. W następstwie tego w wielu uniwersytetach zaczęły powstawać katedry Judaizmu, a Judaizm wszedł do programów nauczania religii w szkołach i seminariach. Z kolei gmina żydowska zaczęła tworzyć swoje organizacje stałego nauczania, otwarte dla Chrześcijan.

* * *

Przy Janie Pawle II (1978-2005) hierarchia Kościoła podjęła bezprecedensową kampanię dotyczącą pokuty, uznając odpowiedzialność i winę całej wspólnoty katolickiej w różnych obszarach jej działalności w ciągu ostatnich 10 wieków, ale na stosunki z judaizmem został położony specjalny akcent.

Pierwszym ważnym krokiem papieża stało się jego oświadczenie w Moguncji na spotkaniu z przedstawicielami społeczności żydowskiej, w którym rozwiął on tę niepewność w ocenie Starego Testamentu, która jest zawarta w Deklaracji Nostra aetate, i jasno scharakteryzował „dialog” między Katolikami i Żydami jako **„spotkanie między Ludem Bożym Starego Testamentu, nigdy nie odrzuconego przez Boga i Ludem Bożym Nowego Testamentu”**.

Takie same jasne sformułowania zawarte były również w dokumencie z 1985 r. Papieskiej Komisji Do Spraw Stosunków z Judaizmem pt. **„Uwagi dotyczące prawidłowego przedstawiania Żydów i Judaizmu w Nauce i Katechizmie Kościoła Katolickiego”**, które w znacznej części odtwarzały francuską Deklarację z 1973 roku.

Po powtórzeniu, że Żydzi są „*Ludem Bożym Starego Testamentu, który nigdy nie został odrzucony*” i podkreśleniu znaczenia krytycznego przemyślenia historii Kościoła, wysunął on następujące zalecenia, nadzwyczaj pozytywne dla judaizmu:

- Chrześcijanie mogą skorzystać z żydowskich tradycji podczas czytania Biblii;
- Stary Testament zachowuje własną wartość Objawienia;
- Jezus był Żydem i zawsze nim pozostawał;
- Wieczność Izraela – to fakt historyczny i zapowiedź w Boskim planie, co oznacza, że wybraństwo Żydów pozostaje, nawet jeśli Chrześcijanie postrzegają siebie również jako Lud Boży i Dzieci Boże.

Wraz z przyjęciem tego dokumentu stało się możliwe wniesienie odpowiednich zmian również do **nowego Katechizmu Kościoła katolickiego**, ogłoszonego w roku 1992. Główną winę w nim za cierpienia Chrystusa obarczono już Chrześcijan: „Biorąc pod uwagę, że nasze grzechy ranią Samego Chrystusa, Kościół, nie wahając się, uważa Chrześcijan za najbardziej odpowiedzialnych za cierpienia Jezusa, w tamtych czasach, gdy Chrześcijanie zbyt często obarczali ciężarem tej odpowiedzialności tylko Żydów; Powinniśmy rozpatrywać jako sprawców tego strasznego grzechu wszystkich, którzy nadal grzęzną w grzechu. To właśnie nasze przestępstwa zmusiły Pana naszego Jezusa Chrystusa do znoszenia cierpień na Krzyżu i dlatego ci, którzy zanurzają się w niemoralność i zło, niewątpliwie „znów krzyżują w sobie Syna Bożego i wyśmiewają się z Niego” (Hebr. 6: 6). I należy tu przyznać, że nasze własne przestępstwo w tym przypadku jest większe, niż przestępstwo Żydów”.[21]

W Katechizmie również jest potwierdzona szczególna misja współczesnych Żydów, którzy, tak jak i w innych dokumentach, utożsamiani są z Ludem Starożytnego Izraela: „Lud Boży Starego Testamentu i nowy Lud Boży dążą do podobnych celów: na oczekiwanie Przyjścia (Powrotu) Mesjasza. Ale z jednej strony oczekują Drugiego Przyjścia Mesjasza, który umarł i zmartwychwstał, został uznany przez Pana za Syna Bożego, a z drugiej

- na Przyjście Mesjasza, którego cechy pozostają ukryte, na końcu czasów temu oczekiwaniu towarzyszy dramat niewiedzy lub odrzucenie Jezusa Chrystusa”[22].

Dialog z Żydami przejawia się nie tylko w oświadczeniach i dokumentach, ale także w odpowiednich gestach. Najbardziej znamienym z nich stało się pierwsze w całej historii Katolicyzmu odwiedzenie przez Papieża synagogi. Była to wizyta do głównej synagogi Rzymu, która nastąpiła 13 kwietnia 1986 roku i która miała głębokie znaczenie symboliczne. Jako napisał jeden z żydowskich autorów, „**Kościół Chrystusowy przez Jana Pawła II przenosi się do synagogi, i otwiera swój związek z Judaizmem, poznając swoją własną tajemnicę.**” Papież nie tylko się spotkał, ale wszedł w modlitewną relację z naczelnym Rabinem Rzymu, doktorem Elio Toafem, co stało się otwartym naruszeniem kanonów kościelnych, zakazujących relacji religijnych z Żydami[23].

Zwracając się do rabinów w przemówieniu zatytułowanym „Jesteście naszymi starszymi braćmi”, podkreślił potrzebę większego uznania związku i „wspólnego dziedzictwa” między Żydami i Chrześcijanami, wspominając tylko jeden raz o Jezusie z Nazaretu, i to wyjątkowo tylko dlatego,

aby podkreślić, że jest On „synem waszego narodu”, nie mówiąc ani słowa o tym, że jest On Synem Bożym.

Ważną konsekwencją uznania zachowania wybraństwa Żydów stał się zakaz ich konwersji na Chrześcijaństwo. W 1988 roku, z polecenia Watykanu, Tommaso Federichchi przygotował specjalny dokument pt. „Misja i świadectwo Kościoła”, w którym została odrzucona wszelka forma nawracania ze strony Chrześcijan w stosunku do Żydów, w związku z czym przed teologami katolickimi stanął problem usprawiedliwienia swego stanowiska, które w żaden sposób nie jest zgodne z tekstami Nowego Testamentu, w których mówi się, że wierzący w Chrystusa są wezwani, aby świadczyć o Nim.

Najbardziej rozwinięte w tym zakresie uzasadnienie nowego podejścia dał amerykański teolog Michael McGarry, który połączył je z wymaganiami Kościoła po Holokauście. Wskazując, że Holokaust stał się radykalnym wyzwaniem teologicznym dla Chrześcijaństwa i częścią jego historii, wysnuł następujący wniosek: **„Są teologiczne i biblijne podstawy, na mocy których Kościół, realizując swój program misyjny, powinien uczynić wyjątek dla Żydów, ponieważ Holokaust wymaga, żeby Żydzi pozostali Żydami, a nie byli postrzegani jako zwiastuny wiary w Chrystusa.”** „Holokaust stawia pytanie o sam sens Kościoła, o określenie Kościoła w kontekście Bożego planu zbawienia.

Chrześcijanie nie mogą już powtarzać wyuczonego triumfalnego banału o wyborze, dokonanym przez Boga na rzecz Chrześcijan i nie uznania przez Niego Żydów (lub w tym samym kontekście każdej innej tradycji religijnej) ... Czy możemy pozostać tacy sami jak przedtem, czy możemy tak samo odnosić się do siebie, operując tymi samymi konstrukcjami teologicznymi, etycznymi i historycznymi? ... Z odrobiną pokory Chrześcijaństwo zaczyna przyznawać: żeby ocaleć i pozostać przy tym uczciwym człowiekiem, trzeba określić się zgodnie z wymaganiami Kościoła post holokaustowego, co jest możliwe tylko w dialogu ze swoimi żydowskimi braćmi i siostrami”[24].

Krócej, ale w sposób nie mniej jasny to podejście zostało uzasadnione w dokumencie Konferencji Biskupów Katolickich Stanów Zjednoczonych pt. **„Refleksje o Przymierzu i Misji”**,

podpisanym również przez organizację, reprezentującą poglądy konserwatywnych i reformatorskich Żydów w Ameryce i przyjętym w 2002 roku. Powiedziano w nim, że ponieważ biblijne Przymierze między Żydami i Bogiem nadal ma moc, to Żydzi nie powinni ratować się przez wiarę w Chrystusa: „Pogłębiająca się katolicka ocena wiecznego Przymierza między Bogiem i narodem żydowskim, wraz z uznaniem boskiej misji Żydów – świadectwa Miłości Boga, prowadzi do wniosku, że wybór Żydów jako obiektu misji chrześcijańskiej, teologicznie jest nie do przyjęcia w Kościele Katolickim”.[25]

Inną ważną konsekwencją uznania wybraństwa Żydów było przejście do takiej interpretacji Biblii, która by nie obrażała Żydów. Podstawą do tego stał się dokument Papieskiej Komisji Biblijnej pt. „Interpretacja Biblii w Kościele” z 1993 roku, w którym wielokrotnie mówi się o niedopuszczalności jakiegokolwiek interpretacji, „prowokującej, na przykład, antysemityzm lub inne rasowe dyskryminacje” albo jakiegokolwiek tłumaczenie (komentarz), niekorzystne dla Żydów. W związku z powyższym, w następnych latach ze wszystkich oficjalnych dokumentach Katolicyzmu zaczęto usuwać napomnienia o odpowiedzialności Żydów za zabójstwo Chrystusa, podczas cytowania Biblii zalecano,

aby wykluczyć wszystkie słowa Chrystusa przeciwko Żydom, a w tekstach liturgicznych o orientacji antyżydowskiej, lub które zostały utworzone w duchu „wypierania”, zaczęto wprowadzać zmiany.

Poważne wnioski teologiczne wyciągnęli Żydzi również z faktu ustanowienia w 1993 roku stosunków dyplomatycznych między Watykanem a Izraelem, który do tej pory uznawany był jedynie de facto. Wielu badaczy oceniało ten ważny krok polityczny jako posiadający rewolucyjne znaczenie. Rzecz w tym, że Kościół Katolicki zawsze nauczał, że wypędzenie Żydów z ich ziemi było karą za odrzucenie przez nich Jezusa, dlatego powrócić do ojczyzny będą mogli oni tylko po Jego zaakceptowaniu. Ponieważ Żydzi uważali, że właśnie to było powodem odmowy Watykanu na nawiązanie oficjalnych stosunków z Izraelem, to obecne uznanie Izraela ocenili oni jako „uznanie przez Katolików swoich dawnych błędów historycznych i teologicznych i późniejsze ich odrzucenie.”

Jednak głównym żądaniem Żydów w stosunku do Kościoła Katolickiego były oficjalne przeprosiny i uznanie odpowiedzialności Kościoła za Holocaust i właśnie do tego krok po kroku, stopniowo prowadziła Kościół jego hierarchia. W 1991 roku, przemawiając na zakończenie Synodu Europejskiego, Jan Paweł II uznał odpowiedzialność Chrześcijan za bierność wykazaną w czasie Holokaustu. W latach 1994-1995 odpowiednie deklaracje o swojej odpowiedzialności za Holocaust zostały opublikowane przez Katolickie Kościoły Polski, Niemiec i Węgier.

A we wrześniu 1997 roku, Episkopat francuski przyjął *Deklarację Pokuty w Drancy*, w której Kościół Francuski prosił nie tylko o przebaczenie Boga i narodu żydowskiego za swoje zachowanie się w latach okupacji w czasie II Wojny Światowej, ale również uznał wpływ wielowiekowego antyjudajizmu na nauczanie chrześcijańskie, określające nienawiść do Żydów.

Następnie, w październiku i listopadzie tego samego 1997 roku, w Watykanie odbyło się sympozjum na temat „Chrześcijańskich korzeni antyjudajizmu”, na którym Jan Paweł II zdecydowanie potępił antysemityzm, idąc na uznanie tego, że „*błędne i niesprawiedliwe interpretacje Nowego Testamentu dotyczące narodu żydowskiego i jego rzekome winy trwały bardzo długo, powodując uczucie wrogości wobec narodu żydowskiego*”.

Wreszcie, w marcu 1998 roku został wydany stosowny dokument Papieskiej Komisji do Spraw Stosunków z Judaizmem, nazwany „**Pamiętamy: Refleksje na temat Holocaustu**”, w którym zostało już postawione pytanie o związku nazistowskich prześladowań Żydów z zachowaniem Chrześcijan w stosunku do Żydów na przestrzeni wielu wieków, to jest zostało uznane, że w Holokaucie jest część winy i Chrześcijaństwa.

A koroną polityki „pojednania” Jana Pawła II stał się akt skruchy za grzechy Kościoła (Mea Culpa), dokonany podczas Mszy niedzielnej w Bazylice Świętego Piotra 12 marca 2000 roku. Uznając winę Kościoła za 8 grzechów, Papież potępił antysemityzm jako „grzech przeciwko Bogu”, wezwał Chrześcijan do pokuty za okropności Holocaustu i wystąpił przeciwko misyjnej działalności Chrześcijan w stosunku do Żydów.

A kilka dni później (26 marca) w kontynuacji tego aktu Papież przybył do Jerozolimy i po odwiedzeniu Ściany Płaczu, umieścił w niej notatkę, której treść została podana w broszurze rabina Leona Kleniki, opublikowanej przez Ligę Przeciwko Zniesławianiu (ADL) w 2006 roku.

W notatce było powiedziane: „Boże naszych ojców, Ty wybrałeś Abrahama i jego potomstwo, aby Twoje Imię zostało doniesione do narodów: jesteśmy głęboko zasmuceni postępowaniem tych, którzy w ciągu dziejów, zmuszali cierpieć Twoich synów i prosząc o Twoje przebaczenie, chcemy żyć w prawdziwym braterstwie z ludem Przymierza”[26].

Tak został wykonany decydujący krok w przejściu od „**nauczania pogardy**” do „**nauczania szacunku**”, a efekty nie musiały długo czekać, przede wszystkim w relacjach amerykańskich Chrześcijań i Żydów.

W lipcu 2000 roku 170 wybitnych rabinów i uczonych żydowskich na spotkaniu w Baltimore wydało historyczną z ich punktu widzenia **Deklarację „Dabru Emet” („Mówcie prawdę,,)**, opracowaną w duchu koncepcji dwóch dróg do Boga i opartą na ideach E.Benamozega i M.Bubera. Po raz pierwszy w historii autorzy dokumentu stwierdzając, że Chrześcijaństwo radykalnie się zmieniło i bardzo szanuje judaizm, wezwali również Żydów do **przemyslenia swego stosunku do Chrześcijaństwa**, proponując 8 tez, na podstawie których powinny być budowane ich relacje.

Tezami tymi są – kult jednego Boga (poprzez Chrześcijaństwo setki ludzi przyszło do Boga Izraela); autorytatywne uznanie tej samej księgi; uznanie przez Żydów i Chrześcijań zasad moralnych Tory („wszyscy jesteśmy stworzeni na obraz Boży”); uznanie, że nazizm nie był zjawiskiem chrześcijańskim (choć bez długiej historii chrześcijańskiego antyjudajizmu i chrześcijańskiej przemocy wobec Żydów, ideologia nazistowska nie mogłaby przetrwać i realizować się); poszanowanie prawa narodu żydowskiego do ziemi Izraela; wzajemny szacunek dla wierności każdego swojemu Objawieniu (Chrześcijań służą Bogu przez Jezusa Chrystusa, a Żydzi – przez Torę); nowe relacje między Żydami a Chrześcijańcami nie podważą tradycji żydowskiej; Żydzi i Chrześcijańcy powinni współpracować na rzecz pokoju i sprawiedliwości (nasze wspólne wysiłki razem z innymi wspólnotami wiary pomogą zaprowadzić Królestwo Boże”). [27]

Deklaracja ta była w istocie **sprytnym ruchem taktycznym**, pozwalającym Żydom uniknąć oskarżenia o izolacjonizm i opozycję w stosunku do Chrześcijaństwa oraz dającym możliwość do bardziej aktywnego wciągania Chrześcijań do „dialogu”.

I w żaden sposób nie oznaczała ona zmiany wspólnego stanowiska, jasno wyrażonego przez Helen Fry, aktywną uczestniczkę „dialogu” katolicko – żydowskiego: „**Judaizm może wspaniale obejść się i bez Jezusa ... Ale zarazem Żydzi mogą zaakceptować i przyjąć Jezusa jako człowieka, poprzez którego poganie poznali Boga Izraela.**” [28]

W odpowiedzi na ten krok w sierpniu 2002 roku, amerykańska Rada Episkopatu do Spraw Ekumenicznych i Międzyreligijnych wraz z Krajową Radą Synagog opublikowała już cytowaną przez nas Deklarację pt. „**Refleksje na temat Przymierza i Misji**”, w której została potwierdzona koncepcja dwóch dróg i przedstawiona (po raz pierwszy w tego rodzaju dokumencie) religia Noahizmu, to jest **7 Przykazań Noego jako uniwersalnego prawa, które, jak podano, Judaizm uważa za obowiązkowe dla wszystkich narodów**[29].

Na koniec, we wrześniu 2002 roku grupa chrześcijańskich uczonych – badaczy stosunków chrześcijańsko-żydowskich (USA) przyjęła swoją Deklarację pt. „**Święty obowiązek. O nowym podejściu nauki i wiary chrześcijańskiej do Judaizmu i narodu żydowskiego**”[30], w której autorzy dokumentu wyrażając skruchę z powodu „*nauczania pogardy*”, jasno sformułowali, że „*rewizja nauki chrześcijańskiej o Judaizmie i narodzie żydowskim – jest głównym i życiowo koniecznym obowiązkiem współczesnej teologii*”. Wzywając Chrześcijan „do refleksji na temat swojej wiary,” dokument ten obok starych tez („*Bóg przebywa w Przymierzu zarówno z Żydami jak i Chrześcijanami*”) zaproponował również nowe:

– „**Jezus z Nazaretu żył i umarł jako prawowierny Żyd**”;

– „niezniszczalny charakter Przymierza Bożego z narodem żydowskim powinien znaleźć odbicie w chrześcijańskiej koncepcji zbawienia” (jeśli Żydzi przebywają w zbawczym Przymierzu z Bogiem, to „od Chrześcijan wymagane jest nowe rozumienie powszechnego znaczenia Chrystusa”);

– „obwinianie Żydów o hipokryzję i legalizm tworzy fałszywy fundament dla chrześcijańskiej samoświadomości”;

– „kult chrześcijański, który wychowuje w pogardzie dla Judaizmu, obraża Boga” (przywódcy kościoła powinni „przeanalizować czytane podczas Mszy teksty Ewangelii i listów Apostołów, modlitwy, kazania i śpiewy w celu usunięcia z nich zniekształcone obrazy Judaizmu”, potrzebne jest „zreformowane chrześcijańskie życie liturgiczne”) [31].

Chociaż dokument ten pochodził tylko od jednej z grup, biorących udział w żydowsko-katolickim „dialogu”, to wyraźnie pokazał, w jakim kierunku pójdą dalsze ustępstwa ze strony katolicyzmu i protestantyzmu. Tak że w pełni uzasadnionym był wniosek Izraelskiej Komisji Dwustronnej Głównego Rabinatu i Stolicy Świętej pod przewodnictwem rabina Sheara Yyashuv Cohena z dnia 19 października 2004 roku który głosił: „*Nie jesteśmy już wrogami, ale niewątpliwymi partnerami w sprawie zatwierdzenia podstawowych wartości moralnych w imię przetrwania i dobrobytu ludzkości*”. [32].

W ogóle, środowiska żydowskie były w najwyższym stopniu zadowolone z działalności Jana Pawła II. Dając jej ocenę, P.Giniewski w cytowanej już przez nas książce wskazywał, że hierarchia Kościoła Katolickiego przechodzi do drugiego etapu – „**pokuty**” („**teszuwa**”), czyli konwersji na inne postępowanie,

które „*nie zostanie zakończone do czasu, dopóki „nauczanie szacunku” nie zostanie sformułowane w tekstach dydaktycznych i wprowadzone do nowego Katechizmu, a ich rozprzestrzenienie nie ukształtuje licznych o nowym sposobie myślenia uczniów i nauczycieli.*”

„**Cel jest ambitny** – pisze on – należy zmusić do słuchania i przyjmowania nauki, mówiąc przeciwieństwo temu, czego uczono wcześniej, rozprzestrzeniać „ewangelię” miłości do Żydów. Gdy nowa nauka zastąpi starą, to z czasem, a czasu może będzie potrzeba wiele, wykorzeni antyjudajizm, a następnie i antysemityzm”. To będzie czas „Tikkun „- czas korekty [32].

Jednocześnie Giniewski stwierdził istotny fakt: jeżeli w hierarchii Kościoła idee zbliżenia z Judaizmem są szeroko rozprzestrzenione, to tego samego nie można powiedzieć o oddolnych wspólnotach chrześcijańskich. W swojej masie nie są oni zapoznani z tymi teoretycznymi innowacjami, które wprowadzają teolodzy katolicy.

Dlatego właśnie na „oświecenie” katolickich „dołów” powinny być skierowane wysiłki intelektualnej postępowej „góry” Kościoła. Wykonaniem tego zadania zajęto się już przy Józefie Ratzingerze, który wstąpił na tron pod imieniem Benedykta XVI (2005-2013).

* * *

Nowy papież zajął się „skrucą”. W dużym stopniu było to ułatwione przez fakt, że przeszłość Ratzingera, a mianowicie, przebywanie w szeregach Hitlerjugend i w służba w niemieckiej baterii przeciwlotniczej, czyniły go dość podatnym na ciosy, aby jeśli to będzie konieczne, wywierać na niego presję. Jednak szczególne znaczenie miał ten fakt, że sympatyzował on z judaizmem od młodości, dobrze się w nim orientował, był zafascynowany pracami Martina Bubera i stał się głównym inicjatorem polityki skrucy i „oczyszczenia” przy Janie Pawle II, opracowując teksty papieskie, poświęcone Żydom [34].

Wnosił on zmiany do Katechizmu, wskazując w jednym z wywiadów: „**Podczas pisania Katechizmu naszym zamiarem było pokazanie, że bez Starego Testamentu i bez stałych kontaktów z żywym i wiecznym Judaizmem, świat chrześcijański nie może być wierny swoim własnym korzeniom**”. [33]. Tak więc, z żydowskiego punktu widzenia Benedykt XVI zapowiadał się, według słów Giniewskiego, na „dobrego” Papieża.

Jak zauważył jeden z badaczy, jeżeli Papież Jan Paweł II pokazał, **jak należy** nawiązywać stosunki, to Benedykt XVI – **co właśnie** należy omawiać podczas tych stosunków [36]. Będąc przede wszystkim teologiem, główną uwagę poświęcał on „wspólnym korzeniom” i wspólnemu „bogatemu dziedzictwu duchowemu”, starając się znaleźć jednolitą i kompleksową formułę teologiczną, która odzwierciedliłaby pełnię dwóch zupełnie sprzecznych idei – **Odkupienia przez Chrystusa i wieczność Przymierza Boga z Żydami**.

Jednym z pierwszych jego kroków była wizyta w synagodze w Kolonii w lecie 2005 roku, podczas której wziął udział w liturgii. W tym samym roku, Kościół Katolicki uroczystie obchodził Jubileusz 40. rocznicy Deklaracji Nostra aetate, podkreślając, że „*należy napisać jeszcze wiele dzieł historycznych i teologicznych*”, ponieważ chrześcijańska teologia Judaizmu ma w tej chwili **charakter „fragmentaryczny”**. W celu pogłębienia tej teologii hierarchia kościelna zaczęła opracowywać podejścia „innovacyjne”, mające na celu zmianę postrzegania szeregowych katolików.

Pierwszym z nich była próba faktycznej rehabilitacji Judasza Iskarioty. W styczniu 2006 roku, bliscy przyjaciele Benedykta XVI – szef Papieskiej Rady do Spraw Historii, prałat Walter Brandmüller i pisarz Vittori Masuri – oświadczyli, że wizerunek Judasza stał się ofiarą „insynuacji teologicznej”, która posłużyła za impuls dla powstania i rozwoju antysemityzmu i że zamierzają oni promować do mas ideę, że on nie był zdrajcą, a tylko wypełniał Wolę Bożą.

Projekt został zatwierdzony przez samego papieża i dla promowania nowej interpretacji wizerunku Judasza Masuri i Brandmüller zorganizowali publikację znalezionej w XX wieku apokryficznego tekstu „Ewangelii Judasza”, należącego do jednej z sekt gnostyckich. Według niego, Judasz był jedynym, który zrozumiał prawdziwe orędzie o Jezusie Chrystusie i zdradził Go na Jego własną prośbę. W ten sposób wyrwa została wykonana. I chociaż, ze względu na skandal, który wybuchł wśród wierzących, Watykan był zmuszony wystąpić przeciwko temu tekstowi, to później zaczęły pojawiać się liczne książki o Judaszu, pokazujące go w pozytywnym świetle.

A w listopadzie 2008 roku zostało mu poświęcone całe sympozjum, zorganizowane wspólnie przez **Stowarzyszenie Żydowsko – Chrześcijańskiej Przyjaźni Francji (IHDF) i B'nai B'rith**, na którym wizerunek Judasza, podany w Nowym Testamencie, został całkowicie zniekształcony.

Nowatorskim stało się też wystąpienie Papieża we wrześniu 2008 roku podczas zwiedzania Paryża przed delegacją przedstawicieli francuskiej społeczności żydowskiej. W trakcie tego zwiedzania Papież nie tylko powtórzył znaną frazę Papieża Piusa XI **«My, chrześcijanie jesteśmy duchowymi Semitami i nie możemy być antysemitami»**, ale jeszcze zacytował Talmud Babiloński, chcąc pokazać wspólnotę nauki dwóch wyznań. Znamienne jest to, że był to właśnie Talmud, a nie Tora. Głowa hebrajsko – języcznego Wikariatu Katolickiego w Izraelu D. Nehoz nazwał to **„milczącą rewolucją”**.

Kolejną nowością stało się zaproszenie przez Benedykta XVI głównego rabina Hajfy Sh.Y.Koena na publiczną sesję Synodu Episkopatów w październiku 2008 roku, podczas której po raz pierwszy był obecny nie Katolik. Wystąpił on z referatem o centralnym znaczeniu Pisma w tradycji żydowskiej, chociaż Synod omawiał temat pod tytułem **„Słowo Boże w życiu i misji Kościoła”**. To właśnie na tym Synodzie w głównym referacie stwierdzono, że **„stosunki między Chrześcijanami a Żydami powinny być przedmiotem, dotyczącym nie tylko specjalistów od dialogu, ale także wszystkich Chrześcijan”**.

I dlatego należy mówić o Żydach zawsze w czasie teraźniejszym, uważać przetrwanie narodu żydowskiego za fakt duchowy, unikać wszelkiej teologii, mówiącej o zastępstwie w nauczaniu chrześcijańskim, podczas chrześcijańskiego czytania Starego Testamentu zostawiać miejsce dla czytania żydowskiego i **podzielać wraz z Żydami eschatologiczne oczekiwanie**.

„Zdecydowanie pozytywną” nazwali Żydzi również wizytę Benedykta XVI w styczniu 2010 roku w Rzymskiej synagodze, która jest centrum życia najstarszej żydowskiej wspólnoty w świecie poza granicami Izraela. A wcześniej, podczas tradycyjnego niedzielnego kazania papież, przypominając o „bliskości i duchowym braterstwie” dwóch religii, podkreślił, że **„Żydzi i Chrześcijanie modlą się do jednego i tego samego Boga” i zakończył swoje przemówienie płynnie po hebrajsku**.

Wszystkie te nowości odbywały się na tle głównego wydarzenia. Jeszcze w 2007 roku, z okazji upamiętnienia „dojrzałości” stosunków żydowsko-katolickich **Międzynarodowa Rada Chrześcijan i Żydów**

(MRCŻ lub ICCJ) zebrała się w Sydney, aby obchodzić 60. rocznicę przyjęcia Deklaracji Zelisbergskiej. Stwierdzając, że w ciągu ubiegłych lat osiągnięto wielkie sukcesy, MRCŻ postanowiła zatwierdzić nowy dokument, skierowany tym razem nie tylko do Żydów i Chrześcijan, ale **do całego świata**. Takim dokumentem stała się *Berlińska Deklaracja* 2009 roku (37), która sformułowała jako cel 12 tez, które stały się **programem dla zatwierdzenia uniwersalnej religii pojednania z Judaizmem**.

Wykracza ona poza ramy czystej teologii i dotyczy już sfery społeczno – etycznej. Gdyby wykorzystać terminologię Giniewskiego, to mowa tu jest o programie przejścia Katolicyzmu do etapu **„zadośćuczynienia” („tikkun”)**, podczas którego powinno nastąpić **głębokie rozmycie (erozja) Chrześcijaństwa i przekształcenie go w religię bez Chrystusa, Syna Bożego – w Noahizm**.

Tezy zakładają uznanie bezwzględnego należenia Chrystusa i Apostoła Pawła do współczesnych im Żydów i interpretację ich nauki w kontekście Judaizmu I wieku; przedstawienie Starego i Nowego Testamentu jako uzupełniających się i wzajemnie potwierdzających się; wystąpienie przeciwko jakimkolwiek błędnym chrześcijańskim czytaniom tekstów biblijnych, dotyczących Żydów, w takim stopniu, w jakim to czytanie może stać się przyczyną wrogości; podkreślanie związku między liturgią żydowską i chrześcijańską, oczyszczenie liturgii chrześcijańskiej z postanowień antysemitycznych, zwłaszcza w modlitwach, hymnach i innych.

Mówi się w nich o potrzebie zniesienia jakiegokolwiek nauczania uznającego, że Chrześcijanie zastąpili Żydów jako naród związany Przymierzem z Bogiem; o naleganiu uznania **wspólnej misji Żydów i Chrześcijan w przygotowywaniu świata do Królestwa Bożego (Nadchodzącego wieku)**, (ros. –Грядущего века – od A.L.); śledzeniu, aby nowe prądy teologiczne, pochodzące z Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej, a także ruchy feministyczne i wolnościowe w swojej ideologii wyrażały prawidłowe rozumienie Judaizmu i relacji między nim a Chrześcijaństwem, i in.[38].

Cechą charakterystyczną tego dokumentu jest jego ogólny duch pojednawczy, ukierunkowany na wzmocnienie przyjaźni między religiami i zaniechanie jakiejkolwiek wrogości. Proponuje on krytyczne rozpatrzenie nie tylko tradycji chrześcijańskiej, ale i żydowskiej, dopuszczając krytykę tych tekstów żydowskich, które wydają się być ksenofobiczne i rasistowskie i odwrotnie, wyróżnianie tych, które opowiadają się za tolerancją i otwartością.

W rzeczywistości, mówimy tu o wersji żydowskiej Judaizmu, w której Judaizm otwiera swoje przyjazne ramiona dla innych religii, zachowując nienaruszoną kluczową ideę: To jest, podobnie jak podstawą otwartości Katolicyzmu jest nienaruszalny Dogmat o papieskiej nieomyślności i prymacie papieskim, tak i Judaizm dopuszcza współpracę między religiami tylko na podstawie uznania niezmienności wyjątkowej sytuacji Żydów jako narodu wybranego przez Boga .

Prawdziwy ich stosunek do Chrześcijaństwa dobrze opisał jeden z duchowych przywódców Judaizmu Joshua Jehuda w swojej książce „Antysemityzm – lustro świata”: „**Chrześcijaństwo pretenduje do tego, aby nieść światu „prawdziwy” mesjanizm. Stara się ono** (Chrześcijaństwo – dod. A.L.) *przekonać wszystkich pogan, w tym Żydów. Ale dopóki istnieje monoteistyczny mesjanizm Izraela, który jest obecny, nawet nie ujawniając siebie publicznie, ... to mesjanizm chrześcijański wydaje się być tym, czym jest on w rzeczywistości: tylko imitacją, która znika w świetle prawdziwego mesjanizmu*”.

Stwierdził on także: „*Wasz monoteizm jest fałszywym monoteizmem; jest to imitacja poboczna i zafalszowana wersja jedyne prawdziwego monoteizmu, którym jest monoteizm żydowski i jeśli Chrześcijaństwo powróci do swoich żydowskich korzeni, to zostanie ono ostatecznie potępione*”[39].

Innym przykładem nowoczesnego „pojednania” z Chrześcijaństwem, prowadzącym do jego rzeczywistego zastąpienia Judaizmem, są idee rozpowszechniane przez izraelskiego badacza judaizmu Pinchasa Polonsky’ego, który nazywa Chrześcijaństwo „*formą judaizmu dla nie-Żydów*” lub „*Działem marketingu Judaizmu*”. [40]



Tak więc, w swoim kazaniu – prorocztwie w Petersburskiej Synagodze Chóralnej na początku 2016 roku, powiedział: *„Was nauczano, że Judaizm – nie jest religią misjonarską. Ale to nieprawda... Judaizm – to najbardziej prawdziwa religia misjonarska na ziemi. Poprzez nasze zależne przedsiębiorstwa-córki – Chrześcijaństwo i Islam – rozprzestrzeniliśmy naszą ideę wśród ludzkości. A teraz przechodzimy do tego, aby pracować bezpośrednio z ludzkością. Oznacza to, że Chrześcijaństwo i Islam spełniły najważniejszą misję historyczną: rozprzestrzenili dla ludzkości wiedzę o narodzie żydowskim i ... o monoteizmie.*

*Dziękuję bardzo! Jest to bardzo ważna praca, sami jej wykonać nie bylibyśmy w stanie. Po tym wspólnym przygotowaniu możemy wreszcie sami komunikować się bezpośrednio z ludzkością. Dlatego zamierzamy na poziomie Salomona wyjść bezpośrednio do całej ludzkości i **zaoferować***

całej ludzkości Judaizm jako religię bez konieczności konwersji na judaizm (ros.-зуюр) [41] i stawania się Żydami” [42].

W innym swoim wykładzie P.Polonsky przyznaje, że Katolicyzm przeszedł od „teologii zastępstwa” do „teologii uzupełnienia” i że przyznaje, że **„Słowo Bożego pochodzi od Żydów”, i że „Żydzi są przewodnikami do Boga” (z wyjątkiem Prawosławnych)**. W monoteistycznych kompleksie ludzkości **Judaizm powinien prowadzić za sobą Chrześcijaństwo, wady którego należy poprawiać, w szczególności uznanie Chrystusa jako Boga.**

Jak podkreśla Polonsky, nasza era – to czas globalnych zmian w wiedzy religijnej ludzkości, zmian religijnych, obecnie najważniejszych – to zawrócić Chrześcijaństwo do prawdziwego powiązania z Judaizmem, tak że *„celem życia narodu żydowskiego jest szerzenie ludzkości monoteizmu żydowskiego w jego żydowskim rozumieniu”,* czyli *„celem Judaizmu – nie są Żydzi, ale goje”*. I rząd izraelski w najbardziej aktywny sposób wpływa na teologię chrześcijańską, w najbardziej aktywny sposób ją zmienia i koryguje. [43].

A więc, Judaizm zachowany jest w całej swojej pełni, podczas gdy inne religie ulegają rozmyciu i są wbudowywane do nowej uniwersalnej religii.

Dlatego wielu żydowskich autorów kojarzy 12 punktów Deklaracji Berlińskiej z Noahizmem, przedstawiając go jako **podstawę do formułowania globalnej etyki. Noahizm** jest ekumenicznym „teologicznym minimum”, które powinno zjednoczyć ludzkość na podstawie możliwych do akceptowania przez wszystkich Przykazań, dzięki którym wraca ona do czasów przedchrześcijańskiego rozwoju cywilizacyjnego, i które (Przykazania – od A.L.) upraszczają i wyrównują świadomość ludzi i przygotowują ich do przyjęcia żydowskiego Mesjasza.

I znamienne w tym planie jest to, że w tym samym czasie, kiedy przygotowywane były Tezy Berlińskie (2008 r.), **Międzynarodowa Komisja Teologiczna przy Kurii Rzymskiej** opublikowała dokument pt. „*W poszukiwaniu etyki uniwersalnej: nowe spojrzenie na prawo naturalne*”, w którym główną uwagę poświęcono nie Jezusowi Chrystusowi, a filozoficznej koncepcji prawa naturalnego, która pozwala na rozpoczęcie dialogu w poszukiwaniu tego uniwersalnego, które jest w każdym człowieku.

W szczególności w dokumencie tym stwierdza się: „*Kościół Katolicki, świadomy konieczności wspólnego poszukiwania dla ludzi zasad jednolitego życia w pokoju i sprawiedliwości, pragnie podzielić z religiami i filozofiami naszych czasów źródła koncepcji prawa naturalnego. Prawem naturalnym my nazywamy podstawę etyki uniwersalnej, którą staramy się wywnioskować z obserwacji i refleksji na temat naszej wspólnej ludzkiej kondycji. **To prawo naturalne nie jest statyczne, nie jest listą ostatecznych i niezmiennych zaleceń. Jest to źródło natchnienia w poszukiwaniu obiektywnej podstawy etyki uniwersalnej***” [44].

Poszukiwanie wspólnego „duchowego dziedzictwa” – jest główną zasługą Benedykta XVI, o którym dyrektor L'Osservatore Romano Giovanni Maria Viana napisał: „**Mało znajdzie się w XX wieku Katolików, którzy zrobiliby tyle, co Józef (Joseph) Ratzinger, jako teolog, biskup, szef Kongregacji Nauki Wiary, a teraz jako papież, dla zbliżenia między Żydami i katolikami**”.

* * *

Dojście do władzy Jezuita J. M. Bergoglio dało początek nowemu etapowi zarówno w życiu samego Kościoła Katolickiego, jak i w stosunkach z Judaizmem.

Jak wiemy, cechą charakterystyczną (wizytówką) Jezuitów jest słynna jezuicka moralność, pochodząca z adaptacyjnej teologii, pozwalającej na dowolną interpretację podstawowych zasad religijnych i moralnych i dostosowywanie się do poglądów i obyczajów ludzi każdego czasu i miejsca.

To właśnie Zakon Jezuitów, który przeniknął do organizacji rządowych na całym świecie oraz do cieniowych struktur ponadnarodowych, tworzy pod pozorem adaptacji nauki katolickiej do realiów życia jedną religię światową i sieciowy rząd międzynarodowy (przypominamy, że to właśnie Jezuita kardynał A. Bea odegrał kluczową rolę w ekumenicznym zamachu na II Soborze Watykańskim). Po wyborze J. M. Bergoglio Zakon Jezuitów wyszedł na poziom **bezpośredniego sterowania Watykanem**, co pozwala w sposób najbardziej efektywny umieszczać Kościół Katolicki w tworzony system nowego porządku globalnego.

W związku z tym główne wysiłki papież Franciszek skoncentrował na przebudowie systemu sterowania Kościołem (wyprowadzenie go spod wpływu starych wewnętrznych klanów kościelnych) oraz na realizacji tak zwanej „nowej ewangelizacji”.

Pod tą ładną formułą ukryta jest stara treść, której istota polega na ekumenicznej otwartości w celu dalszego rozmywania, erozji Chrześcijaństwa (zarówno etyki jak i dogmatów) w „jedynej światowej religii” pod zwierzchnictwem papieża, który sam znajduje się pod kontrolą „starszego brata”. Zbliżenie z Żydami powinno zapewnić pełną zgodność postępowania w polityce w warunkach, kiedy religia stała się najważniejszym czynnikiem w polityce światowej, powołaną do uzasadnienia nowego porządku światowego (NWO).

Papież Franciszek nadaje się do tej misji, jak żaden inny, ponieważ wiąże go z Żydami najbardziej bliskie i ścisłe relacje. Jeszcze jako kardynał, napisał wspólnie ze znanym izraelskim rabinem Abrahamem Skorką, który sympatyzuje z homoseksualistami, książkę – dialog „W niebie i na ziemi”[45], jak również był autorem przedmowy do książki innego rabina Sergio Bergshama, którego nazywał jednym ze swoich nauczycieli. Bergoglio niejednokrotnie odwiedzał synagogę w Buenos Aires, obchodził święta żydowskie, zapalał świece w czasie Chanuki. W ciągu wielu lat aktywnie współpracował z Żydowskim Kongresem Ameryki Łacińskiej (EFC), organizując spotkania młodzieży żydowskiej, uczestniczącej w jego programie „Nowe Pokolenia”.

Więc nic dziwnego, że szef EFC K. Epelman niezwykle pozytywnie wypowiedział się o nowym papieżu, mówiąc: „Nie mamy żadnej wątpliwości, że będzie on wspaniale pracować, kierując Kościołem Katolickim”. Z wielką radością powitało wybór Bergoglio również kierownictwo B’nai B’rith. Z kolei papież w dniu jego wyboru zwrócił się do społeczności żydowskiej z listem, w którym, m.in. stwierdził: „Mam gorącą nadzieję, że mogę przyczynić się do postępu, którym naznaczone są stosunki żydowsko-katolickie od czasu Soboru Watykańskiego II, w duchu odnowionej współpracy”.

Już w swoim pierwszym pisemnym kazaniu – **Adhortacji apostolskiej «Evangelii Gaudium»** (**„Radość Ewangelii”**), opublikowanym w listopadzie 2013 roku, Papież udzielił szczególnej uwagi Żydom, pisząc: *„Jako Chrześcijanie nie możemy rozpatrywać Judaizmu jako religii obcej, podobnie jak nie możemy odnosić Żydów do tych, którzy są wezwani do opuszczenia swoich idoli, aby się zwrócili do prawdziwego Boga (1 Kor. 1,9). Wierzmy razem w Jedyne Boga, który działa w historii i razem z nimi przyjmujemy objawione wspólne Słowo.”* Wyciąga stąd wniosek: *„Istnieje bogata komplementarność (wzajemne uzupełnianie się), która pozwala nam wspólnie czytać teksty Biblii hebrajskiej i wzajemnie pomagać sobie **pogłębiać bogactwo Słowa**”* [46].

Zmieniając kwestię wzmocnienia stosunków z Judaizmem w **pytanie kluczowe**, papież Franciszek został uhonorowany włączeniem go w listopadzie 2013 roku (czyli 8 miesięcy po wyborze)

na listę 50 wybitnych Żydów roku, którą sporządza magazyn żydowski Jewish Daily Forward, będący tubą liberalnego Judaizmu w Stanach Zjednoczonych. Zdobył on również aprobatę prezydenta Światowego Kongresu Żydowskiego (WJC) R. S. Laudera, który powiedział na spotkaniu z nim we wrześniu 2013 r.: „Nigdy, począwszy od 2000 roku, stosunki między Kościołem Katolickim a Narodem Żydowskim nie były tak dobre. Działalność kolejnych zmieniających się papieży, w ciągu 5 ostatnich dziesięcioleci sprzyjała pokonaniu wielu uprzedzeń. To pomaga nam obecnie wspólnie pracować w zakresie obrony wolności religijnej wszędzie, gdzie jest ona zagrożona i o jakiegokolwiek by wspólnocie nie byłaby mowa”. [47]

W odróżnieniu od Benedykta XVI, pracującego na poziomie teologicznym, papież Franciszek postawił na zewnętrzną otwartość, przejawiającą się w aktywnej współpracy z Żydami,

nie tylko w sferze religijnej, ale także w świeckiej sferze społeczno-politycznej. Otwartość ta ze szczególną siłą objawiła się w czasie jego pobytu w Jerozolimie w maju 2014 roku, podczas którego dokonał on bezprecedensowych kroków. Oprócz kompleksu Ofiarom Holocaustu „Yad Vashem” i Ściany Płaczu, odwiedził on również grób założyciela Światowej Organizacji Syjonistycznej Teodora Herzla, co komentatorzy ocenili jako uznanie syjonizmu za jeden z ideologicznych rdzeni, na których jest oparta współczesna społeczność żydowska.

Natomiast podczas spotkania z niewielką grupą Żydów, ocalałych z Holokaustu, ucałował ich ręce, co stało się wyrazem skruchy w jego osobie całego Kościoła Katolickiego. [48]. I wreszcie, na koniec, kartka z modlitwą „Ojciec nasz”, włożona do Ściany Płaczu, powinna symbolizować zwracanie się Katolików i Żydów do „jednego i tego samego Pana.”



Całuj jusufa z nosem hakiem w rękę i przepraszaaj za ich grzechy

W czerwcu, już w Watykanie, nastąpiło jeszcze jedno wydarzenie bez precedensu: modlitewne spotkanie papieża z prezydentami Izraela i Palestyny Szimonem Peresem i Mahmudem Abbasem w obecności Patriarchy Konstantynopola Bartłomieja. Modlili się oni w różnych językach o pokój na Bliskim Wschodzie, a następnie w Ogrodach Watykańskich zasadzili drzewo oliwne pokoju [49]. Nieco później papież udzielił wywiadu dla hiszpańskiej gazety La Vanguardia, w którym pobił wszelkie rekordy „judeofilii” jego poprzedników, mówiąc, że „wewnątrz każdego chrześcijanina siedzi Żyd” i że „nie można być prawdziwym Chrześcijaninem bez uznania swoich żydowskich korzeni” – „nie w rasowym, ale w religijnym sensie.”[50] Przyznał się również, że codziennie modli się słowami Psalmów Dawida, jako Żyd, a następnie sprawuje Sakrament Eucharystii, jako Chrześcijanin, pokazując w ten sposób, co to znaczy żyć z Żydami po bratersku.

A już absolutnie skandalicznym było spotkanie z prezydentem Izraela Rivlinem i jego osobistym sekretarzem, ortodoksyjną Żydówką Rivkan. Zazwyczaj ten, kto spotyka się z papieżem, ściska mu rękę i kłania się przed nim. Ale gdy kolejka przyszła do Rivkan, ta wyjaśniła papieżowi, że z powodów religijnych nie może uścisnąć mu ręki, ani się ukłonić, ponieważ jest na nim krzyż, demonstrując w ten sposób antychrześcijańską istotę Judaizmu. W odpowiedzi na to papież, aby się przypodobać Żydówce, zasłonił ręką swój krzyż i skłonił się przed nią.

Jednak głównym czynnikiem zbliżenia Judaizmu i Katolicyzmu było zagrożenie ze strony islamskiego terroryzmu, który został uznany za najbardziej niebezpiecznego wroga Chrześcijan i Żydów.

Właśnie ten temat pozwolił papieżowi z pełną mocą wyrazić się o sobie jako o światowym przywódcy duchowym, powołanym do wzięcia na siebie odpowiedzialności moralnej za pokój i porządek.

Pierwsza taka deklaracja została złożona w związku z zaostrzeniem sytuacji w Iraku i Syrii podczas ofensywy sił ISIS i exodusu ludności cywilnej z terenów okupowanych. Na początku sierpnia 2014 roku papież publicznie wezwał wspólnotę międzynarodową do „*skutecznej politycznej decyzji na poziomie międzynarodowym i lokalnym, aby zatrzymać przestępczość i przywrócić prawo*”. A podczas swojej wizyty w Korei Południowej w tym samym miesiącu podczas konferencji prasowej, odnosząc się do sytuacji w Iraku i ofensywy sił ISIS, powiedział, że w przypadku niesprawiedliwej agresji, powstrzymanie bezprawnego agresora jest zgodne z prawem. „Podkreślam: zatrzymać, ja nie mówię, bombardować lub walczyć. Jeden naród nie może decydować, jak należy zatrzymywać”[51]. Tak została usprawiedliwiona międzynarodowa interwencja w Iraku pod auspicjami ONZ.

Ale jeszcze bardziej znamienne było spotkanie papieża z Szymonem Peresem w dniu 4 września w Watykanie, ponieważ w trakcie jej teraz już były prezydent Izraela zaproponował utworzenie Organizacji Zjednoczonych Religii, na czele której stanąłby papież. Ponieważ ONZ (*Organizacja Narodów Zjednoczonych*) jako instytucja polityczna wykazała swoją nieskuteczność w zwalczaniu terrorystów, „którzy zabijają, przykrywając się imieniem Boga”, tę misję powinna podjąć „ONZ Religii” (*czyli w tym wypadku ONZ jednej światowej religii – od A.L.*), która pomogłaby zakończyć wojny, wywołane przez fanatyków religijnych. Papież, według Szymona Peresa, jako niekwestionowany autorytet moralny, byłby idealną głową takiej organizacji [53].

I oto już 13 września 2014 roku, podczas sobotniej Mszy św. na cmentarzu wojskowym Redipuglia, papież Franciszek, korzystając ze swego autorytetu moralnego, po raz pierwszy powiedział, że widocznie, już można mówić o Trzeciej Wojnie Światowej, prowadzonej „fragmentarycznie”, wraz ze zbrodniami, morderstwami i zniszczeniami. Nieco później, po spotkaniu z delegacją Światowego Kongresu Żydów, potwierdził tę myśl, konkretyzując, że głównym wrogiem jest terroryzm, uosabiany przez ISIS, co sprawia, że konieczne jest wzmocnienie judeo-chrześcijańskiej solidarności dla pokoju [54].

Temat wspólnej **walki z islamskim radykalizmem** był głównym również na spotkaniu papieża z delegacją **Konferencji Rabinów Europejskich (CER)** 20 kwietnia 2015 roku, poświęconemu 50. rocznicy deklaracji *Nostra aetate*. Było to pierwsze w historii tej Konferencji spotkanie z papieżem od czasu powstania organizacji w 1956 roku.[55]. CER zrzesza 400 żydowskich wspólnot ortodoksyjnych z 40 krajów, wszystkich głównych rabinów i szefów sądów rabinicznych i ma status doradcy przy Radzie Europy i w instytucjach UE. Co dwa lata przeprowadza ona forum z udziałem różnych działaczy światowych. Obecne spotkanie zostało przygotowane z inicjatywy CER i było uzgadniane ponad rok.

Omawiano na nim nie tylko wzrost radykalnego islamizmu, ale także sytuację gmin żydowskich w Europie, ważność memoriałowych, okolicznościowych imprez w Europie na pamiątkę Holokaustu i możliwości wpływania autorytetów moralnych na stosunki rosyjsko-europejskie oraz na zwalczanie antysemityzmu w Europie i Rosji. Było to tym bardziej ważne, że prawie połowa uczestników delegacji **reprezentowała Rosję i Rosyjski Kongres Żydów (RJC, ros. – PEK)**

– pośród nich był obecny prezydent RJC Jurij Kanner i prezydent samej Konferencji Pinchas Goldschmidt, który jest także naczelnym rabinem Moskwy.[56].

50. rocznicy Deklaracji Nostra aetate było poświęcone również inne wydarzenie, już niejednokrotnie przypominane przez nas – *Kongres Międzynarodowej Rady Chrześcijan i Żydów (MSKHI) „Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość stosunków między Chrześcijanami i Żydami”*, który odbył się pod koniec czerwca 2015 r. Jego przedstawiciele zostali przyjęci przez papieża, z którym wymienili wzajemne oświadczenia. Prezydent MSKHI A. Kyunningham wezwał do ścisłej współpracy w badaniu tekstów biblijnych, które zapewni poczucie współuczestnictwa i zgody, to jest do zbliżenia na poziomie duchowym [57]. **A papież przypomniał, że wyznają oni „jednego i tego samego Boga, Stwórcę wszechświata i Pana dziejów”, choć mają różne perspektywy.**

Papież w sposób jezuicki pominął główną sprawę – o tym, że Jeden Bóg istnieje w Trzech Osobach i przemilczał o Boskości Jezusa Chrystusa, powtarzając żydowską formułę „dwóch dróg”:

„Wyznania Chrześcijańskie odnajdują swoją jedność w Chrystusie; Judaizm znajduje swoją jedność w Torze. Chrześcijanie wierzą, że Jezus Chrystus jest wcielonym Słowem Bożym; Słowo Boże do Żydów głównie jest obecne w Torze. Te dwie tradycje wiary za podstawę mają Jedyne Boga Przymierza, który objawia się ludziom przez Słowo. W poszukiwaniu prawidłowego zachowania się w stosunku do Boga, Chrześcijanie zwracają się do Jezusa jako źródła nowego życia, a Żydzi – do nauki Tory. Ten rodzaj teologicznego rozumienia relacji między Judaizmem a Chrześcijaństwem zaczyna się od Nostra aetate i może, a nawet powinien rozwijać się na tym solidnym fundamencie”[58]. Jubileusz przyjęcia Deklaracji Nostra aetate stał się również okazją do odwiedzenia przez papieża Rzymskiej Synagogi 17 stycznia 2016, podczas którego po raz kolejny podkreślił on niedopuszczalność jakiegokolwiek dyskryminacji oraz wezwał do pokoju i pojednania. [59].

Tak więc, niezauważalnie, bez jakichkolwiek szeroko zakrojonych dyskusji i nie napotykając żadnego oporu, niewielki krąg osób wewnątrz hierarchii katolickiej dokonał rewizji chrześcijańskiej doktryny o Kościele Chrystusowym i przejścia do czczenia żydowskiego Boga i do wspólnego z Żydami oczekiwania tego, którego Żydzi nazywają Mesjaszem, a chrześcijanie – Antychrystem.

Realizując potężną ekspansję ideologiczną, Watykan wykorzystuje swój autorytet do wciągania hierarchii innych wyznań religijnych w strefę swoich wpływów. Ale jego główny cel – to podporządkowanie sobie Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej, a poprzez nią i samej Rosji. W rzeczywistości sam Watykan i jego rządzące kręgi są tylko narzędziem w rękach potężnych struktur ponadnarodowych, wprowadzających uniwersalną religię światową i etykę globalną dla całej ludzkości.

Tylko w tym świetle można zrozumieć rzeczywisty sens tego „międzynarodowego dialogu”, który narzuca się nam dzisiaj jako obowiązujący standard w celu zapewnienia pokoju i stabilności.

Źródło: Zjednoczony Ruch „Wstań za wiarę, Ziemi Rosyjska”

Источник: Объединительное движение „Встань за Веру, Русская земля”

<http://wolna-polska.pl/wiadomosci/od-nauczania-pogardy-do-nauczania-szacunku-jak-doszlo-do-judaizacji-katolicyzmu-olga-czietwierikowa-2016-06>

Co Biblia mówi o Antychryście?

Kilka zdań wyjaśnienia na ten fascynujący temat, który jest często źle rozumiany.

Napisane przez Aktywne Chrześcijaństwo

Antychryst oznacza coś przeciwnego niż Chrystus. Dokładnie tak, jak Chrystus przyszedł na ziemię, by wykonać Bożą wolę, tak przyjdzie Antychryst, by wypełnić wolę szatana. Będzie to szatan objawiony w postaci człowieka.

Ambicją szatana jest być podobnym Bogu pod względem władzy i siły. Nad tym pracuje on dniem i nocą z wszelką mocą, jaką posiada. „Przeciwnik, który wynosi się ponad wszystko, co się zowie Bogiem lub jest przedmiotem boskiej czci, a nawet zasiądzie w świątyni Bożej, podając się za Boga.” (II List do Tesaloniczan 2,4) Zamiarem szatana jest zastąpić Boga i pośle on Antychrysta, jako narzędzie, by tego dokonać. (Antychryst ma zaprzeczać potrzebom ludzi za Bogiem i twierdzić iż on sam jest księciem tego świata).

Antychryst będzie tłumił i gasił tęsknotę ludzi za Bogiem i będzie się podawał za księcia tego świata.

Czy świat jest gotowy zaakceptować posłańca Szatana jako Pana? Czy to możliwe, by świat, w którym teraz żyjemy, doszedł do takiego stanu?

Jezus Chrystus przyszedł w ciele

Duch, który teraz rządzi na tym świecie, to „Duch Antychrysta”, który pracował już od pierwszych dni powstania Zboru. (I List Jana 4) Ten duch nie uznaje, że Jezus jest Chrystusem, który przyszedł w ciele. On naucza, że Jezus miał coś, czego my nie mamy, że był boski, że nie miał chęci i pożyteczności, jako naturalny człowiek i dlatego właściwie nie mógł zgrzeszyć.

Duch Antychrysta ... można podsumować, że jest to duch, który nie wyznaje, że Jezus jest Chrystusem, który przyszedł w ciele.

Jeżeli wierzymy w to, co jest napisane w Słowie Bożym, to wiemy, że Jezus miał takie samo ciało i krew, jakie my mamy.

„Skoro zaś dzieci mają udział we krwi i w ciele, więc i On również miał w nich udział.” (List do Hebrajczyków 2,14) Jezus również miał chęci i pożyteczności w ciele tak, iż był kuszony i musiał walczyć, by trzymać się z dala od grzechu. Miał Ducha Bożego, który Go prowadził oraz otrzymał siłę i pomoc od swojego Ojca w niebie. Dzięki swojemu życiu uczynił to osiągalnym także dla nas i dlatego możemy Go naśladować na tej drodze, którą otworzył poprzez ciało, a która prowadzi z powrotem do Ojca. Uznanie tego faktu oznacza, że musimy coś czynić, musimy podjąć tę samą walkę, jaką Jezus toczył, walkę przeciwko grzechowi, który mamy w naszej ludzkiej naturze jako rezultat upadku w grzech w ogrodzie Eden. Jednak większość ludzi nie jest chętna, by tak czynić. W ten sposób duch Antychrysta otrzymuje władzę, ponieważ wskazuje ludziom łatwiejszą drogę.

Rozdział między Bogiem, a ludzkością

Grzech jest powodem rozdzielenia, jakie powstało między Bogiem, a ludzkością. Kiedy grzech jest przewyciężony i odłożony, jednoczymy się z Bogiem. Duch Antychrysta pozwala żyć w grzechach, które nas oddzielają od Boga, przykrywając ich tolerancją, miłością i wolnością. Słowo Boże mówi wyraźnie, co jest właściwe, a co złe, co jest czyste, a co grzeszne. Ale jeżeli większość ludzi żyje w grzechu – na przykład w niewierności małżeńskiej – to już dłużej nie jest to uznawane za grzech. Odrzuca się Boże prawa – i w końcu zmienia się nawet ustawy i prawo w państwach, by wyjść naprzeciw tym zmienionym poglądom – nie odróżnia się tego, co jest dobre, od tego, co złe.

Słowo Boże mówi wyraźnie, co jest właściwe, a co złe, co jest czyste, a co grzeszne.

Nieczystość i grzech otrzymują pozwolenie, by żyć i ludzkość coraz bardziej odchodzi od Boga – a to właśnie jest zamiarem szatana. Większość ludzi poddała się temu duchowi, ponieważ on daje im możliwość, by żyli przyjemnie bez złego i nieczystego sumienia. Wcześniej działało się to pod przykryciem religii i otrzymywało się przebaczenie grzechów, jednak bez zaniechania grzeszenia. Czas, w którym teraz żyjemy, to humanitaryzm, który przejmuje rolę, jaką wcześniej odgrywała religia. Człowiek staje się coraz bardziej samodzielny i jest kierowany więcej przez własne „ego”, niż przez „wyższe moce”.

Objawienie Antychrysta

Wszystko to toruje drogę Antychrystowi, by mógł powstać i odłożyć wszelkie resztki religii. On chce całkowicie odrzucić Boga. Będzie czynił znaki i cuda, by przed światem raz na zawsze dowieść, że ludzkość jest samowystarczalna. (Objawienie Jana 13,13-14)

Moc ..., by realizować myśli i marzenia ludzi o pokoju i harmonii na ziemi ... jednak bez tego, że to coś kosztuje. Ludzkość jest gotowa, by przyjąć taką osobę. Kogoś, kto nie przeszkadza im w ich przyjemnym życiu – kogoś, kto będzie miał moc, by realizować ich myśli i marzenia o pokoju i harmonii na ziemi, o świecie pełnym tolerancji, miłości i dobrej woli, bez tego, że to coś kosztuje. Antychryst jest w stanie im to zapewnić. Przez wszystkie czasy imię Antychrysta było synonimem zła, lecz prawdą jest, że wtedy, gdy on się w końcu objawi, większość ludzi go nie rozpozna. On nie powstanie, jako ktoś obrzydliwy; wręcz przeciwnie, będzie kimś zdolnym i pełnym ambicji, by rozwiązać problemy całego świata. Będzie promował to, co już zaczyna być realistyczne; że świat może być rajem bez Boga, zgotowanym przez samego człowieka. Świat będzie wierzył, że z Antychrystem ludzkość będzie w stanie dokonać wszystkiego, czegokolwiek zechce.

„I otworzyło paszczę swoją, by bluźnić przeciwko Bogu, bluźnić przeciwko imieniu jego i przybytkowi jego, przeciwko tym, którzy mieszkają w niebie.” (Objawienie Jana 13,6)

Kiedy to się stanie, szatan w końcu otrzyma to, czego zawsze pragnął. On chciał, by patrzono na niego, jak na równego Bogu. On chce przejąć kontrolę nad światem, który nie odczuwa tęsknoty i nie potrzebuje Boga. Będzie promował to, co już zaczyna być realistyczne; że świat może być rajem bez Boga, zgotowanym przez samego człowieka.

Oblubienica Chrystusa

Oblubienica to ludzie, którzy nie odtręcali i nie odtręcają ewangelii Chrystusowej; są zainteresowani tym, by zakończyć z grzechem, który mieszka w nich i zjednoczyć się z Bogiem. Oni nie zostaną zwiedzeni, bo przez przykazanie grzech ukazał im ogrom swojej grzeszności (List do Rzymian 7,13) Ponieważ byli bardzo czujni i rozpoznawali każdego ducha, który tolerował grzech, będzie im dane zobaczyć, jak Antychryst zostanie zdemaskowany; poznają, kim on rzeczywiście jest. Kiedy to się będzie działo, Chrystus przyjdzie z powrotem, by zabrać swoją Oblubienicę do domu, do siebie. Zostanie porwana z Nim na obłoki i otrzyma zapłatę za swoją wierność, a wtedy Antychryst otrzyma wolne ręce tutaj na ziemi. (II List do Tesaloniczan 2,6-7) To będzie straszny czas. Objawi się prawdziwa, zła natura Antychrysta. Kiedy już będzie tak źle, jak tylko to możliwe, a ludzkość znajdzie się w największej biedzie i potrzebie, wtedy Chrystus przyjdzie z powrotem razem ze Swoją Oblubienicą.

Ziemia doświadczy tysiąca lat pokoju, by poznać i nauczyć się, jak dobra, doskonała, właściwa, sprawiedliwa i prawdziwa jest Boża wola, wolna od zwiedzenia diabła.

Następnie Bóg zniszczy Antychrysta tchnieniem ust swoich i świat zobaczy jak bezsilny jest Antychryst. Jezus przejmie władzę nad królestwami Ziemi. Szatan zostanie związany i wrzucony do otchłani, a ziemia doświadczy tysiąca lat pokoju, by poznać i nauczyć się, jak dobra, doskonała, właściwa, sprawiedliwa i prawdziwa jest Boża wola, wolna od zwiedzenia diabła. A ci, którzy zachowali się czysti od ducha Antychrysta, wiernie naśladowali Swojego umiłowanego Jezusa i wstępowali w Jego ślady, które pozostawił dla nich, będą żyli i panowali z Nim w Tysiącletnim Królestwie. (Objawienie Jana 20) Królestwo Niebios będzie ich własnością na całą wieczność!

Pismo z przekładu Biblia Warszawska. Używane za pozwoleniem. Wszelkie prawa zastrzeżone.

Opublikowano w Pytania i odpowiedzi Zbudowanie

<https://aktywnechrzescijanstwo.pl/co-biblia-mowi-o-antychryście>

Fałszywy mesjasz, niegodziwiec, bestia... Kim jest Antychryst?

Napisał Ks. dr Adam Dynak

Lektura Pisma Świętego przekonuje, że autorzy natchnieni wyrażali intuicję odnośnie do istnienia nieprzyjaciela Boga i Jego ludu, który czyni zło na przestrzeni historii. Ale ostatecznie zostanie pokonany na końcu czasów.

Nauka o Antychryście jest wyjątkowo tajemnicza. Wielu Ojców Kościoła, teologów i egzegetów widzi w nim jednostkę, człowieka, który będzie wyróżniał się szczególną nienawiścią do Jezusa Chrystusa i Jego Kościoła. Stąd też wspomniany nieprzyjaciel został nazwany Antychrystem, choć samo pojęcie rzadko występuje w Biblii. Nie brakuje jednak takich, którzy w Antychryście widzą symbol zła i niewiary albo antychrześcijańską zbiorowość z jakimś liderem na czele. Każde z przedstawionych założeń znajduje potwierdzenie w tekstach biblijnych. Starotestamentowi „Antychryści” zapowiedzią Antychrysta końca czasów. Ściśle biorąc, o Antychryście mówi jedynie św. Jan w swoich listach (1 J 2, 18. 22; 4, 3; 2 J 7). Tylko tam występuje grecki termin antichryst, który dosłownie oznacza: przeciwnik Chrystusa.

Jednak w języku greckim przedrostek anti – bardziej niż przeciw – oznacza: zamiast kogoś/czegoś, w miejsce kogoś/czegoś, wbrew komuś/czemuś. W tym znaczeniu Antychryst to ktoś, kto pretenduje na miejsce Jezusa Chrystusa, uzurpuje sobie prawo do odbierania chwały należnej jedynie Synowi Bożemu. Przede wszystkim Antychryst chce zająć miejsce Jezusa Chrystusa w sercach ludzkich i właśnie w takim znaczeniu jawi się Jego przeciwnikiem.

Fakt, iż tylko św. Jan posługuje się tym pojęciem, nie oznacza, że owa tajemnicza postać nie występuje nigdzie więcej w Biblii. Antychryst pojawia się wielokrotnie w Piśmie Świętym, ale pod innymi nazwami, takimi jak: Niegodziwiec, Beliel, Gog i Magog. Skromne dane biblijne na temat Antychrysta pozwalają widzieć w nim czasami jednostkę, a niekiedy pojmować go w sensie kolektywnym.

W pewnym sensie o Antychryście mowa jest już w Starym Testamencie. Od pierwszych stron Biblii słyszymy o przeciwniku Boga i Jego ludu. Autorzy natchnieni przedstawiają go pod postacią węża, wyrażając intuicję o jego ostatecznej klęsce na końcu czasów (zob. Rdz 3, 1-5; Iz 27, 1).

Temat ten ewoluuje na przestrzeni historii zbawienia, przybierając różne wyobrażenia. W księgach prorockich, zwłaszcza u Ezechiela i Daniela, przeciwnik Boga występuje jako zbiorowa siła, która ma jednak indywidualnego przedstawiciela. Niezależnie od wzmianek starotestamentalnych, również teksty wspólnoty z Qumran mówią o „synu kłamstwa” czy „człowieku przemocy”. Temat ten obecny jest także w apokryficznej literaturze międzytestamentowej. Należy jednak odróżnić wspomnianych przeciwników Boga od Antychrysta w sensie ścisłym, który występuje tylko w Nowym Testamencie jako ktoś w miejsce Chrystusa. Prawdą natomiast jest, że starotestamentowi „Antychryści” byli zapowiedzią Antychrysta końca czasów.

Ostatnio zmieniany czwartek, 30 styczeń 2020 09:35

Fragment artykułu pochodzący z Miesięcznika Egzorcysta nr 89

<https://www.miesiecznikiegzorcysta.pl/wiara-i-rozum/item/2452-falszywy-mesjasz-niegodziwiec-bestia-kim-jest-antychryst>

Czy papież Franciszek to drugi po Janie Pawle II Antychryst



Asia16 kwietnia, 2016 Kościół i cerkiew, Żydomasońska rewolucja w "Kościele katolickim" 0

We wtorek 12 marca 2016 roku islamiści przeprowadzili zamachy terrorystyczne w Brukseli a już 24 marca Franciszek islamistom mył i całował nogi. Jego celem jest promocja islamizacji Europy a tym samym likwidacja chrześcijaństwa i cywilizacji europejskiej. To on zdradził Chrystusa, przegnał Ducha Prawdy i przyjął ducha fałszu i kłamstwa, ducha Antychrysta!



„Kto jest kłamcą, czy nie ten, co przeczy, że Jezus jest Chrystusem? Ten jest antychrystem, kto zaprzecza Ojca i Syna. Każdy, który zaprzecza Syna, nie ma ani Ojca; kto wyznaje Syna ma i Ojca.” (1 List Św. Jana Apostoła 2:22-23)

Franciszek odrzuca i Ojca i Syna poprzez to, że stawia na tym samym poziomie chrześcijan i czcicieli pogańskich bożków-demonów i twierdzi, że: „wszyscy jesteśmy dziećmi bożymi”. Manipulacja Franciszka polega na tym, że mówi on częściową prawdę w celu przepchnięcia herezji. Wszyscy jesteśmy dziećmi bożymi ale tylko w tym sensie, że Bóg stworzył wszystkie istoty ludzkie, tych którzy będą zbawieni i tych, którzy będą potępieni.

Ale Franciszek wykorzystuje termin „dzieci boże” w taki sposób jak byśmy mieli być wszyscy automatycznie zbawieni, bez pokuty i bez Jezusa Chrystusa. A to jest największa herezja. Manipulacja terminem „dzieci boże” i terminem „boże miłosierdzie” jest w rzeczywistości odrzuceniem prawdy, że Bóg jest sprawiedliwy i jednocześnie zaprzeczeniem potępienia wiecznego co jest następną herezją.

Katechizm uczy, że nadmierne poleganie na bożym miłosierdziu jest grzechem przeciwko Duchowi Świętemu. Franciszek otwarcie nie powie herezji, on jedynie stworzy wrażenie i uczyni gest. Chrześcijanom, hinduistom, muzułmanom i transseksualistom całuje stopy i mówi jednocześnie, że jesteśmy wszyscy dziećmi bożymi i powinniśmy żyć w pokoju i jedności. A to jest już gest antychrysta. On stawia na jednym poziomie chrześcijaństwo i pogaństwo.

W ten sposób praktycznie wyklucza on fundamentalną prawdę o Zbawczej Ofierze Chrystusa na Krzyżu i otwiera przestronną drogę ku zatraceniu i zgubie. W homilii Franciszek argumentuje psilując się „miłosiernym Samarytaninem” także w tym celu aby otworzyć wrota dla inwazji islamistów i likwidacji chrześcijaństwa. Zamiast tego ażeby w czasie największych świąt chrześcijańskich zwrócić uwagę wszystkich na Chrystusa, Franciszek całuje stopy muzułmanom, hinduistom, transseksualistom...i uporczywie milczy o cierpieniu milionów dzieci, które doświadczają największej udręki i męczarni w systemie prawa dla nieletnich kiedy porywa się je od kochających rodziców. Takie dzieci są na tyle moralnie i psychicznie okaleczone, że nie potrafią już nawet płakać.

Kiedy w Rzymie odbywała się 2,5 milionowa manifestacja przeciwko adopcji dzieci przez homoseksualistów to, jakby to nie wyglądało paradoksalnie, **Franciszek sparaliżował katolików żeby nie brali udziału w manifestacji. To jest także duch Antychrysta!**

Dlaczego Franciszek nie zwróci się do Ministerstw Oświaty państw europejskich aby powstrzymały wychowanie seksualne, które demoralizuje maleńkie dzieci? Dlaczego nie wezwie Organizację Narodów Zjednoczonych żeby zniosła programy edukacji seksualnej (opartych o zboczenia Kinsey'a)? Na Światowych Dniach Młodzieży w Rio de Janeiro Franciszek wezwał młodzież do wywoływania chaosu a w drodze powrotnej powiedział, w samolocie: „Kimże jestem ażeby osądzać homoseksualistów?” Dał w ten sposób do zrozumienia, że nikt inny nie może osądzać grzechu, to znaczy, że może jedynie go tolerować, usprawiedliwiać i uprzywilejowywać. **Franciszek powinien był głosić Ewangelię i wskazywać na zbrodnie, które są obecnie dokonywane.** Chodzi o wprowadzanie uprzywilejowywania homoseksualizmu, o uprowadzenia dzieci przez specłużby, o obłudne rozpowszechnianie narkomanii, o promowanie pogańskich sekt, rozprowadzanie i stosowanie szkodliwych szczepionek, o masową promocję eutanazji i o zmiany w prawodawstwie, które wyeliminowały Dekalog i wcielają w życie anty-Dekalog z planem redukcji ludzkości do jednego miliarda.

Franciszek miał obowiązek, jako namiestnik Chrystusa, **potępić zbrodnie i jednocześnie jasno głosić Chrystusa jako jedyną drogę prowadzącą do zbawienia.** Ale on akurat czyni coś absolutnie przeciwnego. Dlatego właśnie jest on ulubieńcem i gwiazdą światowych mass-mediów, za którymi stoją żydomasońskie elity i bankierskie lobby.

Jeżeliby Franciszek był prawdziwym namiestnikiem Chrystusa to już byłby oczerniony przez świat i byłby prześladowany za Chrystusa i Jego Ewangelię. Sława, która została mu nadana, pochodzi od tego, który powiedział Chrystusowi: „Dam Ci to wszystko, jeżeli upadniesz i oddasz mi pokłon” a Jezus rzekł: „Idź precz, Szatanie!”. Ale Franciszek przyjął tę sławę od wroga Boga i został jego apostołem-antychrystem.

„Niech was nikt nie zwodzi żadnym sposobem: gdyż jeśli pierwej nie przyjdzie odstępstwo i nie będzie objawiony człowiek grzechu, syn zatracenia, który się sprzeciwia i wynosi ponad wszystko, co nazywają bogiem, albo czemu cześć oddają, tak że usiądzie w świątyni Boga, okazując się jakby był Bogiem.” (2 List Św. Pawła Apostoła do Tesaloniczan 2:3-4).

Te słowa dotyczą fałszywego papieża Franciszka. Spadło na niego, za jego herezje, wielokrotne przekleństwo Boga, zgodnie z Listem Św. Pawła Apostoła do Galatów 1:8-9 i wszystko co on czyni jako heretyk, zgodnie z dogmatyczną bullą papieża Pawła IV, jest nieważne i bezprawne. Sprzeciwia się on i wywyższa się ponad wszystko, to znaczy ponad Ewangelię, ponad całe Pismo Święte, ponad naukę apostołów, proroków, ponad Tradycję Kościoła, on gardzi wszystkim co w ciągu całego okresu istnienia chrześcijaństwa nazywało się świętym.

On siedzi w Świątyni Bożej, w Kościele, jako jego głowa, ale w swojej pysze występuje przeciwko wszystkiemu co Bóg dał Kościołowi i co Mu przykazał. **On wprowadza do Kościoła ducha Antychrysta poprzez to, że tworzy samobójczą jedność pomiędzy nauką Chrystusa a pogańskimi mitami, które czczą demony.**

A teraz dąży do zniszczenia cywilizacji europejskiej drogą islamizacji i współdziała z satanizacją realizowaną przez światowe elity i dlatego właśnie media go uwielbiają i adorują a nie prześladują. **Cała jego działalność jest oznaką Antychrysta!**

+ Eliaz – Patriarcha Bizantyjskiego Patriarchatu Powszechnego

+ Metody OSBMr – biskup-sekretarz

+ Tymoteusz OSBMr – biskup-sekretarz

27.03.2016

<https://wolna-polska.pl/wiadomosci/falszywy-papiez-franciszek-to-antychryst-2016-04>

Papież Franciszek o piekle. Swoimi słowami wstrząsnął katolikami

Papież Franciszek o piekle wypowiadał się wcześniej wielokrotnie. Co ważne, jego wypowiedzi były szokujące, a wielu katolików zastanawiało się nad sensem jego słów, doszukując się ukrytego przekazu. Czego dowiedzieliśmy się z jego wypowiedzi? Papież Franciszek o piekle mówił już dużo wcześniej. Twierdzenia, które głosił, wywołały skandal, bowiem stawały w sprzeczności z dotychczasowymi naukami Kościoła. Pojawiły się nowe informacje, które mają potwierdzić wyjątkowo kontrowersyjne tezy wygłaszane przez głowę Watykanu.

Jeżeli słowa, jakie miał wypowiedzieć papież, okażą się prawdziwe, to z pewnością będziemy mieli do czynienia z wielkimi zmianami. Już wcześniej pojawiały się informacje na temat tego, co mówi **papież Franciszek o piekle**. Pierwsze plotki sprzed kilku miesięcy sugerowały, że nie chce on mówić nic o losach duszy ludzkiej po śmierci, by nie straszyć wiernych. Okazuje się jednak, że jego metody mogą być spowodowane zupełnie czym innym- Osoby, które wierzą, trafiają do nieba. Dusze wyrażające skruchę również znajdują się przed boskim obliczem. Natomiast ci, którzy odwracają się od Boga, po śmierci znikają. Nie ma kary - takie słowa Ojca Świętego miały być skierowane w prywatnej rozmowie do dziennikarza włoskiego "La Repubblica". Papież rozmawiał z Eugenio Scalfarim, który jest redaktorem naczelnym wydawnictwa. Na krótko po ujawnieniu tych słów zostały one zdementowane przez Watykan. Przez to, że nie padły one podczas wystąpienia, a w prywatnej rozmowie, nie można uznać ich za oficjalny transkrypt jego wypowiedzi. Wcześniej Franciszek wypowiadał się o piekle w inny sposób: - Nawróćcie się, jest jeszcze czas, aby nie skończyć w piekle, co was czeka, jeśli będziecie żyli tak dalej. Mieliście mamę i tatę, pomyślcie o nich i zapłaćcie - mówił wcześniej duchowny.

Papież Franciszek – antychryst

Jego słowa stoją w sprzeczności z całą nauką Kościoła, można wręcz powiedzieć, że całkowicie ją przekreślają. Z tego powodu wierni z całego świata wyrazili swoje oburzenie po zapoznaniu się z poglądami Ojca Świętego. Niektórzy nawet poszli o krok dalej i stwierdzili, że może on być wcieleniem Antychrysta wobec herezji, jakie wygłasza. To twierdzenie jest bardzo odważne, jednak trzeba stwierdzić, że rzeczywiście poglądy papieża są rewolucyjne.

Teksty papieża Franciszka

Zdecydowanie można powiedzieć, że teza wygłoszona przez papieża Franciszka może odmienić dotychczasową naukę Kościoła. Bardzo wątpliwe jest, by odniósł się on do tych słów i kiedykolwiek je potwierdził, bo dotyczyły one jego prywatnych poglądów lub spraw, które nie powinny nigdy zostać upublicznione.

Wciąż czekamy na oficjalne ustosunkowanie się papieża do wypowiedzianych słów w rozmowie z włoskim dziennikarzem. Nie wiadomo, czy kiedykolwiek doczekamy się wyjaśnienia. Ze strony Watykanu ukazało się tylko krótkie oświadczenie głoszące, że słów tych nie należy traktować jako oficjalne zdanie

<https://pikio.pl/papiez-franciszek-o-piekle-060219/>

Dwanaście przepowiedni wskazujących na problemy, przed którymi stoi papieństwo

Artykuł dra Kelly Bowringa, autora bestsellerów „Tajemnice, Kara i Tryumf” oraz „Znaki Czasu”.

Jako katolicki teolog, mówię to z wielkim niepokojem i proszę czytelnika, aby wysłuchał mnie, zanim wyciągnie własne wnioski. Dla wiernych katolików dnia dzisiejszego jest coraz bardziej i bardziej oczywistym wraz z upływem roku, że niektóre z działań i nauk papieża Franciszka wzbudziły uzasadnione i poważne obawy. Ten artykuł zachęca was do przyjrzenia się niepokojącym działaniom i wypowiedziom Ojca Świętego Franciszka i tzw. „efektowi Franciszka” w świetle potencjalnie związanych z nim przepowiedniami.

Oczywiście czas ukaże rzeczy wyraźniej, co do jego planów i strategii, kiedy przejdzie poza swoją słynną już retorykę w kierunku jej wdrażania. Tak więc ja osobiście, ciągle wstrzymuję się od jakichkolwiek wniosków, stawiając jedynie Papieża Franciszka na korzystnym miejscu „poddania jego osoby wątpliwości”, zawsze pozostając posłusznym Kościołowi jako wierny katolicki teolog. Jednakże zawsze pozostanę czujny i badający, myślę więc, że jeśli on jest ważnym papieżem, a proroctwa są błędne i jego niepokojąca retoryka jest tylko dla efektu, powinien być on zadowolony z powodu mojej czujności w imię Kościoła.

&&&

Myślę, że papież Franciszek jest papieżem, na którym wypełnia się apokaliptyczne proroctwo w odniesieniu do czasów ostatniego papieża według proroctwa Malachiasza (zob. Proroctwo świętego arcybiskupa Malachiasza wskazuje na Franciszka bezimiennie, jakby odmawiając mu urzędu). Według tego proroctwa, zanim ostateczne wydarzenia się rozwiną, nie ma tu po prostu już miejsca dla innego papieża.

Rok temu, po przeanalizowaniu wiarygodnych prorocत्व z Nieba danych w naszych czasach i ich relacji dotyczących wyboru nowego papieża, napisałem artykuł (link do oryginału w jęz. angielskim) wyjaśniający, że „wiarygodne” (wydaje się rozsądne, ale jeszcze nie pewne), że przepowiednie mogą być prawdziwe, jeśli chodzi o ich stwierdzenie, że papież Franciszek jest Fałszywym Prorokiem.

Dziś, po roku jego pontyfikatu, rośnie liczba dowodów na wiarygodność prorocत्व z Nieba jak i osobistych działań papieża Franciszka, jego nauki i rozwijania programów, które zaczynają wypełniać prorocत्व – sprawia to, że myślę teraz, że jest nie tylko realnym, ale nawet „możliwym”, że to on jest Fałszywym Prorokiem... jest to całkiem możliwe.

+++

Jako katolicki teolog, mówię to z wielkim niepokojem i proszę czytelnika, aby wysłuchał mnie, zanim wyciągnie własne wnioski. Dla wiernych katolików dnia dzisiejszego jest coraz bardziej i bardziej oczywistym wraz z upływem roku, że niektóre z działań i nauk papieża Franciszka wzbudziły uzasadnione i poważne obawy. Ten artykuł prosi was, abyście spojrzeli na niepokojące działania i wypowiedzi Ojca Świętego Franciszka i tzw. „efekt Franciszka” w świetle potencjalnie związanych z nim przepowiedniami. Oczywiście czas ukaże rzeczy wyraźniej, co do jego planów i strategii, kiedy przejdzie poza swoją słynną już retorykę w kierunku jej wdrażania. Tak więc ja osobiście, ciągle wstrzymuję się od jakichkolwiek wniosków, stawiając jedynie Papieża Franciszka na korzystnym miejscu „poddania jego osoby wątpliwości”, zawsze pozostając posłusznym Kościołowi jako wierny katolicki teolog. Jednakże zawsze pozostanę czujny i badający, myślę więc, że jeśli on jest ważnym papieżem, a prorocत्व są błędne i jego niepokojąca retoryka jest tylko dla efektu, powinien być on zadowolony z powodu mojej czujności w imię Kościoła.

Niemniej jednak spoczywa na mnie odpowiedzialność, aby przedstawić szanownemu czytelnikowi niektóre z powodów, które doprowadziły mnie do tego obecnego przypuszczenia. Po pierwsze, przedstawię wiarygodne niebiańskie prorocत्व o Fałszywym Proroku, następnie, to czego oczekiwać od Fałszywego Proroka według prorocत्व, i na końcu, jak katolicy powinni reagować na możliwość tego oraz rosnące obawy, że papież Franciszek może być Fałszywym Prorokiem.

Prorocत्व dotyczące Fałszywego Proroka

I. Wiarygodne biblijne i niebiańskie prorocत्व związane z Fałszywym Prorokiem

Oto dwanaście źródeł prorocत्व odnoszących się do Fałszywego Proroka:

1. W Księdze Apokalipsy Fałszywy Prorok jest wymieniany jako Bestia z ziemi „jak baranek”, który staje na czele religii fałszywego kościoła. Fałszywy Prorok „zwozi tych, którzy mieszkają na ziemi”. Jest bardzo ważne by zauważyć, że Fałszywy Prorok będzie największym oszustem, jaki kiedykolwiek żył na ziemi, uosobieniem wilka w owczej skórze, udając doskonale tego, kim nie jest. Przez to poprowadzi wielu wiernych w herezję a w końcu spowoduje, że ziemia będzie oddawać cześć i honor wobec antychrysta (Ap 13,12). Katechizm potwierdza, mówiąc: „Przed drugim przyjściem Chrystusa, Kościół musi przejść przez **ostateczną próbę**, która **zachwieje wiarę wielu wierzących...** w formie **religijnego oszustwa**, którym będzie **apostazja**” (KKK 675).

2. Obiektywną i znaczącą uwagą jest to, że mamy ostatniego papieża tego wieku, według słynnej przepowiedni **św. Malachiasza**, który był świętym XII w., a którego przepowiednie dotyczyły ostatniego papieża naszych czasów, **Papieża, który będzie rządził po papieżu Benedykcie XVI**, mówiąc o nim:

[Przypis red. – **bardzo ważne!** – w rzeczywistości wydaje się, że jest tu pewien błąd interpretacji, wynikający ze skorzystania złej wersji proroctwa, ale nie zmienia to istotnych faktów dotyczących tego okresu, zob więcej: Proroctwo świętego arcybiskupa Malachiasza wskazuje na Franciszka bezimiennie, jakby odmawiając mu urzędu],

„**W końcowym prześladowaniu** Świętego Kościoła Rzymskiego będzie rządzić **Piotr Rzymianin**, który będzie paść trzodę pośród **wielu cierpień**, po czym miasto **na siedmiu wzgórzach (Rzym) zostanie zniszczone** i straszny Sędzia osądzi lud”.

Tak więc, co mówi nam to proroctwo? Mówi nam ono, że w czasie panowania papieża Franciszka (w okresie panowania 112 papieża z proroctwa), będziemy znosić ostateczne prześladowania. Nie wydarzy się to w przyszłości, ale w tej właśnie chwili. I że Rzym ma zostać zniszczony. To zgadza się także z przepowiednią z La Salette (patrz poniżej). Spośród 112 papieży w proroctwie Malachiasza, ostatni papież na liście, Petrus Romanus, jest jedynym, który nie posiada numeru. Dlaczego wszyscy inni papieży mają numer z wyjątkiem ostatniego papieża? Czy to wskazówka o jego nieważności? Być może. Tak więc, „Peter Roman” nie odnosi się do „panującego” ziemskiego papieża; to nie jest papież Franciszek, ale być może ktoś inny? Więcej o tym później.

[przypis red. wydaje się, że trzeba byłoby to interpretować trochę inaczej: Proroctwo świętego arcybiskupa Malachiasza wskazuje na Franciszka bezimiennie, jakby odmawiając mu urzędu]

I proroctwo mówi nam także, że Sędzia wraca w tym pokoleniu, aby zainicjować wyrok, prawdopodobnie aby wprowadzić nas do wielkiej nowej Ery Pokoju przepowiedzianej przez Matkę Bożą z Fatimy.

3. Matka Boża z La Salette mówiła o czasach ostatecznych:

„**Rzym utraci wiarę i stanie się siedzibą antychrysta...** cały wszechświat zostanie uderzony przerażeniem, i **wielu pozwoli się zwieść**”.

Kościół będzie zaćmiony...

Melania (wizjonerka) stwierdziła, że Matka Boża powiedziała, że Kościół będzie „zaćmiony” w podwójnym tego słowa znaczeniu: 1) „**że nikt nie będzie wiedział, kto jest prawdziwym Papieżem**”; 2) „na określony czas, Najświętsza Ofiara przestanie być (ważnie) sprawowana w kościołach”.

4. Matka Boża jak jest to przytaczane powiedziała do ks Gobbiego:

„Doprowadzę cię do pełnego zrozumienia Pisma Świętego. Przedem wszystkim przeczytam ci strony **ostatniej księgi w której wy żyjecie... Otwieram dla Ciebie tą zapieczętowaną księgę**, aby zawarte w niej tajemnice mogły zostać ujawnione...”

Tak więc, według tego proroctwa, nasze pokolenie rzeczywiście doświadczy ostatecznej bitwy z Księgi Apokalipsy i początku nowego tysiąclecia pokoju. Tak, te wydarzenia są nad nami, już teraz.

Odnosząc się do Fałszywego Proroka z Księgi Apokalipsy, Matka Boża kontynuuje przez ks Gobbiego, mówiąc:

„Wychodzi z ziemi, z pomocą czarnej bestii, która wychodzi z morza zwierzę, **które ma dwa rogi jak u baranka**... ściśle powiązany z kapłaństwem...

Bestia z dwoma rogami, jak u jagnięcina wskazuje masonerię, ktoa przeniknęła do wnętrza Kościoła, to znaczy, **kościół Masoński**, który rozprzestrzenił się zwłaszcza wśród członków hierarchii. Ta masońska infiltracja wewnątrz Kościoła była już przepowiedziana wam przeze mnie w Fatimie, kiedy ogłosiłam wam, że **Szatan wejdzie w nawet na szczyt Kościoła**. Zadaniem kościoła Masonów jest zniszczenie Chrystusa i Jego Kościoła, **budowę nowego idola, a mianowicie fałszywego Chrystusa i fałszywego kościoła**.

Kościół pozna godzinę swojej **wielkiej apostazji**. Człowiek niegodziwości przedostanie się do jego wnętrza i zasiądzie w samej Świątyni Bożej, kiedy **resztką**, która pozostanie wierna zostanie poddana największym próbom i prześladowaniom.

Apostazja, jako od wtedy będzie uogólniona, ponieważ **prawie wszyscy pójdą za fałszywym chrystusem i fałszywym kościołem**. Następnie zostaną otwarte drzwi dla wejścia człowieka lub osoby samego Antychrysta!”

Czcigodny Fulton J. Sheen wypowiedział proroctwo, które potwierdza kilka szczegółów na temat Fałszywego Proroka, że będzie on pochodził z wewnątrz Kościoła, będzie jednym z jego biskupów:

„Fałszywy prorok wprowadzi religię **bez krzyża**. Religia **bez Przyszłego Królestwa**. Religia, która **zniszczy religie**. Kościół będzie **falsyfikatem/kościółem fałszywym**. Kościół Chrystusa (Kościół katolicki) będzie jednym. A Fałszywy Prorok stworzy ten drugi. Fałszywy kościół będzie **ziemski, ekumeniczny i globalny**. Będzie to **luźna federacja kościołów**. A religie będą tworzyć pewnego rodzaju globalne stowarzyszenie, światowy parlament kościołów. Zostanie on opróżniony z wszystkich boskich treści i będzie mistycznym ciałem Antychrysta. Mistyczne ciało dzisiejszej ziemi będzie miało swojego **Judasza** Iskariotę i to on będzie tym Fałszywym Prorokiem. Szatan zwerbuję go **spośród naszych biskupów**”.

5. Istnieje słynne proroctwo przypisywane św Franciszkowi, mówi ono:

„W czasie tego ucisku **człowiek, nie (autentycznie) kanonicznie wybrany, zostanie wyniesiony do Pontyfikatu**, który w swojej **przebiegłości** usiłuje wciągnąć wielu w **błąd**... Będzie taka **różnorodność opinii i schizmy** wśród ludzi... że w tych dniach Jezus Chrystus wyśle im nie prawdziwego pasterza, ale **niszczyciela**”.

[całość tego proroctwa dostępna jest tutaj: Proroctwo św. Franciszka z Asyżu: człowiek wybrany niekanonicznie zostanie podniesiony do godności papieża)

Jedynym sposobem, w jaki papież Franciszek mógłby spełniać to proroctwo, jeżeli jest ono prawdziwe, byłoby wtedy, jeśli by on osobiście posiadał (tajne) herezje w swoim sercu podczas swego wyboru. Tak więc nie zostałby prawomocnie wybrany.

Jeśli nie jest ważnie wybrany, to jest on „niszczycielem” a papieżstwo jest puste (wakuje), z oszustem na tronie Piotra – co jest co najmniej możliwe.

Być może dlatego Matka Boża Dobrej Rady powiedziała w 1611 roku na temat naszego czasu, że będzie to czas pozornego triumfu szatana, który przyniesie ogromne cierpienia dobrym pasterzom Kościoła oraz wiernym. Tak więc wierni muszą „natarczywie wołać, błagając naszego Ojca Niebieskiego, aby doprowadził do końca te złowieszcze czasy, wysyłając do Kościoła Prałata, który przywróci ducha jego kapłanom” .

6. Błogosławiona Katarzyna Emmerich prorokowała:

„Miałam inną wizję **wielkiego ucisku**. Wydaje mi się, że **zażądano koncesji od duchowieństwa**, która nie mogła być przyznana (być może zmuszając ich by udzielać Komunii św rozwiedzionym/w kolejnych związkach małżeńskich i błogosławieństwa związków homoseksualnych)... To tak, jakby ludzie dzielili się na dwa obozy...”

„Widziałam również związek pomiędzy **DWOMA PAPIEŻAMI**... Widziałem, jak zgubne (szkodliwe) byłyby konsekwencje tego **falszywego kościoła**... Widziałam, jak Kościół Piotra został podważony przez plan utworzony przez tajną sektę... Budowali duży, pojedynczy, ekstrawagancki kościół, który miał **objąć wszystkie wyznania na równych prawach**: ewangelików, katolików i wszystkie wyznania, prawdziwą **bezbożną komunię** z jednym pasterzem i jedną owczarnią... Widziałam fatalne konsekwencje tego fałszywego kościoła: widziałam jego wzrost; Widziałam **heretyków** wszelkiego rodzaju...”

„**Kiedy (prawdziwy) Kościół był w większości zniszczony**, kiedy pozostał tylko sanktuarium i ołtarz, widziałam niszczycieli wchodzących z Bestią (Antychrystem) do Kościoła... Widzę Ojca Świętego w wielkim bólu. Mieszka w innym pałacu niż kiedyś... Widziałam dziwny kościół budowany przeciwko wszelkiej regule... **nowy heterodoksyjny** (niezgodny z przyjętymi normami i ortodoksyjnymi przekonaniem – przyp. tłum.) **Kościół Rzymu**... Wszystko zostało zrobione zgodnie z ludzkim rozumem. Widziałem wszelkiego rodzaju ludzi, rzeczy, doktryny i opinie. Było tam coś z dumny, arogancji i brutalności i wyglądało na to, że osiągnęli sukces....(Prawdziwy) Kościół został całkowicie odizolowany i jakby całkowicie opuszczony. Wydaje się, że każdy ucieka. Wszędzie widzę wielkie cierpienie, nienawiść, zdrady, urazy, pomieszanie i zupełną ślepotę. O mieście! O mieście! Co tobie grozi? Nadchodzi burza, należy być czujnym!”

[„Widziałam też różne regiony Ziemi. Mój Przewodnik (Jezus) ukazał **Europę** i wskazując na mały i piaszczysty region wypowiedział te słowa: «Oto Prusy (**Niemcy Wschodnie**), wróg». Potem pokazał mi inne miejsce na północ i powiedział: «to jest Moskwa, ziemia **Moskwy**, przynosząca wiele zła».”]

Aby dowiedzieć się więcej na temat prorocstwa Rosji i nadchodzącej drugiej fali komunizmu, zobacz artykuł [[link do artykułu autora w jęz. angielskim](#)].

7. Pedro Regis, którego przesłania mają uznanie jego biskupa, daje sprawozdanie, co mówi Matka Boża:

„Nadejdzie dzień, kiedy **(prawdziwy) Papież zostanie zdetronizowany**... **Zostaną zmienione przepisy prawne**, które utrudnią działalność kościoła...”

„W wielkiej ostatecznej bitwie, dym Szatana pojawi się w domu Bożym, ale światło Pana zwycięży... **brak miłości dla Prawdy i brak szacunku dla sakramentów** doprowadzi wielu poświęconych do otchłani **apostazji**... przyszłość Kościoła będzie oznaczona **wielkim podziałem** i smutną **religijną dyktaturą**. **Piotr spotka** na swojej drodze **Judasza**... **Zdrada dotknie tronu Piotra**... zostanie **podjęta decyzja**, co będzie powodem **wielkiego zamieszania w pałacu (Watykańskim)**... Przyszłość będzie oznaczona **podziałami i skandalami w Kościele** mojego Jezusa...”

„**Zdrada dotknie tronu Piotra**... oznaczona **poważnym konfliktem pomiędzy Kościołem prawdziwym a fałszywym**”.

„**Św. Piotr (Piotr Rzymianin)** poprowadzi swoją barkę **pośród wielkich burz**. Barka Piotra będzie **grzęznąć** i będzie tam **wielkie zamieszanie**...”.

„**Pojawi się pozornie dobry człowiek**. **Oszuka** on **wielu ludzi** ponieważ będzie on czynił wielkie cuda. **Przyjdzie on Z PÓŁKULI POŁUDNIOWEJ** (skąd pochodzi papież Franciszek) i wielu ludzi uzna go za wybawcę. **Bądźcie uważni i nie dajcie się zwieść**...”.

„**Będą DWA TRONY**, ale **tylko jeden będzie prawdziwym następcą Piotra**... **arogancki papież podzieli Kościół**. Jego rozporządzenia będą przestrzegane i to co jest cenne, zostanie wyrzucone. Idzie na nas wielkie duchowe zamieszanie... ten, kto mógł być **Piotrem stanie się Judaszem**. Otworzy on drzwi dla wroga i sprawi, że mężczyźni i kobiety wiary będą cierpieć... **Kościół będzie bez Piotra**... **w Rzymie wybuchnie wojna**, będzie tylko kilka ocalałych”.

„**Sluchajcie prawdziwego Magisterium Kościoła** i uciekajcie od kłamstw szatana”.

„**Wilk w owczej skórze** wejdzie do domu Bożego i zajmie honorowe miejsce. **Pojawią się nowe idee**, ale **prawda o moim Jezusie** jest w Ewangelii... **Ludzkość** będzie zaskoczony przez **Fałszywego Proroka**. Działania uznane za cudowne **zwiądą** wielu ludzi. **Bądźcie czujni**. **Miłujcie prawdę** i **brońcie jej**. Ci, którzy pozostają wierni, **doznają wielkiej radości**, bo Pan **przyjdzie** ze swoimi aniołami, a **sprawiedliwi** będą **chronieni**”.

„**Nastąpi wielka walka duchowa** i **tylko ci**, którzy są wierni, będą w stanie utrzymać ciężar krzyża. **Nadchodzi dzień**, gdy wielu będzie szukać bankietów, ale **stół będzie pusty**. Będzie **wielkie prześladowanie** Kościoła mojego Jezusa i moje biedne dzieci będą **nosić ciężki krzyż**. **Zaufajcie**, a wszystko się dobrze dla was skończy. Ja (Maryja) przyszedłam z Nieba, aby przygotować wasze **zwycięstwo**. **Naśladujcie** mojego Syna Jezusa. **Przyjmijcie prawdę**, bo tylko w prawdzie zobaczycie ostateczny **triumf mojego Niepokalanego Serca**. **Miejcie odwagę**, **wiarę** i **nadzieję**. **We wszystkim postawie Boga** na pierwszym miejscu. **Idź do przodu**. Amen. **Pokój** niech będzie z tobą”.

8. Matka Boża z Akita mówi o tych czasach:

„**Dzielo szatana przeniknie nawet do Kościoła** w taki sposób, że **kardynałowie będą przeciwni kardynałom** i biskupi będą przeciwko innym biskupom. **Kapłani**, którzy Mnie czczą będą **pogardzani** i **współbracia** będą się im **przeciwstawiać**. **Kościóły** i **ołtarze** zostaną **ograbione**. **Kościół** będzie **pelen tych, którzy akceptują kompromisy**, a **demon** będzie **naciskać** wielu **kapłanów** i **poświęconych dusz** do opuszczenia służby Pana”.

9. Siostra Elena Aiello (zm. 1961), która została uznana błogosławioną w dniu 14 września 2011 roku przez papieża Benedykta XVI, prorokowała co następuje:

„**Rosja** będzie maszerować na wszystkie narody Europy, zwłaszcza na **Włochy** i **podniesie swoją flagę na Kopule Bazyliki Świętego Piotra**. Włochy będą surowo sądzone przez **wielką rewolucję**, a Rzym będzie oczyszczony we krwi za jego wiele grzechów, szczególnie te nieczystości!... Och, co za straszną wizję widzę! Wielka rewolucja toczy się w Rzymie! Oni wchodzi do Watykanu. Papież jest sam; modli się. **Trzymają papieża. Biorą go siłą**”.

Czy odnosi się to do emerytowanego papieża Benedykta XVI?

10. Jezus, jak jest to przekazywane, przepowiedział przez Sługę Bożą Luisę Piccarretę, mówiąc:

„Narody, dla których miałem upodobanie, **Włochy i Francja są tymi, które najbardziej mi odmawiają**... Będą one również tymi, które będą najbardziej prowadzić wojnę przeciwko Kościołowi...”

„**Człowiek utracił religię**. Religia jest ignorowana przez wielu z tych, którzy sami nazywają siebie religijnymi... **to dlatego człowiek żyje jak zwierzę – utracił on religię**...”

„**Kościół jest tak pełen wewnętrznej goryczy, a oprócz tej wewnętrznej goryczy, nadchodzi czas, że otrzyma gorycz z zewnątrz**. Widziałam ludzi rozpoczynających **rewolucję**, wchodzących do kościołów, odzierając ich ołtarze i paląc je, próbując nastawać na życie kapłanów, ludzi niszczących figury... i tysiące innych obelg i zło... wydawało się, że ogólna wrzawa była **przeciwko Kościołowi**... **Widziałem wielu księży uciekających od Kościoła i zwracających się przeciwko Kościołowi, aby prowadzić wojnę przeciwko niemu**. (Jezus mówi, że stało się tak, ponieważ koncentrowali się oni na człowieku i rzeczach światowych, co z kolei zatwardziło ich serca co do rzeczy boskich.)”.

Jezus mówi dalej o zakonnikach, kapłanach i wrogach Kościoła, mówiąc:

„W zakonnikach, w duchownych, i w tych, którzy nazywają siebie katolikami, Moja Wola nie tylko cierpi męki, ale utrzymuje się ona w stanie letargu, jakby nie miała życia. Jak wielu udaje, że są moimi dziećmi, kiedy w rzeczywistości są moimi najzacieklejszymi wrogami! Ci fałszywi synowie są uzurpatorami, zainteresowanymi tylko sobą i nieufni; ich serca są uosobieniem występku. **Ci właśnie synowie będą pierwszymi rozpoczynającymi wojnę przeciwko Kościołowi** – będą próbowali zabić własną matkę! Już niedługo rozpoczną oni wojnę przeciwko Kościołowi i **największymi wrogami będą Jego własne dzieci**...”

„**Im więcej wydaje się, że świat jest pozornie spokojny** i wychwala on pokój, tym bardziej ukrywają oni wojny, rewolucje i tragiczne wydarzenia przed biedną ludzkością pod tym ulotnym i upozorowanym pokojem. I **im bardziej wydaje się, że sprzyjają oni Kościołowi**, śpiewając hymny zwycięstw i triumfów i praktyk unii między państwem a Kościołem, **tym bliżej są oni rozrób, które sami przygotowują przeciwko Niemu**”.

11. Przepowiednie przeszłych wieków także dają nam tropy czego mamy oczekiwać:

Jan z Cleft Rock (XIV wiek) przepowiedział:

„Przed końcem świata... Papież ze swoimi kardynałami będzie musiał w tragicznych okolicznościach opuścić Rzym by udać się w miejsce, gdzie będą nieznani. **Papież umrze śmiercią tragiczną na wygnaniu.** Cierpienia Kościoła będą o wiele większe niż kiedykolwiek w Jego dziejach... Około roku 2000 A.D. Antychryst przedstawi się światu”.

Joachim z Fiore przepowiadał: **Antychryst obali papieża i uzurpuje jego władzę.**

Premol (V wiek) przepowiadał o podzielonych dwóch stronach i o uciekającym papieżu czasów ostatecznych:

„Wszędzie toczy się wojna! Ludzie i nacje ścierają się przeciwko sobie... Rzym upada w zgiełku. I widzę Króla Rzymu ze swoim Krzyżem i Tiarą otrząsający kurz ze swoich butów śpiesząc w ucieczce na inne ziemie. Twój Kościół, o Panie, został rozdarty przez swoje własne dzieci. **Jeden obóz wierny uciekającemu Papieżowi, drugi pozostaje przedmiotem nowego rządu Rzymu,** który złamał Tiarę”.

Jesteśmy ostrzegani przed tym jak będziemy w przyszłości traktowani. Dlaczego więc powinniśmy walczyć? Ponieważ Bóg powołał nas byśmy byli Jego stróżami (zobacz Ezechiel 33). Czy powinniśmy być zaskoczeni tym, że zły zareaguje w ten sposób w stosunku do nas po tym jak ujawnimy jego i jego ukryte plany? Niech Bóg nas prowadzi w Swojej Prawdzie i Miłosierdziu według Swojej Boskiej Woli.

Biorąc pod uwagę te wszystkie proroctwa o Fałszywym Proroku antypapieżu, kto więc jest tym „Piotrem Rzymianinem” z proroctwa św. Malachiasza, który hipotetycznie obecnie rządzi jako ostatni papież tej ery? Profetyczne przesłania Pedro Regis, który posiada aprobację swojego biskupa mówią, że nie jest nim nikt inny jak sam św. Piotr duchowo nadzorując z Nieba Kościołem, gdyż zgodnie z proroctwami ziemski tron Piotrowy jest teraz pusty i w posiadaniu oszusta. Czy jest to prawdą, czy nie, ja tego nie wiem, ale jest to prawdopodobne. Czas nam pokaże. Niektórzy mogą tu wtrącić, że dzisiaj katolicy nie są zobowiązani wierzyć w prywatne objawienia, ale zapytam was – czy myślicie, że Bóg byłby zadowolony z naszego stanowczego odrzucenia Jego proroczych słów, tylko dlatego, że są one dla nas niewygodne? Czyż proroctw tych nie znajdujemy w samym Piśmie Świętym? A czy św. Paweł nie mówi o proroctwach, żeby „sprawdzać wszystko i zachowywać to, co jest dobre” (Tes 5,21) i papież Urban VIII, czy nie wypowiedział się o rzekomych proroctwach, że „lepiej jest w nie wierzyć niż nie wierzyć”?

12. Jest to wszystko napisane na ścianie Bożym Palcem. Jeżeli wszystkie te proroctwa odnoszą się do papieża Franciszka, a jest to możliwe, to proroctwa dotyczące papieża męczennika, jak nazywany jest on w słynnym śnie św. Jana Bosco i w Trzeciej Tajemnicy Fatimskiej oraz proroctwie Piusa X, jako papieża opuszczającego pośpiesznie Watykan, który umiera okrutną śmiercią na wygnaniu, mogą odnosić się do papieża emeryta Benedykta. Kilka ostatnich papieży prorokowało o jednym ze swoich następców:

Według proroctwa Piusa X:

„Widziałem **jednego z moich następców o tym samym imieniu,** który uciekał po ciałach swoich towarzyszy. Schronił się on w jakiejś kryjówce; ale po krótkim czasie wytnienia, umiera on okrutną śmiercią”.

Czy to proroctwo odnosi się do papieża Emeryta Benedykta? Całkiem możliwe. Św. Pius X przepowiedział, że papież, który będzie uciekał z Rzymu i umrze śmiercią okrutną nosi to samo imię co on. Pius X i Benedykt XVI obaj otrzymali na chrzcie św. imię Józef.

Tak więc, Benedykt może być tym „biskupem w bieli”, który jest męczennikiem w Trzeciej Tajemnicy Fatimskiej oraz tym, który zostaje męczennikiem we śnie św. Jana Bosco.

Kardynał Józef Ratzinger oświadczył o Trzeciej Tajemnicy Fatimskiej, a tym samym ogólnie o tych objawieniach: „**Objawienie mówi o niebezpieczeństwach oraz o tym jak możemy się przed nimi obronić**”.

Innymi słowami, są to ostrzeżenia i są one co najmniej częściowo uwarunkowane. Niemniej jednak przepowiednie o Fałszywym Proroku i o Antychryście z Księgi Apokalipsy muszą się wypełnić razem z tym, że zostaną on **wrzućni żywcem w morze ognia piekielnego**” (Ap 19,20).

W dniu 11 maja 2010 roku podczas lotniczej podróży do Portugalii zapytano papieża Benedykta XVI o Trzeci Sekret Fatimski, papież odpowiedział „Cierpienia Kościoła przyjdą dokładnie **z wnętrza Kościoła**, z grzechów, które istnieją w Kościele”. Następnie 13-go maja 2010 w obecności 500.000 pielgrzymów w Fatimie powiedział „Ktokolwiek myśli, że profetyczna misja Fatimy jest zakończona, oszukuje samego siebie”. Również kiedy został papieżem wypowiedział te słowa: „Módlcie się, żebym nie uciekł ze strachu przed wilkami”. I również Jan Paweł II zanim został papieżem stwierdził, co zasłynęło: „Stoimy teraz w obliczu **największej historycznej konfrontacji**, przez jaką musi przejść człowieczeństwo. Wcale nie sądzę, żeby szerokie kręgi społeczeństwa amerykańskiego czy szerokie kręgi wspólnoty chrześcijańskiej zdawały sobie z tego w pełni sprawę. Dzisiaj stoimy w obliczu **ostatecznej konfrontacji** pomiędzy Kościołem i anty-kościółem, Ewangelii i anty-ewangelii.” Zaledwie kilka lat przedtem papież Paweł VI powiedział światu: „Ogon diabła działa w kierunku rozpadu świata katolickiego. Ciemności szatana weszły i rozszerzyły się w Kościele katolickim **nawet na jego szczyt**. Apostazja, utrata wiary, rozprzestrzenia się na całym świecie aż do **najwyższych poziomów w Kościele**”.

+++

Co ciekawe, siostra Faustyna napisała w swoim pamiętniku, że „najgorszym dniem cierpienia”, kiedy czuła się tak, jakby była w Getsemani (gdzie Jezus został zdradzony przez Judasza) był dokładnie TYM SAMYM DNIEM, W KTÓRYM URODZIŁ SIĘ PAPIEŻ FRANCISZEK. Pisze ona:

17 grudnia [1936]: „Ofiarowałam ten dzień za kapłanów. Cierpiałam bardziej dzisiaj niż kiedykolwiek wcześniej, zarówno wewnątrz i zewnątrz. Nie wiedziałam, że jest możliwe, aby tak bardzo cierpieć w jeden dzień. Próbowałam zrobić Godzinę Świętą, w trakcie której duch mój otrzymał smak goryczy Ogrójca”.

Czego możemy oczekiwać od Fałszywego Proroka

II. Stosownie do przepowiedni, czego możemy oczekiwać od Fałszywego Proroka.

Oto siedem „znaków” Fałszywego Proroka, na które trzeba uważać:

1. Paraduje (fałszywą) pokorę z mistrzowskim zwodzeniem: Zło to duma zamaskowana przebrana w pokorę. Każda „pokorna”, rzecz jaką robi zostanie celowo rozgłoszona za pośrednictwem mediów, a on będzie twierdził, że jest po prostu normalną skromną osobą, podczas gdy jego działalność pokaże go jako bezwstydnego ekshibicjonistę. Propaganda ta zostanie wykorzystana do podniesienia jego własnej popularności i pozornego egalitaryzmu. Zamiast bronić wiary, będzie starać się on zaimponować światu katolickiemu przez swoje czyny i nauki.

Jego pokaz pokory będzie używany nie tylko by oczernić Benedykta XVI i reszty jego poprzedników, ale przedstawić Benedykta XVI jako jakiegoś niemiłosiernego nieprzejednanego tradycjonalistę. Jeśli to będzie miało miejsce w dzisiejszym pontyfikacie, wtedy zaczniemy widzieć dwie strony dzielące się: **katolicy Franciszka vs katolicy Benedykta.**

Nie będzie on tym, kim wydaje się być, jako Fałszywy Prorok będzie **on jednym z największych oszustów** w historii ludzkości, tak więc będzie wydawał się on perfekcyjnie przeciwieństwem tego, kim naprawdę jest, a nawet dosadniej, niż gdyby był naprawdę takim, jakim wydaje się być. W ten sposób, będziemy odbierać go jako grającego swoją rolę bardziej doskonale niż mógłby to robić prawdziwy papież, przynajmniej na początku. Wszystkie inne papieże będą ukazywani pomniejszeni bardziej niż powinni, w porównaniu ze światłem w jakim on się ukazuje. Będzie wydawał się być papieżem nad papieżami.

Ale, jego niezgodność z tradycją i zawołowana autopromocja będzie jednym ze „znaków” aspiracji Fałszywego Proroka.

2. Manifestuje niewytłumaczalne charyzmy i osiąga szybki wpływ globalny: Niewytłumaczalnie i natychmiast został pokochany przez świat i media z niespotykaną dotąd kolosalną popularnością, gdzie bez względu na to, co mówi czy robi, będzie to zawsze interpretowane tylko w jeden sposób, będzie angażować się w podwójną mowę (mówiąc do obu stron równocześnie, mówiąc różne rzeczy do różnych ludzi na ten sam temat), powodując w ten sposób celową dezorientację wiernego. Będzie on traktowany jak żywy święty. Takie moce będą mu towarzyszyły, że ani jedno słowo z jego ust nie będzie kwestionowane. Po pewnym czasie, będzie również wydawać się że posiada nadprzyrodzone dary i ludzie uwierzą, że potrafi czynić cuda. Każdy, kto się będzie mu sprzeciwiał będzie krytykowany i uznany za heretyka (całkowite przeciwieństwo tego, co jest prawdą). Wszystkie takie dusze oskarżone o bycie heretykami zostaną wyśmiane i pomniejszone a nawet prześladowane.

Przykładem jego podwójnej mowy może być: „Oczywiście wiemy, że tradycyjnie małżeństwo jest pomiędzy mężczyzną i kobietą, i tak powinno pozostać; ale musimy być tolerancyjni i mieć współczucie dla tych, którzy są w związkach homoseksualnych, którzy mają również swoje prawa (legalnie).

W dzisiejszym świecie, musimy wyjść naprzeciw ludziom tam, gdzie są; a kim zresztą jesteśmy my, by sądzić; tak więc, będziemy wymagać od kapłanów by udzielali im błogosławieństwa kościelnego dla dobra wszystkich”.

3. Wykorzystuje prawo stopniowości (i popularnego poparcia), by udaremnić każdą opozycję:

Ukrytą agendą Fałszywego Proroka będzie przesuwając się krok po kroku, ale zawsze w dwóch kierunkach jednocześnie (w kierunku zdającym się respektować nauczanie Kościoła oraz w kierunku zmiany dla pozornie ważnego powodu), tak, że zmiany, które nastąpią będą wystarczająco niewielkie i wierni nie będą wystarczająco pobudzeni i zaniepokojeni by widzieć poza pozorną dobrą wolą papieża. Jako takie będzie to zbyt trudne by zebrać jasną defensywę by go zatrzymać. Na zasadzie małych prawie niedostrzegalnych kroczków – za pomocą czego aktualizacja nauczania Kościoła staje się unowocześnianiem, staje się rzeczywistą zmianą, staje się herezją – z progresją, która jest tak przebiegła, że staje się nie do zatrzymania, i to w taki sposób, że jest jeszcze broniona przez wiernych, którzy nie są świadomi oszustwa i agendy, która rozwija się z powodu swojej stopniowej natury i podwójnej mowy, która ją otacza.

4. Projektuje otwartość na doktrynalną rewizję i wyznacza kurs apostazji:

Fałszywy Prorok zwiedzi Kościół w herezję, o której mowa jest w pierwszej pieczęci Apokalipsy, kiedy prawdziwa wiara zostanie wykrecona, kiedy Kościół zostanie postawiony przez rozcieńczoną doktryną. Zadaj sobie pytanie: Czy papież Franciszek podejmuje kroki, które mogą położyć podwaliny dla zmian doktryny i moralności, nawet do powstania jednej światowej religii? Jeśli jest on Fałszywym Prorokiem, Franciszek nie będzie po prostu od czasu do czasu w swojej retoryce popełniał teologicznych błędów, ale zamiast tego, będzie on stopniowo przechodził w kierunku otwartego głoszenia fałszywej wiary, wykazując w ten sposób, że wiara którą posiada i wyznaje jest fałszywa, ukazując siebie jako heretyckiego antypapieża i zmylając wielu kreśląc prawdziwą wiarę w tajemnicy wiary fałszywej.

Znajdzie on również rozwiązanie jak zjednoczyć wszystkie kościoły w jeden. Okrzyknięty współczesnym innowatorem, będzie oklaskiwany przez świat świecki, ponieważ będzie on tolerować grzech.

Wprowadzi nowe ustawy, które nie tylko są sprzeczne z naukami (moralności i doktryny) Kościoła katolickiego, ale który będą sprzeciwiać się wszystkim prawom chrześcijańskim. Nie znaczy to, że będzie to łatwe dla wszystkich by to zauważyć, gdyż użyje on sprytnie spreparowane powody, sformułowane w miękkim, delikatnym sposobie aby oślepić wielu przed Prawdą.

Każdy liberalny biskup i teolog będzie miał posłuch tego papieża i jego pochwały. Przywódcy Kościoła będą również mówić w podwójnej mowie w swoich wysiłkach by naruszyć doktrynę katolicką – ich słowa miłości pokryte cytatami z Pisma Świętego będą wykorzystywane wyłącznie by nas oszukać i będą planować różne lekkomyślne i mylące oświadczenia dla publiczności – a z kolei Fałszywy Prorok Papież będzie chwalił ich jako innowatorów. Jak do tego dojdzie, będzie wymagany wybór od wszystkich wiernych katolików, po czyjej stronie stoją, albo automatycznie znajdą się po złej stronie! Niestety, wiele obejmie te fałszywe kłamstwa i rozluźnienie swoich fałszywych przywódców zamiast stawić czoła wyzwaniom Prawdy. St. Robert Bellarmin stwierdził: „Jest dane (tylko) kilku rozpoznać prawdziwy Kościół pośród ciemności tylu schizm i herezji, i jeszcze mniejszej liczbie dane jest kochać prawdę, którą uznają oni jako ucieczkę (biorąc ją) w objęcia.,,

Zatem, wielu wiernych zostanie wprowadzonych w błąd. Będą następować podziały. Następnie Falszywy Prorok przygotuje dla Antychrysta rządzenie jedną nową światową religią i razem będą pracować by oszukać wszystkie dzieci Boże. Ale prawdziwy Kościół nie zostanie zwyciężony. Prawda Objawienia jaka przekazywana jest nam w Kościele poprzez Pismo (Biblię) i Tradycję (Katechizm) nie może być zmieniona. I nigdy nie wolno nam czynić zła (takiego, jak zmieniać moralność czy zniżyć doktrynę), nawet dla ważnego powodu. Pewnym „znakiem” herezji Falszywego Proroka jest zmiana jakiegokolwiek doktryny, z jakiegokolwiek powodu, nawet sprytnie ukrytego powodu takiego jak dla dobra (fałszywego) miłosierdzia, współczucia czy jedności – jak jest wykazane przez następujące trzy przykłady obecnie dyskutowane w Watykanie:-

– **Falszywe miłosierdzie** w udzielaniu Komunii św.(bez ważnego stwierdzenia nieważności) dla par rozwiedzionych katolików w kolejnym cywilnym związku, pomimo tego, że są oni w stanie cudzołóstwa

Werset z Biblii: „Każdy, kto oddała swoją żonę [chyba że małżeństwo jest niezgodne z prawem], a bierze inną, popełnia cudzołóstwo” (Mt 19,9).

Cytat z Katechizmu: „Kościół twierdzi, że nowy związek nie może być uznany za ważny, jeśli ważne było pierwsze małżeństwo. Jeśli rozwiedzeni pobrali się w związku cywilnym, znajdują się oni w sytuacji, która obiektywnie narusza prawo Boże. W związku z tym nie mogą oni przystępować do Komunii eucharystycznej tak długo, jak długo trwa ta sytuacja” (KKK 1650).

– **Falszywe współczucie** i nadmierna tolerancja wymagająca od kapłanów Kościoła „błogosławieństwa” związków homoseksualnych, nawet jako sposób dla uniknięcia dyskryminacji

Wersety Biblijne: „Czy nie wiecie, że niesprawiedliwi nie posiadą królestwa Bożego? Nie łudźcie się! Ani rozpustnicy, ani bałwochwalcy, nie cudzołożnicy, ani homoseksualiści, ani złodzieje, ani chciwi, nie pijacy, ani oszczercy, ani zdziercy nie odziedziczą królestwa Bożego” (1 Kor 6,9).

„Dlatego to wydał ich Bóg na pastwę bezecnych namiętności: mianowicie kobiety ich przemieniły pożycie zgodne z naturą na przeciwne naturze. Podobnie też i mężczyźni, porzuciwszy normalne współżycie z kobietą, zapalali nawzajem żądzą ku sobie, mężczyźni z mężczyznami uprawiając bezwstyd i na samych sobie ponosząc zapłatę należną za zboczenie” (Rz 1,26-27).

Cytaty z Katechizmu: „Opierając się na Piśmie Świętym, który przedstawia akty homoseksualne jako akty poważnego zepsucia, tradycja zawsze oświadczała, że „akty homoseksualizmu są wewnętrznie nieuporządkowane.” Są one sprzeczne z prawem naturalnym. Wykluczają z aktu płciowego dar życia. Nie wynikają z prawdziwej komplementarności uczuciowej i płciowej. W żadnym wypadku nie będą mogły zostać zaaprobowane... [Nawet] sama ta skłonność jest obiektywnie nieuporządkowana” (KKK 2357-8).

„Przymierze małżeńskie, przez które mężczyzna i kobieta tworzą ze sobą wspólnotę na całe życie, jest ze swej natury skierowane ku dobru małżonków oraz do zrodzenia i wychowania potomstwa” (KKK 1601).

„Sam Bóg jest twórcą małżeństwa. Powołanie do małżeństwa jest wpisane w samą naturę mężczyzny i kobiety kiedy wyszli z ręki Stwórcy” (KKK). 1603

„Pismo Święte stwierdza, że mężczyzna i kobieta zostali stworzeni dla siebie...” „A tak nie są już dwoma, ale jednym ciałem” (KKK 1605).

– **Falszywa jedność** ([falszywy] ekumenizm), umożliwiając niekatolikom przyjmowanie Komunii św. w Kościele katolickim poprzez doktrynalny kompromis lub zmiany oraz poprzez zmiany w samych Sakramentach.

Werset z Biblii: „Dlatego też kto spożywa chleb lub pije kielich Pański niegodnie, winny będzie Ciała i Krwi Pańskiej. Niech przeto człowiek baczy na siebie samego, spożywając ten chleb i pijąc z tego kielicha. Kto bowiem spożywa i pije, nie zważając na Ciało [Pańskie], [akceptując wszystkie doktryny Kościoła i bycia w stanie łaski uświęcającej i w pełnej komunii z Kościołem] wyrok sobie spożywa i pije” (1 Kor 11,27-29).

Cytaty z Katechizmu: „Jeśli ktoś ma świadomość grzechu ciężkiego musi przystąpić do sakramentu pojednania przed przyjęciem Komunii św.” (KKK 1385).

Ci, którzy przyjmują Eucharystię, muszą „posiadać wymagane dyspozycje” (KKK 1388). Muszą być w pełnej komunii z Kościołem katolickim, akceptować wszystkie doktryny Tradycji Kościoła oraz być w stanie łaski uświęcającej.

„Wspólnoty kościelne wywodzące się z reformacji i oddzielone od Kościoła Katolickiego, nie przechowały właściwej rzeczywistości eucharystycznego Misterium w całej Jego pełni, zwłaszcza z powodu braku sakramentu święceń’ To z tego powodu, interkomunia eucharystyczna Kościoła Katolickiego z tymi społecznościami nie jest możliwa” (KKK 1400).

Ci, którzy przyjmują Eucharystię, muszą „dać dowód posiadania wiary katolickiej w odniesieniu do tych sakramentów (w tym Prawdziwej Obecności) i posiadać wymagane dyspozycje” (KKK 1401).

Nasz Kościół jest coraz bardziej atakowany – z zewnątrz i od wewnątrz. To, co zobaczymy jest próbą całkowitego przekształcenia Kościoła Katolickiego, nawet pośród hierarchii. Czyż nie są to już same „doktryny demonów i aspiracje kłamców,, o których św. Paweł ostrzegał, że będą zaaprobowane w czasach ostatecznych (1 Tm 4,1-2, 2 Tm 3,1-5)? A jeśli tak, nie wyciągajcie innego wniosku, Gniew Boży rzeczywiście zostanie skierowany przeciwko tym, którzy tłumią prawdę (Rz 1,18). Być może, może to być powiedziane również względem każdego, kto tłumie niebiańskie przesłania zawarte również w prorocत्वach.

5. Inicjuje w tajemnicy podziały i wojny. Falszywy Prorok doprowadzi Kościół do wciągnięcia Go w rewolucyjne wojny i wewnętrzne podziały, doprowadzając do zafałszowania Wiary Chrześcijańskiej, tak aby stworzyć nową religię ukształtowaną na humanizmie a nie na Objawieniu, podług dróg człowieka nie zaś dróg Boga. Takie wojny są omówione w drugiej pieczęci Apokalipsy, które ustawią scenę na wyniesienie Antychrysta, który dojdzie do władzy jako fałszywy rozjemca ze swoją pozornie kochającą humanitarną fasadą. Miejcie się na baczności. Przez swój podły podstęp, Antychryst będzie postrzegany jako posłaniec miłości, pokoju i harmonii na świecie. Pokaże fasadę uroku, pozornego współczucia i miłości dla wszystkich. W tym momencie, Falszywy Prorok zostanie na jakiś czas zepchnięty na bok, ponieważ w tym czasie Antychryst będzie wchodzić na scenę światową, jak jest przepowiedziane.

Kiedy usłyszycie doniesienia mediów o nowym, obiecującym, wykwalifikowanym negocjatorze pokojowym, będziecie wiedzieć, kim on jest. Będzie on bardzo bliskim sojusznikiem Fałszywego Proroka i nie będzie złudzeń co do tego kim on jest. Cały świat będzie pod jego wrażeniem. Zbłądzący on wielu i powie ludziom, że rzeczy są dobre, kiedy są one złe, i są święte, wtedy kiedy nie są. Będzie chronić i promować wilki, które chcą pożreć dusze dzieci Bożych; ale prawdziwi wierzący będą wiedzieć, kim on jest.

6. Popiera Nowy Porządek Świata, Jedną Światową Walutę i Jedną Światową Religię:

Fałszywy prorok odda swój hipnotyzujący globalny wpływ na cały świat człowiekowi bezprawia, którzy powstanie jako (fałszywy) rozjemca by zakończyć globalną wojnę, która wkrótce nadejdzie oraz pomóc mu w tworzeniu nowego porządku świata, co jest opisane w rozdziale 13 Księgi Objawienia. I Antychryst będzie kontrolować ludzkość poprzez nową światową walutę i znak bestii. Następnie zacznie się prześladowanie prowadzone przez Sojusz Nowego Porządku. Musimy być odważni i gotowi by odebrać kilka ciosów za Prawdę. Jak Benedykt XVI powiedział ostatnio: „Odwaga prawdy, jest w moich oczach pierwszym kryterium w kolejności do świętości” w tych czasach.

7. Ostatecznie pomaga w wielkim prześladowaniu: Te dwie osoby, antychrysta i Fałszywego Proroka, są pod kierownictwem szatana i doprowadzą całą ludzkość na skraj zagłady. Prześladowanie będzie rozwijać się powoli i na początku będzie subtelne, według prawa stopniowości.

Fałszywy Prorok i Antychryst będą działać zgodnie w celu doprowadzenia na świat spustoszenia, co doprowadzi do dopełnienia się obrzydliwości w Kościele Katolickim. Wszystkie prawda nauk Chrystusa zostanie przekreślona. Wszystko będzie kłamstwem.

Fałszywy Prorok, który będzie kierował skorupą Kościoła katolickiego na ziemi rozkaże ludzkości czcić człowieczego lidera Antychrysta, a nie Boga (Ap 13, 14-15). Jego głównym zadaniem będzie **anty-Janem Chrzcicielem**, przygotowującym Kościół i świat na **antychrysta**. Następnie Sakramenty będą jedynie dostępne tylko od tych księży (i innych duchownych chrześcijańskich), którzy pozostaną lojalni wobec Chrystusa i Prawd Wiary. Problemem jest to, że ci, którzy będą przy boku Antychrysta i Fałszywego Proroka będą widziani, że robią wiele dobrego na świecie, podczas gdy ci, którzy przestrzegają Praw Bożych będą demonizowani, poszukiwani i prześladowani. Dwóch Świadców, Kościół katolicki i Dom Izraela, będzie zeznawać przeciwko fałszywemu chrystusowi i fałszywemu kościołowi i będą oni prześladowani, zarówno na zewnątrz jak i od wewnątrz. Nadejdzie czas, kiedy wyda się, oba zostały zniszczone. Ale Bóg będzie interweniować i **ponownie powstaną by utworzyć Nowe Niebo i Nową Ziemię**.

Jak reagować, jeśli papież Franciszek jest Fałszywym Prorokiem

III. Jak katolicy powinni odpowiedzieć na możliwość, że papież Franciszek mógłby być Fałszywym Prorokiem

Katolicy wierzą, że z woli i nauczania Chrystusa Magisterium Kościoła jest tak chronione charyzmatem nieomyślności, że przez moc Ducha Świętego papież nie może nigdy błędzić w swoim oficjalnym nauczaniu w sprawach wiary i moralności. Prawdziwy Kościół nigdy nie zbłądzi w wierze i moralności. Jako katolicy wiemy, że jest to prawda. Więc niech nikt nie manipuluje ani nie ingeruje w Słowo Boże.

Z drugiej jednak strony, jeśli papież osobiście przyjmuje herezję (fałszywa doktryna lub niemoralność), nawet w tajemnicy, wtedy de facto nie jest on już papieżem. Tak więc, jeśli papież naucza fałszywej doktryny (lub zmienia doktrynę), to jest to pewny „znak”, że nie jest on ważnym papieżem, jak omówiłem to w mojej ostatniej książce „Znaki Czasu” (co jest tutaj przedstawione w angielskojęzycznym artykule autora). W takim przypadku jego nauczanie nie powinno być przestrzegane i nie powinno się za nim iść. Wierni katolicy muszą zaakceptować taką możliwość, zwłaszcza mając niebiańskie prorocтва z tym związane oraz ze względu na poważne obawy, jakie Papież Franciszek ciągle wzbudza, a także na drogę, ku której zdaje się kierować. Jednak ze względu na nasze wymagane posłuszeństwo Magisterium, nie możemy decydować wyłącznie dla siebie, czy jest on w herezji, a tym samym jest nieważnie [papieżem]. Musimy więc poczekać, aż inna najwyższa władza Kościoła (jak na przykład emerytowany papież Benedykt) stwierdzi, że tak jest i przedstawi najczystsze dowody.

Ale ludzie już pytają, w jaki sposób należy reagować na możliwość, że papież Franciszek mógłby być Fałszywym Prorokiem? Oto sześć sposobów poniżej:

1. Pozostać posłusznym i czuwającym. W sumieniu, sercu, umyśle i woli – pozostańcie posłuszni papieżowi Franciszkowi i uważajcie go za ważnego papieża – w chwili obecnej. Wiedźcie, że Magisterium Kościoła pozostaje nieomyślne, ale nie u Fałszywego Proroka i w jego kłamstwach, kimkolwiek on by nie był. Należy wystrzegać się każdego, kto popiera związki homoseksualne, kontrolę narodzin / antykoncepcję, aborcję czy eutanazję, kapłaństwo kobiet, rozwodnioną doktrynę i inne herezje.

A biorąc pod uwagę to, co miało miejsce w przypadku papieża Franciszka w świetle rosnących dowodów z prorocत्व, powinniśmy przestać chwalić go i jego niepokojące działania; stojąc wiernie przy nim (na razie) jako papieżu; modląc się za niego; i prosząc o wyjaśnienia, pozostając czuwającymi dla dobra dusz i Kościoła. Nie pragniemy niczego więcej, jak być wierni papieżowi. Musimy także widzieć naszą drogę na tę chwilę z mocnym rozumowaniem i wiarą. Obecnie sytuacja ta wymaga zdecydowanej czujności.

2. Pozostać czujnym i badającym. Nie chowajcie głowy w piasek, mając nadzieję, że to wszystko ucichnie. Biorąc pod uwagę prorocтва oraz to, co uczynił papież, i jego niepokojące wypowiedzi, dozwolone jest, a nawet w tych okolicznościach właściwe, by oceniać, nawet nieco krytycznie, działania i nauczanie papieża Franciszka. Jako katolicy mamy prawo brać pod uwagę możliwość, że może on być Fałszywym Prorokiem, ale jeszcze nie wyciągając ostatecznych wniosków. Tak więc w tym momencie nie jest pomocnym, nadmiernie wychwalać wszystko, co mówi i robi, błędnie myśląc, że tym samym sprawi to, że będzie się lepszym lub bardziej wiernym katolikiem. Zamiast tego powinniśmy spojrzeć na to, co mówi i robi krytycznym spojrzeniem rozumu, ponieważ wymagają tego czasy, jednocześnie zachowując naszą wiarę nienaruszoną.

Rzeczywiście ta sytuacja, która się rozwija, może nas zgorszyć. Ale wspomnijmy św. Tomasza z Akwinu, który cytuje św. Grzegorza, mówiąc: „Jeśli ludzie są oburzeni na prawdę, to lepiej jest pozwolić na narodziny skandalu, niż zrezygnować z prawdy”. Pamiętajcie, podejrzenie nie oznacza wyciągnięcia wniosku o winie, a tylko możliwość winy, i tym samym potrzebę dochodzenia. I to, co powinniśmy najwyżej zrobić, to dzielić się prorocstwami i wątpliwościami dotyczącymi papieża – „Prawda jest jak lew. Nie trzeba jej bronić. Tylko ją rozwiązać. Sama będzie się bronić”, mówi św. Augustyn. Bądźcie więc stróżami moralności i doktryny Kościoła i ambasadorami tych niebiańskich prorocstw. Przez jakiś czas, nawet jeśli sytuacja będzie się pogarszać, nie zdziwcie się, jeśli nawet dobrzy biskupi i teologowie będą dezorientowani, błędnie kierując się w przychylności i entuzjazmie. Wystarczająco szybko, jeśli rzeczy będą się tak mieć, jak podają prorocstwa, staną się one bardziej dla nich zrozumiałe dla nich jak i dla większej liczby wiernych. Bądźcie cierpliwi i wytrwali.

3. Pozostać zjednoczonym w prawdzie Chrystusa. Co stało się z – niech wasze „tak” będzie „tak”, a wasze „nie” będzie „nie”? Nie pozwolimy, aby nasza wiara została zmanipulowana; wiemy, że nasze prawdy wiary i moralność są niepodważalne i niezienne. Nawet jeśli niektórzy przywódcy Kościoła chcą nas zmienić (i Chrystusa) i pozostawić nas (i Chrystusa) za sobą – chcąc nas rozdzielić i podzielić, nie będziemy się dzielić. Jeśli te prorocstwa się spełnią (a ewidentnie zmierzamy ku temu), to my nie możemy oddzielić się od Kościoła, to oni oddzielią się od nas. Jedyne, co powinniśmy zrobić, to stać dokładnie tutaj, gdzie zawsze byliśmy, w prawdzie: wierze i doktrynie Kościoła. Tam gdzie pozostanie prawdziwy Kościół. Kierowany przez Słowo Boże w Katechizmie i w Biblii, wraz z prawdziwym Magisterium.

Czy artykuł ten spotka się z silnym oporem, prawdopodobnie. Czy będzie zacięty, być może? Dlaczego to piszę? Faktem jest, że szatan ma nadzieję zatruć nasze umysły wobec prorocstw Pana i zachować zasłonę na naszych oczach odnośnie do rozwijania swoich planów. Musimy zdawać sobie z tego sprawę i starać się nie ulegać planom złego, by nas podzielić i wykorzystać, byśmy atakowali się nawzajem. Nastawi on jednego przeciw drugiemu. Wzbudzi wątpliwości i podziały. Jest to oczywiste, że musimy przygotować się do duchowej walki, która wyleje straszny potop nienawiści nie tylko na te niebiańskie przesłania, ale również wobec tych, którzy je promują. Nie możemy pozwolić, by te ataki nas powstrzymały. Polecam, byśmy reagowali na te ataki, ignorując je, a w ten sposób ruszymy do przodu i przekazemy światu te niebiańskie przesłania tak szybko, jak to możliwe. Wielu, gdy przedstawi się im te przesłania, będzie mieć skrupuły, by ich słuchać, tak jak i my mamy, a wtedy otrzymają oni łaski, by ujrzeć Prawdę objawienia i prawdę ujawniających się wydarzeń.

Pamiętajcie, nie musicie iść za nikim, kto głosi herezje (błędy moralne lub doktrynalne). Podstępna schizma rozwija się w głównym ciele Kościoła pomiędzy katolikami, którzy chcą obalić nauczanie i doktrynę Kościoła oraz pozostałymi wiernymi, którzy tego nie chcą. To ci, którzy promują odstępstwo, a nie wierni, którzy pozostają wierni doktrynie, spowodują nową schizmę. Kiedy pójdą za daleko, jeśli jest to prawdziwy program papieża Franciszka, to będziemy patrzeć na „godnego pasterza” Benedykta XVI, aby wydobył błąd i przywrócił Kościołowi jego piękno (jak bł. Tomasuccio de Foligno prorokował, że papież tak zrobi). Co do reszty, zostawmy wszystko Woli Pana.

4. Być miłosiernym. Zareagujecie w taki czy inny sposób na informacje z tego artykułu, poprzez przyjęcie lub nie zgodzenie się na nie. Jeśli rozważycie możliwość, że te proroctwa mogą być prawdziwe, to rozsyłajcie ten artykuł. Bóg nie daje swojego proroctwa kilku wiernym o otwartych umysłach, ale wszystkim wiernym. Chce, by dzielić się jego objawieniami i rozpowszechniać je wobec każdego, kto zechce słuchać i odpowiedzieć. I trzeba zdawać sobie sprawę, że wielu, zwłaszcza w tym momencie, nie będzie się jeszcze z tym zgadzać. Nie będą jeszcze w stanie widzieć i rozważać tej sytuacji. Nie starajcie się podawać argumentów dla swojego punktu widzenia. Przedstawcie informacje. Módlcie się o rozeznanie. Módlcie się za Papieża i za Kościół o prawdziwe miłosierdzie, współczucie i jedność. Módlmy się za siebie nawzajem oraz o jedność w prawdzie. Czas sprawi, że rzeczy staną się jaśniejsze w taki czy inny sposób. Papież Franciszek albo jest Fałszywym Prorokiem, co jest realną możliwością, albo nie jest, a jest nim ktoś inny. Idzie on w tym kierunku albo nie, i krytyka tych przekazów tego nie zmieni. Jeśli idzie on w tym kierunku, będziecie wtedy zadowoleni, że Bóg poinformował was o tym wcześniej przez swoje proroctwa, nawet jeśli początkowo je odrzucaliście.

5. Pozostawać w nadziei. Bóg trzyma kontrolę, a wydarzenia tych czasów są w Jego Opatrzności. Pamiętaj, że Bóg współdziała dla dobra tych wszystkich, którzy go miłują (Rz 8,28). I to On przepowiedział te rzeczy w Biblii poprzez Daniela i świętego Jana oraz poprzez wiele niebiańskich proroctw, tak abyśmy mieli odwagę, kiedy te wydarzenia zaczną się wypełniać, tak abyśmy rozpoznali, że On pragnie, byśmy odpowiedzieli z nadzieją i wiarą w Niego. Strach nie jest od Pana. Uczyńmy swoim własnym psalm 91: „mówi do Pana: «Ucieczko moja i Twierdzo, mój Boże, któremu ufam»...

W nocy nie ulęknieś się strachu ani za dnia – lecącej strzały”. Chrystus zadba o nas i o naszych najbliższych, i wiedźcie, że wysłał on swoją Matkę, aby pomagała nam w tych czasach w sposób szczególny.

6. Trwać na modlitwie. Modlitwa jest jedyną drogą do zwycięstwa i pokoju. Proroctwa o Fałszywym Proroku są bliskie spełnienia. Według Księgi Apokalipsy i tych innych proroctw, Fałszywy Prorok musi być na swoim miejscu jako pierwsza pieczęć w Końcowej Bitwie, nawet przed innymi pieczęciami wojen, głodu, epidemii, pierwszej pieczęci wielkiego odstępstwa zanim nastąpi druga pieczęć apokaliptycznych wojen. Fałszywy Prorok będzie fałszywym Eliaszem, fałszywym Janem Chrzcicielem, który potwierdzi powstającego antychrysta. Przez swoją władzę religijną i globalne wpływy pomoże on ugruntować władzę Antychrysta. Ale my z kolei wspomozemy w pokonaniu złego ducha. I aby to robić, musimy się modlić. Módlcie się, módlcie się, módlcie się!

+++Wydaje się, że ostatni papież [fałszywy] z proroctwa Malachiasza jest już na miejscu [nieco inaczej niż autor tego artykułu przedstawiamy i interpretujemy to proroctwo, ale w tym wypadku nie ma to różnicy, i wielka odstępstwo wkrótce się rozpocznie. Dla tych, którzy mają oczy by widzieć, powstaje końcowa burza. Musimy dawać świadectwo Prawdzie proroctwa przepowiedni, jak bolesne by one nie były. Jedna rzecz o proroctwach – nie jest nigdy łatwym ich słuchać, a tym bardziej zaakceptować. Ale owoce proroctwa są zawsze tym, czego potrzebuje Kościół i tym, co Bóg chce. W ten sposób Jan Paweł II zachęca nas z góry: „To nie jest czas, aby wstydzić się Ewangelii... To jest czas, aby głosić ją na dachach”.

Czy Franciszek jest Fałszywym Prorokiem, jak różne prorocтва konkretnie na to wskazują i wiele innych przepowiedni do niego nawiązuje, co jest zarówno wiarygodne i możliwe, to czas pokaże. Musimy modlić się za Kościół Katolicki, włączając w to papieża Franciszka, aby wszystko pozostało w prawdzie Objawienia Jezusa i Jego śmierci na Krzyżu. Jeśli będziecie dzielić się czy kopiować ten artykuł, proszę by robić to w całości. Couragio!

Aby uzyskać więcej informacji na temat prorocत्व naszych czasów, przejdź do <http://www.TwoHeartsPress.com> [oryginalna strona autora w języku angielskim].

[u nas w dziale: <https://franciszekfalszywyprorok.wordpress.com/category/objawienia/>]

Za: <https://franciszekfalszywyprorok.wordpress.com/>

Przerazający sojusz Watykanu, Pentagonu oraz Microsoftu – Biblijny “Znak Bestii”?

Artur WWA25 kwietnia, 2020 Apokalipsa, Kościół i cerkiew, NW

Watykan, Pentagon i technologiczni giganci współpracują tworząc sojusz na rzecz wykorzystania Biometrii oraz Sztucznej Inteligencji.

Artykuł opublikowany przez Biometric Update z **klikalnymi linkami źródłowymi**:

Departament Obrony USA wydał 24 lutego pięć zasad (kliknij link) dotyczących wykorzystania sztucznej inteligencji, w tym **systemów biometrycznych**, takich jak **rozpoznawanie twarzy**. Systemy muszą być odpowiedzialne, sprawiedliwe, identyfikowalne, nadzorowane i niezawodne.

Cztery dni później, pod koniec watykańskich warsztatów analizujących etykę i prawo sztucznej inteligencji, **papież Franciszek, Microsoft Corp., IBM Corp.** i inne zaproszone organizacje wezwały do „nowych form regulacji” i sześciu zasad pokrywających się z listą **Departamentu Obrony USA**. Dokument, zatytułowany „Rzymskie wezwanie do etyki AI” (kliknij link) i poparty przez papieża, mówi, że każdy etap i aspekt sztucznej inteligencji musi być zgodny z ideałami przejrzystości, włączenia, odpowiedzialności, bezstronności, niezawodności, bezpieczeństwa i prywatności.

Watykan i Pentagon martwią się o wpływ sztucznej inteligencji na ludzkość.

Pentagon przede wszystkim martwi się o przyszłość z bezwzględnyimi, nieobliczalnymi wojownikami maszynowymi. W dokumencie Departamentu Obrony, w którym ogłoszono stanowisko wojska, zauważono: „Te zasady opierają się na długiej historii departamentu dotyczącej etycznego wdrażania nowych technologii”. Był to wynik 15 miesięcy dyskusji prowadzonych przez Obronną Radę Innowacji, dotyczących wykorzystania sztucznej inteligencji w walce i poza walką. Zarząd zalecił staraniom departamentu:

* **Odpowiedzialność**: Personel zachowa odpowiedni poziom osądu i ostrożności, pozostając odpowiedzialny za rozwój, wdrażanie i wykorzystanie sztucznej inteligencji

* **Dokładność**: Departament podejmie celowe kroki, aby zminimalizować niezamierzone odchylenie w zdolnościach AI

* **Identyfikowalność:** Możliwości zostaną opracowane i wdrożone w taki sposób, aby odpowiedni personel posiadał odpowiednie zrozumienie technologii, procesów rozwojowych i metod operacyjnych mających zastosowanie do zdolności AI, w tym przejrzystych i kontrolowanych metodologii, źródeł danych oraz procedur projektowych i dokumentacji

* **Niezawodność:** zdolności AI działu będą miały wyraźne, dobrze określone zastosowania, a bezpieczeństwo i skuteczność takich możliwości będą podlegały testom i zapewnieniu w ramach tych określonych zastosowań przez cały cykl życia

* **Zarządzanie:** Personel zaprojektuje i opracuje zdolności AI w celu spełnienia zamierzonych funkcji, mając jednocześnie zdolność wykrywania i unikania niezamierzonych konsekwencji oraz zdolność do wyłączania lub dezaktywacji wdrożonych systemów wykazujących niezamierzone zachowanie. Watykańska grupa, w skład której wchodzi również dyrektor generalny **Organizacji Narodów Zjednoczonych** ds. Wyżywienia i Rolnictwa Qu Dongyu, jest godnością człowieka. Grupa już teraz widzi, jak sztuczna inteligencja, szczególnie rozpoznawanie twarzy, zaczyna osłabiać godność i zdradzać zasady sprawiedliwości.

Dokument grupy określa zasady zgodne z określonymi wartościami społecznymi **Kościoła Katolickiego**. Dokument wzywa do przejrzystości, mówiąc, że systemy sztucznej inteligencji muszą być proste do wyjaśnienia, zaoferować najlepsze możliwe warunki wyrażania siebie i rozwoju, odpowiedzialności. Podobnie ci, którzy projektują i wdrażają sztuczną inteligencję, muszą ponosić odpowiedzialność i przejrzystość, bezstronność, czyli nie tworzą ani nie działają zgodnie z uprzedzeniami, oznacza to, że systemy muszą działać niezawodnie i bezpiecznie w sposób, który szanuje prywatność. Te dwa listy są punktami docelowymi, nad którymi przemysł i rządy muszą współpracować w ramach nieustającego wysiłku.

źródło: <https://www.biometricupdate.com/202003/the-vatican-and-big-tech-pentagon-release-overlapping-ai-commandments>

Cyfrowy system płatności bezpośrednio powiązany z ludzkim ciałem 666 znamię Bestii

20 czerwca 2019 r. Microsoft oficjalnie złożył wniosek patentowy na technologię, która bezpośrednio łączy ciało ludzkie z cyfrowym systemem płatności. O ile nie jest to wystarczająco podejrzane: patent otrzymał numer rejestracyjny 2020-0 6 0 6 0 6 . . . multimilioner Bill Gates ogłosił podczas wywiadu 24 marca, że pandemia korony doprowadzi do wprowadzenia „świadectw szczepień” lub paszportu szczepień. Bez prawidłowych znaczków cyfrowych potwierdzających, że zostałeś zaszczepiony, zostaniesz praktycznie wykluczony ze społeczeństwa.

Patent Microsoft

patentscope.wipo.int/search/en/detail.jsf

„Aktywność ludzkiego ciała związana z zadaniem dostarczonym użytkownikowi może być wykorzystana w procesie wydobywania systemu kryptowalutowego. Serwer może zapewnić zadanie urządzeniu użytkownika, które jest komunikacyjnie połączone z serwerem. Czujnik komunikacyjnie sprzężony z urządzeniem użytkownika lub zawarty w nim może wyczuwać aktywność ciała użytkownika. Dane dotyczące aktywności ciała mogą być generowane na

podstawie wykrytej aktywności ciała użytkownika. System kryptowalutowy połączony komunikacyjnie z urządzeniem użytkownika może zweryfikować, czy dane aktywności ciała spełniają jeden lub więcej warunków określonych przez system kryptowaluty, i przyznać kryptowalutę użytkownikowi, którego dane aktywności ciała są zweryfikowane.”

„Znak Bestii” z Biblii

Apokalipsa św. Jana 13:16-18: „On (antychryst) też sprawia, że wszyscy, mali i wielcy, bogaci i ubodzy, wolni i niewolnicy otrzymują znamię na swojej prawej ręce albo na swoim czole, i że nikt nie może kupować ani sprzedawać, jeżeli nie ma znamienia, to jest imienia zwierzęcia lub liczby jego imienia. Tu potrzebna jest mądrość. Kto ma rozum, niech obliczy liczbę zwierzęcia; jest to bowiem liczba człowieka. A liczba jego jest sześćset sześćdziesiąt sześć.”

Apokalipsa św. Jana 14:8-12: „A drugi anioł szedł za nim i mówił: Upadł, upadł wielki Babilon, który napoił wszystkie narody winem szaleńczej rozpusty. A trzeci anioł szedł za nimi, mówiąc donośnym głosem: Jeżeli ktoś odda pokłon zwierzęciu i jego posągowi i przyjmie znamię na swoje czoło lub na swoją rękę, to i on pić będzie samo czyste wino gniewu Bożego z kielicha jego gniewu i będzie męczony w ogniu i w siarce wobec świętych aniołów i wobec Baranka. A dym ich męki unosi się w górę na wieki wieków i nie mają wytchnienia we dnie i w nocy ci, którzy oddają pokłon zwierzęciu i jego posągowi, ani nikt, kto przyjmuje znamię jego imienia. Tu się okaże wytrwanie świętych, którzy przestrzegają przykazań Bożych i wiary Jezusa.”

<https://wolna-polska.pl/wiadomosci/przerazajacy-sojusz-watykanu-pentagonu-oraz-microsoftu-biblijny-znak-bestii-2020-04>

Ks. Malachi Martin i „wróg wewnętrzny”. Szatańskie spiski i upadek Kościoła Katolickiego

Ola Gordon 8 września, 2020 Apokalipsa, Kościół i cerkiew 2

Mający wiedzę powieściopisarz zarzucał złe sprzysiężenia w Watykanie ale ile z tego było fikcją?

Wśród tych którzy oskarżyli Watykan o zinfiltrowanie go przez satanistów był nikt inny jak bardzo znany nieżyjący już Malachi Martin. Ekspert w dziedzinie zwojów z Morza Martwego, pisał też na bardzo różne tematy takie jak egzorcyzm, historia Kościoła i współczesna geopolityka. Żadna z jego książek nie była tak kontrowersyjna – albo tak niezrozumiana czy ignorowana przez media głównego nurtu – jak te zajmujące się tym groźnym i wrażliwym tematem.

Nieżyjący już Malachi Martin

Wkracza jezuita

Od 1958 do 1964, Malachi Martin pracował w Rzymie jako jezuicki ksiądz, gdzie był bliskim współpracownikiem i realizował wiele wrażliwych misji dla słynnego jezuitę, kard. Augustina Bea i papieży Jana XXIII i Pawła VI.

Zwolniony później ze ślubów ubóstwa i posłuszeństwa na własną prośbę (ale nadal ksiądz), w końcu przeniósł się do Nowego Jorku i został bestsellerowym autorem fikcji i nie-fikcji.

Po raz pierwszy Martin wyraźnie nawiązał do diabolicznego rytuału jaki się odbył w Rzymie w swoim bestsellerze z roku 1990 o geopolityce i Watykanie, **Klucze tego królestwa** [The Keys of This Blood], w którym napisał:

Najbardziej przerażające dla [papieża] Jana Pawła II, trafił na nieusuwalną obecność złośliwej siły w swoim Watykanie i w kancelariach pewnych biskupów. Było to co mający wiedzę duchowni nazywali **„supersilą”**. Plotki, zawsze trudne do sprawdzenia, powiązały tę instalację z początkiem panowania papieża Pawła VI w 1963. Faktycznie Paweł ponuro nawiązał do „swądu szatana który dostał się do Sanktuarium”... pośrednie nawiązanie do ceremonii intronizacji przeprowadzonej przez satanistów w Watykanie. Oprócz tego, występowanie satanistycznej pedofilii – rytuałów i praktyk – było już udokumentowane wśród niektórych biskupów i księży tak szeroko rozproszonych jak Turyn we Włoszech i Południowa Karolina w Ameryce. **Kultowe akty satanistycznej pedofilii** profesjonaliści uważali za punkt kulminacyjny obrzędów Upadłego Archanioła. (s. 632)

Te zarzuty w większości przeszły niezauważone, być może dlatego, że Martin był tak przebiegły w swoich opisach, że może nawet odnosił się do koronacji papieża Pawła VI. Ale dużo więcej ujawnił o tym rzekomym rytuale w jednej z ostatnich swoich prac, **Dom smagany wiatrem: watykańska powieść** [Windswept House: A Vatican Novel, 1996].

W tej powieści obrazowo opisał diaboliczną ceremonię nazwaną **„Intronizacja Upadłego Anioła Lucyfera”**, rzekomo przeprowadzoną w Kaplicy św. Pawła w Watykanie, ale powiązaną z równoczesnym satanistycznym rytuałem tu w Ameryce, **29 czerwca 1963**, zaledwie tydzień po wyborze Pawła VI. W swojej powieści, zanim umiera, papież na swoim biurku zostawia tajny dokument dla następcy tronu Piotra, słabo ukrytego Jana Pawła II.

Zdaniem *The New American*, Martin potwierdził, że ceremonia faktycznie miała miejsce tak jak opisał. „Och, tak, to prawda” – powiedział dziennikarzowi czasopisma. „A jedynym sposobem w jaki mogłem to wydrukować było napisać ją w formie powieści”.

Dom smagany wiatrem jest daleko idącą powieścią ustawioną na wielkiej scenie globalnej oraz pokazuje następną fazę cywilizacji, złowrogo nazwaną **NWO**. Porusza wiele ważnych spraw od aborcji do **Trzeciej Tajemnicy Fatimskiej**, ale główny przekaz wydaje się być taki: Sataniści czają się w cieniach, od samego serca Watykanu w dół do lokalnych parafii, mani-pulując tymi oszukanyimi fałszywym duchem II SW. Oni robią wszystko by podkopać Kościół Katolicki, podczas gdy papież Jan Paweł II, zdecydowany na geopolityczną millenijną końcówkę, bawi się, oczekując na znak od Panny Najświętszej kiedy Kościół wokół niego dosłownie schodzi do piekła.

W Windswept House, Martin był dość wyraźny o sytuacji w Watykanie, rozpoczynając powieść od wyżej wymienionego satanistycznego rytuału. W nim szatan został formalnie intronizowany w Watykanie w **Kaplicy św. Pawła** (według wszystkich raportów mroczne i straszne miejsce). Ceremonia była koordynowana przez telefon z innym równoczesnym rytuałem w Południowej Karolinie.

(To może być odniesienie do opinii „**Leo Taxila**”, który napisał fałszywe materiały o masonach i upadłych księżach jako czcicielach diabła w XIX wieku. On też twierdził, że Południowa Karolina – a dokładnie Charleston – był satanistyczną siedzibą. Było to miasto **Alberta Pike’a**, jedyne generała konfederata uwiecznionego w Waszyngtonie DC, który zreformował ryt szkocki i faktycznie był potwierdzonym „lucyferianinem”.) [Lucyferian]

W każdym razie, skoro Malachi Martin był watykańskim wtajemniczonym mającym dużą wiedzę, to nie jego *źródła* sprawiają iż trudno jest w to uwierzyć, a jego jezuicki *program*. Martin bardzo troszczył się o Kościół katolicki, ale jako były jezuita (co można porównać do kogoś byłego agenta CIA, z całą wieloznacznością), łączył swoją globalną wizję z reakcyjną pobożnością, która czasami wydaje się nieco na prawo od samego Loyoli. Jest kusząco łatwo odrzucić jego opinie tylko z tego powodu.

To wojujący tradycjonalizm najtrudniej jest przyjąć w pracach Martina, tym którym brakuje jego głębokiej nostalgii za trydencką przeszłością. Jego przekonanie, że problemy w Kościele są dziś większości dzięki II SW, wydaje się zbyt uproszczone. Choć II SW otworzył okna zmian na lepsze lub gorsze, to zgnilizna zaczęła jątrzyć się tam długo, długo wcześniej. Gdyby było inaczej to Kościół rzymski nie rozpadałby się tak szybko jak teraz.

I choć nie ma żadnego prawdziwego powodu żeby uważać, że moralność Kolegium Kardynalskiego poprawiła się znacząco od Renesansu, to trudno jest wierzyć by któryś z nich był tak lekkomyślny żeby podkopywać samo papieństwo. Usunąć papieża – na pewno, to zrobiono tak niedawno jak ostatnie panowanie z podejrzaną śmiercią Jana Pawła I (którą Martin przypisuje KGB z pomocą wewnętrzną). Ale zniszczenie samego urzędu papieskiego byłoby zniszczeniem własnej władzy kardynałów. Ogon nie może kręcić się bez psa.

Jeśli już, to jego partyzancka pasja czyni jego opowieść wątpliwą. Patrząc na jego wcześniejsze prace, trudno jest wykryć wnioski, żeby szatan mógł rzeczywiście mieć dom w Rzymie. Ale jego książka **Zakładnik diabła** (1976) nie pozostawia żadnych wątpliwości że Martin wierzył iż bardzo realna, bardzo osobista siła zła była na świecie. Jeszcze jego pierwsza wypowiedź o jakiegokolwiek diabolicznej działalności tam pokazuje się pod koniec **Upadku Kościoła Rzymskiego** (1981), książki historycznej która pokazuje jego światopogląd i dotyczy faustiańskiego targu z władzą świecką jaki Kościół dobił 1.700 lat temu i jego korupcyjnego wpływu od tego cza-su. To występuje w jego pierwszej wzmiance o tym złowiesz-czym powiedzeniu przypisywanym Pawłowi VI: **W ostatnich 2 latach życia Paweł zdał sobie sprawę z tego, że w ich kierunku szło coś niewyobrażalnie złowieszczego, już było pośród nich, i że nie miało nic wspólnego z Duchem Świętym.** „Swąd szatana wszedł do kościoła, i jest wokół ołtarza” – zauważył mrocznie. W 1978 i w ostatnich kilku tygodniach życia, Paweł wiedział, że dudnią-ce napięcie jego świata urosło do ryku, i że wokół niego był pożar podsycający się suchym drewnem i zaroślami liczącego kilkaset lat królestwa. (s. 175)

W tej historii też dowiadujemy się, że najgorszy papież Średniowiecza, **Benedykt IX**, „parał się magią i satanizmem” (s. 132), i że Pius XII uważał iż **Karol Marks**, ojciec komunizmu, był „oddanym i wyświęconym satanistą” (s. 175), ale to wszystko.

Z innych źródeł wiadomo, że papież Paweł IV faktycznie niepokoił się uprawianą przez księży magią [**priestly sorcery**], ale Martin nie podpowiedział o tym nic przez *Kluczami*, które mógłbym znaleźć iż rzeczywiście był świadom diabolicznych wybryków w Watykanie.

Rzeczywiście Martin nie wspomniał o takim rytuale w ogóle w obszernej powieści **Vatican** (1986), której kontynuacją jest na wiele sposobów *Dom smagany wiatrem*. Ta opowieść obejmuje lata od śmierci Mussoliniego z końca II wojny światowej do wyboru papieża Jana Pawła II. Martin nie bał się opisać brudu, rozpoczynając od udziału Watykanu w nazistowskim „szczurzym szlaku”, który pozwolił im na ucieczkę do Ameryki Południowej za skradzione faszystowskie złoto [**fascist gold**]. (Zobacz artykuł [here](#).)

Opisuje też w szczegółach cały **skandal Banku Watykanu**, politykę II SW, **infiltracją przez KGB** serca Kurii i wykorzystywanie „**teologii wyzwolenia**„, i przeciwdziałania Watykanu w Europie wschodniej. Dzięki temu powieść daje bardzo interesujący wgląd w finanse Watykanu i siły które faktycznie rządzą Kościołem. (Dość dziwne, że wszystkich spiskowych frakcji, które uczestniczyły w grze, tej której nigdy nie wymienił była potężna, jak kult, ultra tradycyjna grupa **Opus Dei**, która stała się potężnym graczem w sprawach Watykanu, łącznie ze skandalami bankowymi. Jest też dość łaskawy wobec swoich byłych jezuickich kolegów, pomimo ich zaangażowania w inspirowaną przez Czerwonych teologię wyzwolenia.)

Najbardziej zaskakujące, Martin napisał, że był tajny i nieokreślony „**układ**” między Stolicą Apostolską i tajemniczym ciałem zarządzającym – „**Loża**” – który od Piusa IX podpisywał każdy papież z „**Kustoszem**” – najwyraźniej członkiem **Rzymskiej Czarnej Arystokracji** której ufa każda strona. Bo Pius stracił starożytne Państwa Papieskie, a jeszcze ten diabelski układ z masonerią pozwolił Watykanowi na dalsze istnienie jako siła polityczna i ekonomiczna na świecie.

Jak najpierw napisał w *Upadku Kościoła Rzymskiego*, ten diaboliczny kompromis Martin postrzegał jako pozwolenie zła świata na skorumpowanie Kościoła poprzez narażenie go na pokusy władzy świeckiej, mimo że nie wspomniał o tym pakcie z masonami w tej wcześniej-szej książce. Ten pakt, jeśli istnieje, nie był naprawdę niczym nowym, tylko kolejnym krokiem na długiej drodze od Konstantyna. Mimo że używał transparentnych pseudonimów, było oczywiste, że Jana XXIII uważał za świętego naiwniaka, a Pawła VI, którego nie lubił, za jeszcze większego a dużo mniej duchowego. Sobór Ekumeniczny Martin uważał za praktycznie przejęty przez modernistycznych heretyków i sowieckie marionetki. Po wejściu Jana Pawła I na tron Piotra jeden z jego bohaterów ocenił, że w efekcie, **1 / 2 biskupów w USA była w schizmie, i 1 / 3 w herezji**. (Inne źródła potwierdziły, że faktycznie taka jest opinia Kurii.)

Ostatecznie największymi łotrami w *Watykanie* nie są skorumpowani bankierzy ani księża, nawet nie komuniści, a siła którą nazywa „**Uniwersalnym Zgromadzeniem**” – spisek masoński zachodnich plutokratów, niewątpliwie **Iluminaci**. Choć inni pisarze twierdzili, że członkowie Kurii należeli do masonerii, **Martin oskarżył nawet Pawła IV o członkostwo w loży!**

Masoneria i Kościół Katolicki mają długą historię antypatii. Kościół od dawna jest podejrzliwy wobec tajnych stowarzyszeń, które nie są pod jego kontrolą, a masońskie twierdzenie, że pochodzą od templariuszy, potępionych jako heretycy, z pewnością nie pomogło.

Chociaż stosunki złagodniały w latach od II SW, masoneria jest nadal postrzegana z dużą podejrzliwością, i katolicy dalej mają zakaz członkostwa w masonerii. Nawet „dobrymi” się gardzi, dużo mniej **“Lucyferianami”**. Więc jak to jest, że watykańska elita mogła się wiązać z bytami jak **P2**, niesławną lożą uczestniczącą w skandalach banku watykańskiego?

W każdym razie w dekadzie między powieściami, gdy upadał Kościół Katolicki i Jan Paweł II nie był zdolny go zatrzymać, rozpacz Martina się pogłębiała. Czy on wtedy tylko wyobrażał sobie, że sataniści musieli za to odpowiadać, czy posiadał jakąś **tajną wiedzę**?

Mroczna wizja

Jak źle Martin ocenił rzeczy? Niezwykłe, nawet jeśli jego tradycjonalistyczny punkt widzenia nie widział zbyt dużej różnicy między homoseksualizmem i pedofilią, neopogaństwem i satanizmem:

Nagle stało się bezsporne, że teraz za tego pontyfikatu, w organizacji rzymskokatolickiej była **stała obecność kleryków, którzy czcili szatana i to im się podobało**; biskupi i księża którzy sodomizowali chłopców i siebie; **zakonnice które odprawiały „Czarne Ryty” Wicca**, i żyły w lesbijskich relacjach... każdego dnia, łącznie z niedzielami i świętami, akty herezji, bluźnierstwa, oburzenia i obojętności popełniano i zezwalano na świętych Ołtarzach przez ludzi, których nazywano księżmi. Bluźnierczych czynów i rytuałów nie tylko dokonywano na Ołtarzach Chrystusa, ale miały przyzwolenie czy przynajmniej milczące pozwolenie pewnych kardynałów, arcybiskupów i biskupów.. W całości stanowili mniejszość – wszystko od 1 do 10% personelu Kościoła. Ale spośród tej mniejszości, wielu zajmowało zdumiewająco wysokie stanowiska czy stopnie. Fakty które wprowadziły papieża na nowy poziom cierpienia były głównie dwa: **systematyczne powiązania organizacyjne** – cieć, innymi słowy – którą ustanowiono między pewnymi klerykalnymi grupami homo i satanistycznymi sabatami. I **nadmierna władza** i wpływ tej sieci. (s. 492-3)

Watykan i Dom smagany wiatrem / Windswept House to powieści w których połowa zabawy polega na odgadywaniu kim są osobistości za fikcją. Niektóre są śmiesznie łatwe: papieżem o którym mówi się tylko jako o „słowiańskim papieżu” w drugiej książce, może być tylko, oczywiście, Jan Paweł II. Bardziej intrygująca jest zła postać nazwana “kardynał z Centurycity”, potężny amerykański satanista, rzekomo oparta na nieżyjącym **kard. Bernardin** z Chicago, a który jest dziwnie podobny – niewątpliwie przypadkowo – do **kard. Roger Mahoney** z Los Angeles. Chociaż może to być tylko kolec w czcigodnej tradycji literackiej wsadzania wrogów do piekła, z pewnością wywołało to dyskusję w kancelariach i na plebaniach na całym świecie. Niestety, większość innych postaci, jeśli oparte są na prawdziwych osobach, jest dużo trudniej odgadnąć dla kogoś nie znającego Watykanu. Ale to są drobne spory. Jak *Watykan*, *Klucze tego Królestwa* i *Dom smagany wiatrem* były napisane dla szerokiej i niekoniecznie katolickiej audiencji, ale wszystkie 3 książki dają dziwne poczucie zamierzonych dla samego Jana Pawła II. Skoro *Watykan* była pierwszym ostrzeżeniem, to *Klucze* by pokazać papieżowi, że Martin rozumiał co robił papież na arenie geopolitycznej, i odniósł się do jego obaw dotyczących wewnętrznej sytuacji Kościoła.

(Można przypomnieć sobie *Księcia Machiavellego*, też napisanej przez dworzanina wygnanego z dworu.) Ale *Dom smagany wiatrem*, w większym stopniu niż *Watykan*, jest dużo bardziej dramatyczną i rozpaczliwą prośbą do papieża, żeby podniósł się z tronu i coś zrobił.

Jeśli chodzi o *Dom smagany wiatrem*, nie dostała uznania krytyków, ani szerokiego rozgłosu jego poprzednich wysiłków. Praktycznie ją zignorowano, mimo że wydał ją Doubleday, czołowy wydawca głównego nurtu. Recenzenci, powiedział Martin, „trzymają się od niej z daleka. Nie wiedzą co o niej myśleć; nie wiedzą co powiedzieć”. Ale Martin dalej wypowiadał się aż do śmierci, udzielając licznych wywiadów radiowych, takich jak regularnie na “*The Art Bell Show*”.

W czasie kiedy umierał 27 lipca 1999, Martin pracował nad tym co powiedział będzie najbardziej kontrowersyjną i najważniejszą książką. **Prymat: Jak instytucjonalny Kościół Rzymskokatolicki stał się kreaturą NWO / Primacy: How the Institutional Roman Catholic Church became a Creature of The New World Order** miała zająć się władzą i papieżem. Ta praca miała dokonać analizy zmiany rewolucyjnej jaka leży w sercu tego co wielu postrzega jako rozkład władzy papieskiej. Miała to być książka przepowiedni o Watykanie i świecie w pierwszych dekadach nowego millenium.

Z tego co wiadomo, nigdy nie wyrzekł się żadnego z twierdzeń, że scena w *Domu smaganym wiatrem* była oparta na prawdziwym rytuale satanistycznym w Watykanie w pierwszych dniach panowania Papieża Pawła VI, ani że istnieje generalny spisek satanistyczny w Kościele Rzymskokatolickim.

<http://archives.weirdload.com/martin.html>

Tłumaczenie: Ola Gordon

Czytaj na moim chomiku: *Prymat: Jak instytucjonalny Kościół Rzymskokatolicki stał się kreaturą NWO*

<https://wolna-polska.pl/wiadomosci/ks-malachi-martin-i-wrog-wewnetrzny-szatanskie-spiski-i-upadek-kosciola-katolickiego-2020-09>